This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

Usage guidelines

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

+ *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.

+ *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.

+ *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.

+ *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

About Google Book Search

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at `http://books.google.com/`

WIDENER
HN ZMJR E

Digitized by Google

Slav 5516.2

THE SLAVIC COLLECTION

Harvard College Library

GIFT OF

Archibald Cary Coolidge, Ph.D.

(Class of 1887.)

Received 1 July, 1895.

Digitized by Google

Digitized by Google

Digitized by Google

Digitized by Google

Digitized by Google

Digitized by Google

Digitized by Google

Notebook of incidents at home and in the country from 1634 – 1689

by Stanislaw Wietzbowski

From the manuscript in the family archive, edited and annotated by

Count Jan Konrad Latuski

Leipsic 1858

(Polish)

Digitized by Google

Digitized by Google

KONNOTATA WYPADKÓW

od 1634 do 1689 r.

Digitized by Google

Digitized by Google

KONNOTATA WYPADKÓW

W DOMU I W KRAJU ZASZŁYCH OD 1634 DO 1689 R.

SKREŚLONA

PRZEZ

STANISŁAWA WIERZBOWSKIEGO,
STAROSTĘ ŁĘCZYCKIEGO I BARWAŁDZKIEGO, CHORĄŻEGO ŁĘCZYCKIEGO.

Z RĘKOPISU PRZECHOWANEGO W ARCHIWUM RODZINNÉM,
DO DRUKU PODAŁ I OBJAŚNIENIA DOŁOŻYŁ

JAN KONRAD HR. ZAŁUSKI.

Wydanie Jana Nep. Bobrowicza.

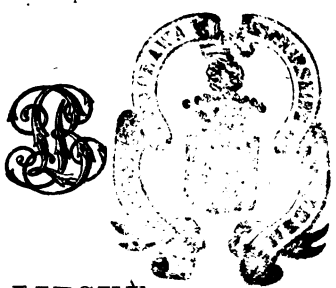

W LIPSKU
NAKŁADEM KSIĘGARNI ZAGRANICZNEJ.
(Librairie étrangère.)
1858.

Digitized by Google

~~Slav 5552.1~~
Slav 5516.2

Harvard College Library
Gift of
Archibald Cary Coolidge, Ph. D.
July 1, 1895.

..... «*exhumons les souvenirs de son passé!*»
L. C.

Digitized by Google

WSTĘP.

Rękopis «Konnotaty» Stanisława Wierzbowskiego; nachodzi się w odziedziczonéj po naszych przodkach ajendzie familijnéj imienia autora, mającéj napis:

«*Memoria negotiorum domesticorum modica; posteritati meae per me Stanislaum Wierzbowski, capitaneum Lanciciensem et Barwaldensem, relicta — et anno 1689 incepta.*»

Ajenda owa — formatu ćwiartkowego; zawiéra, prócz mnóstwa białych kart, dwoje dzieł następujących:

1. «*Dispositio successionis seu genealogia Domus meae: natorum a Magna Chrząstów Wierzbowsciorum — quam ex authoribus et manuscripto quodam; tum et nonnullis relationibus parentum, consanguineorum, amicorum cognitam accepi, et de eadem posteritatem meam instructam haberi volo.*»

Jest-to genealogia Wierzbowskich, z informacyą i o majątkach i dostojeństwach ich. — Mieści się na 23 stronnicach.

Digitized by Google

2. «*Memoria temporum vitae parentum meorum*, od których — com mógł zasiągnąć, *connotavi*; a potém — co się działo czasu życia mego — com widział i słyszał: wypisuję.»

Ostatnie z tych dwojga dzieł, zatém drugie z kolei w ajendzie — jest «Konnotata» Wierzbowskiego.

Spisana na 144 stronnicach, zawiera zwięzłą treść ważniéjszych wypadków, zaszłych w fąmilii i w narodzie pod panowaniem czterech królów: Władysława IV. Jana Kazimirza, Michała Wiśniowieckiego i Jana III.

Wątek opowieści poczyna się z rokiem 1634; a kończy się w r. 1689.

Oprócz obu wspomnionych dzieł; najdują się w końcu drugiego, t. j. «Konnotaty» dwa przypiski:

1. Przypisek, skreślony ręką Jana Prospera Załuskiego, synowca autora, następnie: «*Tu autor tego manuskryptu, a wuj mój ś.p. Stanisław Wierzbowski, primum starosta łęczycki — potém infułat Łaski; przestał swoją ręką pisać.....*»
2. Przypisek ręki nieznajoméj; podający okoliczność, nieodnośną do treści rękopisu.

Oba dzieła — krom przypisków, są oryginalne, własną autora ręką (o czém przypisek pierwszy świadczy) pisane

Pismo «Konnotaty», które jest z razu dosyć czytelne — staje się w środku mniéj wyraźném — w końcu jest ledwie do odczytania.

Digitized by Google

Stałéj pisowni w niém niemasz; tém mniéj i interpunkcyi. To mi było pobudką: do obleczenia dzieła, co do pisowni, mniéj więcéj w formy dzisiejsze; trzymając się prawideł dawniejszéj jeno tam, gdzie z naturą polszczyzny są zgodne.

Pisałem w Jaśle na Podgórzu
dnia 31 Stycznia 1857.

Jan Konrad hr. Załuski.

Digitized by Google

Digitized by Google

RODOPIS

I

KRONIKA ŻYWOTA

STANISŁAWA WIERZBOWSKIEGO.

Konnotata.

Digitized by Google

Digitized by Google

RODOPIS
I
KRONIKA ŻYWOTA
STANISŁAWA WIERZBOWSKIEGO.

Konnotata.

Digitized by Google

Digitized by Google

I.

Wierzbowscy, herbu Jastrzębiec, jeden z starożytnych domów, osiadłych w województwie łęczyckiem, kędy długim szeregiem lat, ziemskie piastowali urzędy; pisali się z Wielkiego Chrząstowa, majętności niegdyś przez siebie posiadanéj: i ztąd zwali się pierwotnie Chrząstowskimi *).

O czém Stanisław Wierzbowski w Genealogii (str. 1.) tak pisze: «Lustrując akta województwa łęczyckiego, — i z różnych biorąc informacyą: że Wielki Chrząstów jest niedaleko Parzęczewa leżący. — Była to *antiquitus haereditas* antecessorów

*) Niesiecki: «Korona Polska.» Tom. IV. str. 520—523. (wyd. Lwow. 1743 r.).

Digitized by Google

moich, którzy akkomodując się *successibus fortunae, ultimam* przedawszy *sortem* dziedzictwa Chrząstowa Wielkiego; nabyli *jure quaesito emptitio haereditatem* Wierzbowéj. — I tak: *mutata haereditate; mutarunt et nomen* albo *cognomen.* I już odtąd zaraz pisali się: «Wierzbowskimi z Wielkiego Chrząstowa.»

Ten zaś, który ostatnią sprzedał *sortem* Chrząstowa — *anno 1400;* był Stanisław Chrząstowski (A.) *), — który kupił Wierzbową; a syn jego Dzierżek (B.) poczyna zwać i pisać się: «Wierzbowskim.» — A ztąd się zaczyna *genealogia* moja.»

Rozdział familii na trzy linie: Dalikowską — Gostkowską — Czopowską; wynikł z podziału majątków w potomstwie rzeczonego Dzierżka Wierzbowskiego.

Obszerniéj można o tém czytać w Genealogii (str. 2.):

«*Item nobilis Derslaus* (Dzierżek) . . . . . *procreavit filios:*

Simonem Wierzbowski; *notarium castrensem Lanciciensem*, pradziada Ichmościów Panów braciéj z Dalikowa (C. I.).

Joannem, *haeredem in* Gostków; — od którego nasz dom się poczyna (C. II.).

Nicolaum in Czopów; *sortium suarum haeredem;* . . . . . (C. III.).

---

*) Zamieszczone w nawiasie inicyały i liczby; odsełają czytelnika do odpowiednich pozycyi w załączonym rodowodzie Wierzbowskich.

Digitized by Google

Najznakomitszą z owych linii, stała się w potomstwie Jana: linia Gostkowska.

Nader ważny wpływ na wzrost jej majątku i znaczenia; wywarło zamęźcie Anny — wnuki Jana, a córy Mikołaja (E. II.); za Jana Łaskiego, wojewodzica sieradzkiego, dziedzica klucza łaskiego i t. d. — ostatniego potomka domu słynnej pamięci Łaskich.

Po bezpotomnem zejściu Anny; dostał się Łask*) w dziale bratu Hieronimowi Wierzbowskiemu, a po tegoż śmierci synowi jego: naszemu Stanisławowi.

Skutkiem odziedziczenia tych dóbr; rozszerzyła się rodzina Wierzbowskich (w linii Gostkowskiej), do województwa sieradzkiego.

Celem niniejszego rysu, jest danie poglądu na linię Gostkowską; jako tę, w któréj się nasz autor urodził, — a która nastaje od pradziada jego, wspomnionego Jana Wierzbowskiego.

Zeń idzie: Mikołaj Wierzbowski, dziad autora (D. II.); — od niego zaś synowie: Wojciech — Władysław — Hieronim, i Stefan; tudzież: Zygmunt i córa Anna (E. II.).

Co stoi w Genealogii (str. 12 i 13.) napisane następnie;

---

*) Miasto, niegdyś gniazdo i siedziba Łaskich; w powiecie sieradzkim, okręgu szadkowskim; — ozdobne kollegiatą, ufundowaną przez Jana Łaskiego, arcybiskupa gnieznieńskiego. — Z Wierzbowskich przeszło po kądzieli na Załuskich; od tych w drodze przedaży dostało się w inne ręce.

Digitized by Google

«Ten (Mikołaj); *in sociam vitae* pojął Jejmość Pannę Urszulę z Grudna *in* Poddębie Grudzińską, wojewodzankę brzeską-kujawską. — *Cum qua procreavit* synów piąci; *videlicet:*

1. Wojciecha.
2. Władysława.
3. Hieronima.
4. Zygmunta, starostę szadkowskiego, który młodzieńcem umarł.
5. Stefana, który został archidyakonem łuckim; potém referendarzem koronnym, i opatem paradyzkim. Potém biskupem poznańskim. — *In fine:* nominatem arcybiskupem gnieznieńskim, — na którem umarł, nim *sacra* przyszła.

Filiam habuit unicam:

Annam. Primi voti consortem: Magnifici Joannis Łaski, wojewodzica sieradzkiego — *domus antiquissimae ultimi successoris.* — *Cum quo sterilis.* — *Secundi vero nuptus: Magnifici Samuelis de* Nadolna Nadolski, *castellani Ravensis* — starosty czczewskiego. Który *in Silesia* umarł, *sterilis.* — W Łasku *sepultus.*»

Owego tedy Mikołajowego Hieronima synem; był Stanisław Wierzbowski — z drugiej jego żony: Katarzyny Ginwiłłownej Piotrowskiej.

Inne dzieci Hieronima były: Zygmunt (z pierwszego małżeństwa: z Marcyanną Przyłęcką) — przyrodny brat; i córy: Anna — Teresa — Helena — Ludwika — rodzone siostry Stanisława (F. II.).

W czém tak Genealogia (str. 18—20) opiéwa:

Digitized by Google

«Hieronima, trzeciego syna (Mikołaja, kasztelana inowłodzkiego) — a ojca mego (*genitura*).

Który *primo* był chorążym wyższym *) łęczyckim; — potém kasztelaném sieradzkim; — potém postąpił na województwo brzeskie-kujawskie; — na ostatku: wojewodą sieradzkim; — oświęcimskim, szadkowskim, radomskim, stokliskim, łomżyńskim, barwałdskim starostą, i wielkorządcą krakowskim (został) .....

Ten, *primo voto cum Magnifica* Komorowska, *de domo* Przyłęcka; *procreavit filium: Sigismundum.*

Secundo voto accepit in sociam vitae: Jéjmość Pannę Katarzynę *de* Ginwiłłów (familii książąt litewskich) Piotrowską — kuchmistrzanką Wiel. ks. lit.

Cum qua procreavit:

Me filium Stanislaum Bonifacium; et filias quatuor:

1. *Annam, consortem* Jegomościej-Pana Marcina Chomętowskiego. Który najpierwéj był: łowczym sędomierskim; — potem kasztelanem żarnowskim. — Z tego postąpił na województwo bracławskie, — a potém: wojewoda mazowiecki. — .....
2. Teresę, która w czterech lat *decessit* w Młodzowej; — i tam *sepulta.*
3. Helenę, która została zakonnicą w klasztorze ołobockim; reguły ś. Benedykta — cystercyeńskiéj.

*) Ma się rozumiéć chorążym wojewódzkim — nie *powiatowym.*

Digitized by Google

4. Ludowikę Maryą — *consortem primi voti:* Jegomościéj-Pana Hieronima Lanckorońskiego, podkomorzego podolskiego, który *sterilis decessit.*

Secundo voto, consors: Magnifici Hieronimi Załuski, *castellani Ravensis. Cum qua unus filius Joannes* *) *relictus* **).»

---

*) Jan Prosper Załuski.

**) Dla snadniejszego zoryentowania czytelnika w przedmiocie stosunków pokrewieństwa jednoczących trzy linije i poszczególnych familiantów, o których autor wspomina, — w jeden Dom Wierzbowskich; przyłącza się obok przykrótszy rodowód tego Domu.

Digitized by Google

ROKU 1400—1689.

I. Lini **III. Linia CZOPOWSKA.**

A . . . . owę.

B . . . .

C Szymo . . . . . Mikołaj Wierzbowski; z Anną Bogucką.

D Andrz — Jan; z Anną Broniszówną.

E *Łukas unt, biży ski zy, ita ow- 13.* — *Stefan, biskup poznański, nominat na arcypiskupstwo gnieźnieńskie. † 1687.* — *Anna; 1. za Janem Łaskim; 2. za Samuelem Nadolskim, kasztelanem rawskim. † 1660.* — Władysław, *stolnik dobrzyński.*

F *Michał, † 1643.* — *Anna; za Marcinem Chomętowskim.* — *Teresa, † 1660.* — *Helena, zakonnica reguły cystercyeńskiéj ś. Benedykta w klasztorze ołobockim.* — *Ludwika, 1. za Hieronimem Lanckoronskim; 2. za Hieronimem Załuskim. † 1733.*

G . . . . dziewięcioro innych.

Druk odm Konnotacie» Stanisława Wierzbowskiego.

Digitized by Google

Digitized by Google

II.

Stanisław Wierzbowski, syn Hieronima *) wojewody sieradzkiego — z wtórego małżeństwa z Katarzyną Ginwiłłówną Piotrowską, herbu Nieczuja; urodził się dnia 14. Maja 1659 r. w Krakowie na zamku, kędy ojciec jego miał mieszkanie, będąc Wielkorządcą starostwa krakowskiego **).

Z pomiędzy pięciorga rodzeństwa, przyszłych na świat z tego małżeństwa, był Stanisław drugim z kolei potomkiem.

O niemowlęcych latach swych wspomina Stanisław w «Konnotacie» bardzo mało.

W roku 1663 jechał na spotkanie ojca, wracającego z komissyi moskiewskiej — z matką i starszą siostrą Anną do Wilna.

---

*) «O Hieronimie Wierzbowskim, patrzaj: Niesiecki, *Korona Polska edit. 1743.* Tom. IV. stronn. 522.»

**) «O Wielkorządach starostw czytaj: Słoński, *Accessoria. A. 1758.* stron. 465.»

Digitized by Google

Po śmierci ojca w r. 1666, gdy miał nie spełna lat sześć; wziął go w opiekę rodzony stryj — Stefan Wierzbowski, biskup poznański, wielki jego dobrodziéj i protektor. — Oddał Stanisława na swój koszt do kolegium pijarskiego *w Warszawie na naukę.*

Niewiadomo, dla jakich powodów odebrał go już w roku następnym 1667 biskup Wierzbowski od księży Pijarów; i dał na wychowanie do OO. Jezuitów w Poznaniu, lokując go w domu wojewody poznańskiego Grudzińskiego

W r. 1668 czyni wzmiankę o powtórném zamęźciu matki wdowy — za Stanisława Skarszewskiego, kasztelana Wojnickiego, herbu Bróg.

W r. 1669 wziął go wojewoda Grudziński z sobą na koronacyą do Krakowa. Tam poznał dopiéro ojczyma swego Skarszewskiego i przyglądał się uroczystemu obchodowi koronacyi tudzież i innym widowiskom.

W r. 1672 był obecnym na weselu siostry Anny Wierzbowskiej, idącéj za mąż za ówczesnego łowczego sędomierskiego: Marcina Chomętowskiego. — Powiada, iż sam imieniem siostry za wieniec (podarunek weselny od pana młodego) dziękował.

W r. 1673 odebrała go matka od wojewody Grudzińskiego z Poznania; i oddała na dalszą naukę do kollegium księży Jezuitów w Kaliszu, mieszcząc go w tamecznym konwikcie.

W r. 1677 przeszedł do akademii krakowskiej dla słuchania nauk wyższych lecz niebawem zanie-

Digitized by Google

chał studyów tamże: udając się z ojczymem Skarszewskim do Sambora, gdzie logiki u OO. Jezuitów słuchał — i tak nauki zakończył.

W r. 1678 chciał go biskup Wierzbowski wyprawić w podróż do Włoch, ale matka wolała go posłać w towarzystwie swego stryjecznego brata — opata pęplińskiego księdza Wolffa, który na kuracyą do Paryża jechał, do Francyi. — Wola matki przemogła.

Przebył tedy w r. 1678 Stanisław w towarzystwie chorego wuja Niemcy, Hollandyą i Niderlandy cesarskie, aż do miasta *Valenciennes* na granicy francuzkiej — gdzie ks. Wolff umarł. — Z tamtąd puścił się już sam do Paryża, i stanął tam zaraz po Nowym roku 1679.

Po przeszło dwuletnim pobycie w Paryżu powrócił znowu przez Niderlandy cesarskie, Hollandyą i Niemieckie kraje do Polski.

Biskup Wierzbowski chciał był wykierować Stanisława na dworoka; jakoż starał się wyjednać mu miejsce informatora u królewicza Alexandra Sobieskiego w r. 1682. — Lecz Stanisław nie życzył dla siebie zawodu publicznego — a tem mniéj Dworskiego.

Za pomocą tegoż biskupa stryja przyszedł w r. 1685 do wykupna kilku zastawionych wsi dziedzicznych. — W tem téż oddała mu matka dziedzictwo jego Łask w własny zarząd i posiadanie.

Lubo Wierzbowski oświadczał się nieraz z chęcią wstąpienia w stan duchowny, — nawet pospra-

Digitized by Google

wiał sobie już był po temu księże suknie; nie wykonał przecież tego zamysłu.

Po niedojściu wielu, stręczonych mu przez krewnych i przyjaciół związków, upodobał sobie nareszcie hrabiankę Urszalę Tarnowską, herbu Leliwa; dziedziczkę obszernych włości na Podgórzu ruskiem i sędomiérskiem — w r. 1686. — Za przyjęciem oświadczeń Stanisława, nastąpił ślub w Lublinie r. 1687. — Tegóż roku został był i chorążym łęczyckim Mniejszym.

Dotąd poczyna się domowy zawód Stanisława; ale na tém właśnie urywa się wątek rękopisu. Trzeba nam tedy czerpać informacye wyjaśniające dalszą koléj jego żywota z innych źródeł. W tej mierze nachodzim naprzód jego własną wzmiankę w *Genealogii* (str. 21).

1. «Samego siebie nieprzepominając: Ja Stanisław Bonifacy, z woléj Bozkiéj wziąłem *in sociam vitae* — z domu zacnego i starożytnego: JMć Pannę *Ursulam comitissam de Tarnow*, *olim* nieboszczyka JMciéj Pana Kazimirza hrabiéj — starostéj krzepickiego; a z Dąbrowicéj Firlejównéj kasztelana kamienieckiego (córéj) — *procreatam filiam*, was! miłych i kochanych dziatek moich rodzicielkę; dziedziczkę na Łękach, Jasienicy, Jabłonicy, Komborni, Korczynie etc., etc.*) i Kozangrodku w Wiel. Ks. litewskiem. — Z którą dał mi Pan Bóg

*) Włości w dzisiejszych obwodach Jasielskim i Sanockim w Galicyi, w okolicy Krosna.

Digitized by Google

te dziatki; to jest: synów 6 — *dico* sześć; córek pięć. *Videlicet:*» (Tu autor wylicza swoje potomstwo) i t. d.

2. Józef Andrzéj Załuski, biskup kijowski, wspomina w już poprzód wzmiankowanym familijnym rękopisie (str. 74) następnie:

«Wierzbowski, *haeres in* Łasko, *capitaneus Lanciciensis; qui primum cum comitissa Tarnowscia matrimonium celebravit; deinde vero ea, tum et numerosa prole: undecim tam filiorum, — quam filiarum orbatus; ad sacrariorum militiam transiens: Praepositus infulatus civitatis suae haereditariae Lascensis — tum canonicus Gnesnensis, ac decanus Pultoviensis factus est; sed brevi decedens, Joannem Prosperum Załuski — ex sorore nepotem . . . . reliquit haeredem.*»

3. Niesiecki pisze o nim Tom IV. stron. 522:

«Stanisław chorąży, a potem starosta łęczycki Żona jego Urszula Tarnowska hrabianka, herbu Leliwa: z któréj syn Stanisław Kostka, starosta łęczycki, młodo umarł bezżenny *). Ojciec zaś jego, po śmierci żony swojéj, stan sobie duchowny obrawszy; kanonikiem gnieźnieńskim — dziekanem pułtuskim, i infułatem łaskim umarł.

---

*) Temu to Stanisławowi Wierzbowskiemu przypisaną została przez Kollegium piotrkowskie S. J. książka pod tytułem: «*Appia ad Parnassum, illustrissima Wierzbowiorum solea a Perillustri M. D. Wierzbowski, capitaneo Barwaldensi, caeterisque nobilibus poëlis; trita et ornata. Anno Viatoris in terris — Dei Hominis 1714. Petricoviae Collegio Soc. Jesu.*» — Dzieło to z druku nie wyszło.

Digitized by Google

4. Chwałę przymiotów Stanisława czytamy w panegiryku: *Drzewo herbownego Nieczuje* *), napisanym przez kollegium Piotrkowskie *S. J.*; z okazyi pogrzebu ś. p. matki Stanisława: Katarzyny z Ginwiłłów Piotrowskich (herbu Nieczuja) — pierwszego ślubu: Wierzbowskiej; wtórego: Skarszewskiej — a mianowicie w wierszu: «*Prawdziwy Bolesczyc w klejnocie JW. Stanisława Wierzbowskiego, starosty łęczyckiego, barwałdzkiego etc., etc. nad śmiercią JW. matki bolejącego*» (arkusz *J.* stron. 1—2; *in margine* w Łasku był sejmik r. 1710).

«Roztropny rozum, na wybór geniusz
«Prym trzyma w Panu. Mniéj sławny Fabiusz,
«Abo Scypio, z roztropności, w Rzymie;
«Ledwie z nim w *aekwał* iść kto się podéjmie.
«Których Koronne polskie trybunały
«Roztrzydz nie mogły spraw: tu odsełały.
«Do komplanacyi przyjacielskie zwody,
«Jego prosiły dla prędszéj ugody.
«Tegoroczny go życzył sejmik w Łasku,
«Dla uśmierzenia niezgodnego wrzasku.
«Znacznego męztwa na pańskim umyśle
«I nieprzyjaciel doznał, kiedy ściśle

*) Całkowity tytuł taki: *Drzewo herbownego Nieczuje, z krwawéj podczas wojny powodzi, na brzeg szczęśliwéj wieczności; w Jaśnie Wielmożnéj JMciéj Paniéj Katarzynie z Ginwiłłów Piotrowskiéj, naprzód Wierzbowskiéj, wojewodzinéj sieradzkiéj; potém Skarszewskiéj, kasztelanowéj wojnickiej — wyniesione; a przy pogrzebowym obchodzie, łzami Jaśnie Wielmożnych potomków, i żałosnego po swojéj fundatorce kollegium piotrkowskiego Societatis Jesu* — opłakane (fol. 14 arkuszów) r. 1710.

Digitized by Google

« Opasanego przypadkiem nie jednym,
« Do narzekania, ani słówkiem biédnym
« Nie przyprowadził. Największę nawały
« Jak Marpezyjskiej w pośrzód wałów skały
« Nie wzruszyły go. Nieodmienny statek,
« *Kandor* i wierność, będzie mu zadatek.
« Na wieczną sławę. Niech zgasi Flaminów
« Rzym, którzy barziéj Westalskich kominów
« Niż pobożności pilnując; w dozorze
« Ofiar ostygli — nasz Starosta, w porze
« Dawnéj, pobożność z nabożeństwem trzyma:
« W czém mu niebieska dank Jerozolima
« Na ziemi daje. Ludwik ledwie cnoty
« Te wyssał z Blanki, ile jest ochoty
« W naszym Staroście do akcyi pobożnych;
« A że nie wspomnę dokumentów różnych
« Dość mi namienić że z jego namknienia,
« Wielmożna Matka nabyła natchnienia,
« Do fundacyi Lojole w Piotrkowie:
« Tak Święci, matek myśl, wiedzą synowie.
« Któż to wymówi, jak się ucieszyła,
« Tym synem matka: radę wypełniła.
« Mało to radzić; sam w Łasku Lorety
« Z Lizyppowemi w kaplicy portrety,
« Z gorejącemi ustawnie lampami
« Przed Świętą Westą, codzień z Godzinkami
« Maryi stawia; rżnąć każe osoby,
« Gzems złoci dla Twéj Królowa! ozdoby.
« Niechżeć Wielmożny za to fundatorze,
« Najdroższą perłę urodzi łask Morze.
« Za tę pobożność, niech Jastrzębca Twego
« Krzewią, Łabęcia jak Duninowego.»

Digitized by Google

Z pozbieranych w ten sposób dat nie podpada wątpliwości okoliczność: iż Stanisław, po stracie żony i dzieci; zrzekł się godności świeckich, które poprzednio piastował był; jako to: starostw łęczyckiego i barwałdzkiego — oraz chorążtwa łęczyckiego; i wstąpił do stanu duchownego, w którym zostawszy proboszczem infułatem kollegiaty w swojém dziedzicznem mieście Łasku; w krótce życia dokonał.

Umarł r. 1728, i dochowanym został w kościele kollegiaty Łaskiéj w kaplicy Matki Bozkiej, którą sam był ufundował*): — Zwłoki jego dotąd tam spoczywają**).

---

*) Poświadczają to sepultury kościoła kollegiaty Łaskiej, a w nich ustęp następujący: «*Anno 1728. 8 Augusti M. B. Stanislaus* Wierzbowski *Cap. Lanciciensis; deinde Dei Gratia Perillus: et Reverendissimus Dominus infulatus Lascensis — Gnesnensis — Plocensis — Luceoriensis Canonicus — nec non Decanus Pultoviensis — Fundator Capellae — Benefactor amantissimus, qui multa in argento et apparamentis Capellae et Ecclesiae militanti reliquit: tandem anno et die ut supra triumphantem intravit.*»

**) Okoliczność ta zprawdzoną została przedsięwziętą umyślnie w tym celu rewizyą trumien nieboszczyków, w grobie rzeczonéj kaplicy spoczywających, którą Panfizyk miasta Łasku, Doktor Leon Rosenzweig, równie pracowicią jak bezinteresownie w miesiącu Maju 1854 r. uskutecznił, za co mu się szczére podziękawanie należy. — Według relacyi tego lekarza leży tamże w jednej z licznych trumien Infułat Wierzbowski, w tunicelli fioletowéj, z pastorałem drewnianym przy boku prawym.

Digitized by Google

ROZPRAWY
I
OBJAŚNIENIA.

Digitized by Google

Digitized by Google

Między chwile nowszéj przeszłości, osłonione niejako pomroką niepewności, można policzyć wydarzenia wtóréj połowy siedmnastego stólecia — wieku bogatego w sławę Polski, lecz oraz w boleśnej pamięci dla niéj wypadki.

Materyałem do historyi owych wydarzeń jest poniekąd «Konnotata» Wierzbowskiego.

W obec pamiętników, z tamtéj epoki pozostałych, ma ona rzeczywiście szczupłą tylko donośność. Aliści, jeźli się godzi przyznać: iż tamtym, porówno z ich dobrą stroną, przysłużają niejedne wady; tak, iż wzgląd na nie uwłacza czasem ich historycznéj powadze: toć też niemożna zaprzeczyć niniejszemu pismu zalety, którą się nie każdy, mniemanie dawny zabytek, słusznie poszczycić może; to jest: autentyczności. — Ceniona pod takim względem jest Konnotata Wierzbowskiego zajmującym nabytkiem dla piśmiennictwa polskiego. Nie podaje wprawdzie wiele nowych faktów; ale odsłania niektóre szczegóły, i wyświéca zkąd inąd mało lub niedostatecznie

Digitized by Google

znane wypadki. Osnowa zwięzła, układ ściśle chronologiczny, styl suchy, dykcya przeplatana łaciną; tudzież, jako w pismie przeznaczoném wyłącznie do prywatnego użytku, częste poniechanie wątku historycznego, oraz najprostszych prawideł składni grammatycznéj; ujmują jéj niemało powieściowego wdzięku — atoli czynią ją tém szacowniejszą litteraturze z tego powodu: iż jéj jednają powagę, któréj źródłem w obecnym razie jest prostota czyli poufność, zatém rzetelne podanie przedmiotu.

Dzisiaj, gdy wszystko, co się jeno wiąże z pamięcią przodków, nadewszystko opisy ich przygód, odnośne do tychże, — przelane w pamiętniki, ich własne uwagi i zdania — stają się dla nas drogocenną relikwią; dzisiaj bez wątpienia przyjemnem będzie czytelnikom zauważyć ze stanowiska bezstronnej krytyki przyczyny i skutki owych, dwa wieki blizko, w pozad dzisiejszéj doby, zaszłych wydarzeń, których opisanie autor w «Konnotacie» nakreśla.

Ważniejsze z tych wypadków, częścią w ogóle historycznych — częścią tylko osobę autora obchodzących, gruppują się w porządkowém zestawieniu następnym w kolei czasów szeregiem. —

Oto rozbiór każdego z nich pokrótce.

Digitized by Google

BISTWA BERESTECKA.

ROK 1651.

Nie tutaj miejsce, powtarzać to wszystko, co ową najpomyślniejszą dla polskiego oręża wśród wojen kozackich katastrofę poprzedziło, dosyć powiedzieć: iż przewrzały już były pierwsze zapędy ukraińskiej nawały. Zgromione niemal wszędzie, porozpraszały się słabe liczbą i niesfornością przywódzców hufce polskie, chroniąc się za Wisłę, lub po za mury obronnych zamków i miasteczek.

Wyprawa króla samego przeciw Kozakom, oblegającym księcia Jeremiasza Wiśniowieckiego w Zbarażu, nie powiodła się; bowiem już w drodze do tego miejsca, nastąpił na niego chan tatarski, posiłkujący Chmielnickiego, i ogarnął swą hordą wojska królewskie w koło.

Trzeba było bezzwłocznie, zjednać sobie łapczywego chana, by jakoż takoż wydobyć się z téj niepoczesnéj matni. Toć téż jedynie ujęcie go drogiemi upominkami, zbawiło króla i wojsko, i utorowało drogę do ciężkich wprawdzie, atoli naciskiem okoliczności wymuszonych układów.

Spokój, który zatém nastąpił, nie wynikłszy z własnowolnego pochopu, lecz raczéj z potrzeby zadosyć uczynienia chwilowym widokom; nie mógł się ostać w czas długi; tém mniéj: iż i korzyści zeń odnoszący Kozacy i Tatarzy, nie myślili szczérze o pojednaniu się, owszem radzi byli wszelkiéj spo-

Digitized by Google

sobności, użyczającej im błahych pozorów do uprawnienia nowego najścia.

Zła wiara była jednym — chciwość jassyrów drugim, pobudką do zerwania dopiéro co zawartéj umowy; pozornym powodem tylko: wrzkomo niedotrzymanie obietnic, uczynionych w Zborowskich paktach przez króla, imieniem Rzeczypospolitéj.

Nastał rok 1651, a z nim gotowała się do wybuchu nowa burza.

Chmielnicki, wziąwszy ponowny sojusz z Tatarami, zabierał się napowtór do napadu na kraje polskie, nie syt zemsty i łupów.

W tak trudnym razie, nie należało zasypiać Polakom swéj sprawy, zwłaszcza: iż silniejsze pobudki przynaglały ich do czynniejszego działania.

Trzeba było zasię podźwignąć upadłą powagę narodu, wrócić honor jego sztandarom, zbezczeszczonym w pilawieckiej ucieczce; dać zasłużoną cięgę krymskiemu łotrostwu; powściągnąć wichrzących, powodzeniem zzuchwalonych Kozaków — wreszcie skarcić pobuntowane chłopstwo ukraińskie.

Tak wielkie zamysły, wymagały do urzeczywistnienia, nader dzielnych środków.

Sejm owego roku, zakrzątał się około przysposobienia takowych.

Uchwalenie znacznych poborów, postawiło króla w możności: uzbrojenia na tę potrzebę 50000 świeżo-zaciągnionego wojska, oraz zaopatrzenia się w niezbędną ku temu celowi armatę.

Przy tém; gdy już otrzymano wiadomość, o nie-

Digitized by Google

wątpliwem połączeniu się z kozactwem, potęgi tatarskiéj; powołał król przez zwykłe wici wszystką szlachtę na Pospolite ruszenie — którego poczet walny z Korony mógł wynieść 100,000 zbrojnego męża.

Po tych przygotowaniach, ruszył się król z wojskiem swojém, nie czekając na opieszałą w pochodzie szlachtę, naprzód pod Sokal, późniéj gdy stanowisko u rzeki Styru, jako w poprzecz linii operacyjnéj płynącéj, zdało mu się, w obec wielce przeważnego liczbą nieprzyjaciela, korzystniejszem — do województwa wołyńskiego, pod miasteczko Berèsteczko, które nad tą rzéką leży.

Tutaj zaszło owo pamiętne spotkanie, którego następnością była trzechdniowa bitwa, zakończona zupełném dla Polaków zwycięztwem.

Ojciec naszego Stanisława, późniejszy wojewoda sieradzki, Hieronim Wierzbowski, wówczas chorąży łęczycki; stawał odobiście w rzeczonéj rozprawie, i odniósł w niéj ranę od strzały tatarskiej.

Z jego powieści, zdaje się, powziął autor wiadomość o szczegółach pochodu województwa na tę wojnę, oraz o zachowaniu się w bitwie, szlachty łęczyckiéj.

SZWEDZI W POLSCE.

ROK 1655—1659.

Mało niedostawało, by tron Piastów w wieku siedmnastym w skutek zarozumiałości Jana Kazimirza, nie otrzymał był królów z młodszéj linii Wazów.

Digitized by Google

Polityka ówczesnych dyplomatów polskich, nie strzegących bacznie interesów narodu, lecz wiedzionych w obłęd partykularnemi widokami monarchy, stawiła go na dobréj ku temu drodze.

To usposobienie, może naturalne w państwie dziedzicznem, ale na wspak przeciwne fundamentalnéj zasadzie monarchii obieralnéj, stało się zgubném w wynikach swych dla Rzeczypospolitéj. Objawiało się ono jeszcze i poźniéj u nas, aż do rozbioru kraju. Kresem takowéj polityki nie mogły być, nawet w najlepszym razie, rzeczywiste korzyści dla państwa — w razie złym przeciwnie, musiały nim być pewne i nieochybne klęski.

Pominąwszy brzemienną w ważne następności okoliczność: iż Polacy osadzili pretendenta obcéj korony na tronie (albowiem to wynikło z starodawnéj czci dla zasady władzy dziedzicznéj, jaką się naród nasz, mimo przeczenia temu w formie, przejmował) — nasuwa się przecie pytanie: czemu oni, obrawszy Jana Kazimirza królem nie odjęli mu prawnie prerogatywy używania tytułów nienarodowych? nie pozbawili go zatém możności, plątania Rzeczypospolitéj w prywatne swoje z szwedzkim narodem i dworem zatargi.

Miasto uchylenia przez tak nazwane «*Pacta conventa*» tych wielce niebezpiecznych, i jak się w skutkach okazało, szkodliwych uroszczeń, zostawiły stany królowi władzę cieszenia się tytułem króla szwedzkiego, i używania go we wszystkich aktach dyplomatycznych.

Digitized by Google

Pobłażliwością takową przyjęła na siebie Rzeczpospolita niejako solidarność obstawania przy możebném kiedyś ziszczeniu tych pretensyi. Drażniła tedy bez potrzeby Szwecyą, z którą winna była zostawać w dobrem porozumieniu.

Urazy Szwecyi z tego powodu do Polski miane, wzmogły się jeszcze zauważeniem wzrostu potęgi morskiéj Polaków na morzu baltyckiem, datującego się od czasów Władysława.

Nalazły się więc żywioły, sposobne do rozdwojenia obu mocarstw. Brakowało tylko osoby, mającéj po temu dosyć władzy i woli, by zażyć owych pobudek, umieć pochwycić stanowczą chwilę, dającą sposobność do udaremnienia zapędów strony pretendującéj — i upokorzenia narodu, osłaniającego ją swoją powagą, — jedném słowem: by pobudzić Szwecyą do wojny.

Tą osobą stał się Karol Gustaw, książę Dwóch-Mostów, który z ustąpieniem Krystyny Wazównéj, pod nazwą Karola X. nastał na królestwo szwedzkie. Ambitny, z wojennem usposobieniem, był on rad wszelkiéj okazyi, dającéj mu pochóp do zajścia z sąsiedniemi mocarstwami. — Nie potrzebował jéj szukać z Polską, albowiem nastręczyła mu się z wyżéj wyłuszczonych przyczyn sama.

Na domiar nieszczęsnego zrządzenia dla Polski, zdarzyło się: iż Jan Kazimirz przez nieobaczne, a niesprawiedliwe obejście się obruszył najmocniéj przeciwko sobie Radziejowskiego, podkanclerzego Koronnego. Człowiek ten mściwego charakteru, udał

Digitized by Google

się był do Sztokholmu, by króla szwedzkiego przeciw Kazimirzowi, zatém przeciw własnéj ojczyznie podburzyć, wystawiając mu zawojowanie prowincyi polskich rzeczą snadną do wykonania, łudząc go także obietnicą: iż Polacy, nie przywiązując żadnej wagi do osoby Kazimirza, — za wypędzeniem tegóż z granic polskich, jego samego za króla obiorą.

Karol Gustaw, boju i sławy chciwy, wreszcie nieustannemi namowami zdradliwego Radziejowskiego łechtany, stawał się coraz trudniejszym w negocyacyach z Rzecząpospolitą — zerwał nakoniec w roku 1655 wszelkie stosunki, i przystąpił do otwartéj z Polakami wojny.

Walka, która nastąpiła, uważana w ogóle jako środek polityczny, przyniosła mało zaszczytu dyplomacyi polskiéj; — uważana w szczególe, jako rozwiązanie militarnego zadania, stała się tém mniéj chlubną dla polskiéj broni. Siły zbrojne Rzeczypospolitéj, złożone z zaciężnego żołnierza i Pospolitego Ruszenia szlachty z ziem i powiatów, miały w prawdzie nad Szwedami liczebną przewagę; ale niewyrównywały im nigdy ani w karności, ani w taktyczném wyrobieniu, ani w słusznéj proporcyi różnej broni. Niestosunek piechoty i artylleryi ku nader licznéj jeździe, był nadewszystko Polakom przeszkodą w sprostaniu wyćwiczonym i bitnym nieprzyjaciołom.

Prócz tego złego, ogarnął duch zwątpienia i niezgody, zaraz w początkach boju, tych wszystkich właśnie, których obowiązkiem było bronić ojczyzny;

Digitized by Google

t. j. wojowników i ich przywódzców. Krom oddziałów Lubomirskiego, Sapiehy i bohatyrskiéj pamięci Czarnieckiego napotykamy tu powszechne niedołęztwo, a co gorsza zdradę w hufcach płatnych, niemniéj i w powiatowych.

Z razu przechodziły województwa wielkopolskie, za których przykładem niebawem i województwo kraokwskie poszło, do nieprzyjaciela. — Później przeszło ich więcéj jeszcze na jego stronę. Dyssydenci (oprócz Gdańska) i starozakonni nie taili się z swojem dlań wylaniem i ochotą. Wojsko królewskie nareszcie, zapomniawszy po kilku niepomyślnych potyczkach poprzysiężonéj wierności, poprzystawało w większéj części do króla szwedzkiego.

W tak trudném położeniu, gdzie wszystko niemal odstępowało prawego monarchy, postąpiła sobie inaczéj szlachta łęczycka, wytrwawszy najdłużéj przy nim, w niefortunnym odwrocie w podgórskie okolice, wtedy nawet, gdy go już własne wojska opuściły były; podniósłszy wreszcie powtórnie, jedni z pierwszych, sztandar Pospolitego Ruszenia przeciw najezdnikowi. To samo winno jéj jednać zaszczytne po wszystkie czasy wspomnienie!

Ojciec Wierzbowskiego, odbywający całą wojnę z województwem swém, tudzież Łukasz Wierzbowski, dzierżący podówczas chorąztwo łęczyckie; dostarczyli snadź wątku autorowi do kreślenia niniejszego opisu.

Digitized by Google

ZWIĄZEK WOJSKOWY I MARSZAŁEK JEGO ŚWIDERSKI.

ROK 1661—1664.

Z podania autora wynika nowy fakt historyczny, w téj okoliczności: iż ojciec Wierzbowskiego Hieronim, wojewoda sieradzki, ustąpił w roku 1664, w skutek życzenia Stanów Rzeczypospolitéj: dwu wsi królewszczyzn, które prawem dożywocia trzymał — marszałkowi związkowemu Świderskiemu.

Wiadomość ta jest tém ważniejsza: iż rzuca światło na ówczesny stan rządu polskiego.

Samuel Świderski, obrany naczelnikiem rokoszu wojskowego, czyli, jak podówczas mówiono: marszałkiem Koła związkowego w Koronie w r. 1661; był nim aż do ostatecznego rozwiązania związku w r. 1663.

Związki te, czyli konfederacye, były zbrojne powstania wojska, podniesione o niewypłacenie zaległego żołdu. Podniecane intrygami niechętnych partyi dworskiéj możnowładców, ośmielane bezkarnością; stały się Polsce prawdziwą plagą, nabawiały ją niemocy w obec postronnych — przyprawiały o utratę najobszerniejszych prowincyi. Traktowanie z związkami, by z jaką publiczną władzą, szafowanie nagród naczelnikom rokoszan, za każdem rozwiązaniem istniałych pod ich przewodnictwem związków; wpłynęły stanowczo na zjednanie takim powstaniom, któreby w innych okolicznościach jeno za bunty proste

Digitized by Google

poczytane zostały, prawnych pozorów; wpłynęły na dodanie zachęty późniejszym wojskowym do przywodzenia również podobnym konfederacyom, z których osobiste odnosili zyski. — Jakoż nie szczędzono ofiar dla zasycenia ich chciwości.

Przykład takowego ujmowania sobie naczelników powstań wojskowych przez Stany Rzeczypospolitéj, upatrujem w wzmiankowanym przez autora fakcie: udzielenia donatywy Świderskiemu.

Jawna ztąd: jak dalece się wzmogła słabość rządu, gdy nie tylko monarcha sam, ale wszystkie Stany wspołem, chwyciły się owego sposobu: przenajęcia kierowników konfederacyi — jakby jedynego środka, do ukojenia gorszących i coraz odnawiających się zamieszek militarnych.

Mimo to wstydzono się przecie swej słabości, i usiłowano pokryć te niewłasnowolne szafunki płaszczykiem wiecznego milczenia. — Jakoż niema wzmianki o tak upokarzającym kroku, w żadnym z współczesnych historyków, ani nawet w zbiorze praw polskich.

Najlepszym dowodem, jak wielce szkodliwemi były związki saméj instytucyi wojskowéj; jest los, jaki spotkał natedy przełożonych związku litewskiego: hetmana Gąsiewskiego i półkownika Żeromskiego, którzy od własnych podwładnych pozabijani zostali.

Wyświecając ten wypadek; przytacza autor nazwisko niewiadomego dotąd zabójcy Żeromskiego. — Był to porucznik Wołk.

Digitized by Google

ROKOSZ LUBOMIRSKIEGO, OBIÓR I PANOWANIE KRÓLA MICHAŁA.

RÓK 1665—1673.

Wedle powszechnego rozumienia, była Polska od najdawniejszych czasów państwem obieralnem. Izali tak było w istocie, twierdzić z pewnością trudno; bowiem o pierwszym zawiązku jedynowładztwa u nas, mało-co, i to kształtem nierozjaśnionéj krytyką baśni, doszło do wiadomości potomnych wieków. O ile dociec można z pomników dziejowych, staje pewnik: iż proregatywa elekcyi, jak ją dużo późniéj wyrobioną widzim w ten sposób, iż przysłużała narodowi względnie każdego króla, ograniczała się pierwotnie do prawa obierania nowéj do rządów dynastyi, skoro potąd panująca była wygasła. Prawo to służyło zatém Polakom, lubo temu przeczyć usiłuje znany przeciwnik władzy dziedzicznéj królewskiéj w Polsce *), tylko w formie prorogatywy, któréj ślady również w dawném politycznem ustawodawstwie ościennych Czech i Węgier **), a w to odnośny zabytek nawet w sankcyi pragmatycznéj austryackiéj dostrzedz można.

*) Seweryn Rzewuski: «*O tronie polskim, zawsze obieralnym, z dziejów i z prawa dowody.*» 8. Bez daty i miejsca druku.

**) Hajnik: «*Historia juris hungarici.*» (Budae 1807) Pars I. Tabella XIII.

Digitized by Google

Rozpatrzywszy się w wszystkich fazach, jakie ustawy publiczne w téj mierze u nas przechodziły, i zebrawszy ztąd uczynione spostrzeżenia w jedną formułę, godzi się pojść za zdaniem historyków, twierdzących: iż Polska w pierwszem stadium politycznego rozwoju t. j. za panowania Piastów, była państwem *sukcessyjno-elekcyjném;* w wtórém: t. j. za panowania Jagiełłów i ich agnatów — *elekcyjno-sukcessyjném;* a dopiéro od roku 1674 państwem wyłącznie *elekcyjném.*

Ku poparciu powyższego zdania posłuży następny pobieżny pogląd na hystoryą prawa elekcyjnego w Polsce.

W zamierzchłéj przeszłości widzim fakt obioru ziemianina Piasta. Dynastya nosząca jego imię, przeżyła jego i pogańskich onego potomków, utrzymując się po wprowadzeniu Chrześcianizmu do nas przy władzy przez cztéry stólecia. Monarchowie, których wydała, aczkolwiek nie wstępowali na tron zawsze porządkiem następstwa, gdyż onego w owych żelaznych wiekach nie przestrzegano ściśle; szli wszakoż do rządów nieprzerwanym po sobie (prócz chwilowo wścibionego Wacława) szeregiem. Lubo więc obiór pierwszego Piasta był wynikiem samodzielnéj woli narodu; nie urastało jednak ztąd dlań wyraźnie uprawnienie do ponawiania tego aktu za każdym wakansem tronu. To, co się przy nastaniu na rządy nowego pana, kształtem obioru odbywało, jako to: dawanie nań głosów przez baronów, i dygnitarzów duchownych — było raczéj naśladowa-

Digitized by Google

niem form, które się podówczas w całéj rozciągłości — później jednak tylko na pozór w sąsiedniéj nam Rzeszy niemieckiéj utrzymywały, i państwo to (acz niewłaściwie) obieralném czyniły.

To naśladowanie nie przeszkadzało atoli Polakom w zachowaniu dziedzicznego następstwa dopóty, dopóki prerogatywa obioru była wyłącznie udziałem szczupłego grona radnych panów, raczéj powierników monarszych, niż reprezentantów narodu.

Od uznania tedy dopiéro kompetencyi rycerskiego stanu w téj mierze przywilejem Ludwika, danym na sejmie w Koszycach, r. 1374, rozszerzonym przez jego następców mianowicie Zygmunta I. w r. 1530 *); zaś nadewszystko od gromadnego przypuszczenia, szlachty do exekutywy obioru podczas bezkrólewia przed elekcyą Henryka, datuje się wpływ ziemian na praktykę tego prawa, posuniona aż do bezwzględnego wprowadzenia w zwyczaj obieralności każdego monarchy.

Ustalenie się tego zwyczaju, nie pociągnęło za sobą od razu literalnego dopełnienia onego w rzeczywistości; albowiem nawet po wygaśnieniu Domu Piastów, ograniczano się w wykonaniu jego do wyboru spokrewnionych lub spowinowaconych z tym domem osób. W ten sposób dostał się Ludwik na tron polski, w wiadomy wreszcie sposób Jagiełło.

W zasiedlonej na Piastowskim tronie rodzinie

*) Przyłuski pag. 5—17. — Herburt *(edit. 1660)* pag. 152—161.

Digitized by Google

Jagiełłów utrzymywało się mimo zaręczonéj z góry przez każdego elekta wolnéj elekcyi, faktycznie sukcessyjne panowanie. Po zejściu ich dynastyi, nieprzestawano trzymać się jeszcze sukcessyjnego trybu, acz prawnie oddawna już jeno głosy rycerstwa następcę monarchy, królem czyniły — póki tylko stało jakiego żeńskiego potomka. Nastający, skutkiem wolnego wyboru, Stefan Batory na rządy polskie, został, z powodu uszanowania dla praw dziedzicznych, naznaczonym za małżonka Annie Jagiellonce. Po bezdzietném zejściu téj królewskiéj pary, nie poniechali jeszcze Polacy, zamiłowania w następstwie sukcessyjném. Odszukali potomstwa infantki polskiéj ś. p. Katarzyny, siostry Zygmunta Augusta i nieboszczki królowéj Anny — i naszli ono w panującéj w Szwecyi rodzinie Wazów. Sprowadzenie jéj do Polski było tedy również wynikiem tego uszanowania Polaków dla zasady dziedzicznego następstwa.

Odtąd też następowali ściśle sukcessyjnym porządkiem trzéj Wazowie na rządy polskie, chociaż przejmowali władzę jedynie w skutek wolnego, w ich osobę zgodnie skierowanego wyboru. Zapewne w ślad téj okoliczności zagaja biograf Jana Kazimirza Wazy, rzecz dzieła swego *) tém przymówieniem: «*Le royaume de Pologne est électif; et néan-*

*) D. L. V. R. «*Casimir, roi de Pologne.*» 2 volumes Paris 1680.

Digitized by Google

moins les Polonais ont cette louable coûtume: d'élire toujours un prince de la maison de leurs rois.»

Potąd szanował naród koléj dziedzictwa, strzegł nawet zachowania jéj, dochodząc pilnie w pokrewieństwie wygasłéj rodziny panującéj, genealogicznego wątku. Elekcye, przybrawszy z przypuszczeniem do praktyki obioru całego stanu rycerskiego olbrzymie rozmiary — odbywały się prawda burzliwie, jak to w tak licznem zebraniu wolnego i zawsze zbrojnego narodu inaczéj być nie mogło; ale bez zażegania nienawiści stronnictw, bez wybuchów namiętności gorszących, bez brania w nich przeważnego udziału przez ościenne mocarstwa, bez frymarków, bez rozlewu krwi. Koło rycerskie, acz harde i żarliwe w strzeżeniu swobód narodowych, chyliło z uszanowaniem swoje czoła przed prawowitym dziedzicem pokrewnego spadku, póki takowych jawnie domniemanych dziedziców nie brakło.

Bezdzietność Kazimirza Wazy i brak właśnie rzeczonego domniemanego spadkobiercy, zdawały się kłaść tamę dalszemu przedłużeniu dziedzicznych, lubo w pozory obieralności oblokłych rządów, i rokowały zamieszki polityczne z tego powodu w przyszłości zajść mogące. Burze, miotające nawą Rzeczypospospolitéj, i przyprawiające ją niemal o nieuchronną zgubę jeszcze za panowania ostatniego z Wazów, były zaledwie ucichły i nietrudno było przewidzieć, że się niebawem powtórzą i nieosłonioną tarczą dziedzicznéj, innym monarszym Domom pokrewnéj królewskości — Polskę w przepaść po-

Digitized by Google

grążą. Niedziw więc, iż zauważenie tych okoliczności dało niejednemu patryocie pochop do baczenia na przyszłe losy Rzeczypospolitéj, i utwierdziło w nim przekonanie o niezbędnéj potrzebie zapobieżenia nagłemu zapadnięciu owych przypadłości. To przeświadczenie utkwiło mianowicie w umyśle samego króla i królowéj.

Pani ta, pełna wysokich, męzkich przymiotów, przenikliwa w badaniu — trafna w sądzie — śmiała w pomysłach — nieustraszona i wytrwała w ich wykonaniu; przyczyniła się jak najwięcéj swoją moralną przewagą do ugruntowania powyższego przekonania w umyśle monarchy, a wielkim swoim politycznym wpływem do rozpowszechnienia opinii przychylnéj jéj zdaniu między znakomitszymi członkami senatu. W dążeniu do dopięcia wytkniętego celu: ustrzeżenia kraju od groźnych, z okazyi mającéj wejść w zwyczaj bezwzględnéj obieralności przyszłych panów, wypadków — nakłoniła Jana Kazimirza do uczynienia na sejmie 1662 r. wniosku: by dla zaradzenia złym następnościom, wynikającym nieochybnie z przyszłego bezkrólewia i nie kierowanéj uświęconemi tradycyą wyobrażeniami elekcyi w osieroconem państwie, przystąpić tą razą za życia i rządów panującego monarchy do obioru jego następcy.

Jakiekolwiek pobudki posłużyły królowéj do zrobienia tego wniosku, tyle pewna: iż projekt jéj był nader chwalebnym, gdyż niema się co rozwodzić nad tém, jako właśnie bezkrólewia i elekcye otworzyły

Digitized by Google

Polskę obcym najazdom i wpływom, zostawiając ją, z powodu nieprzerwanego w takiéj dobie zaburzenia, w zupełnéj na zewnątrz bezwładności.

Drugim wnioskiem, dającym więcéj do myślenia, ponieważ, lubo był tylko uzupełnieniem pierwszego; okazał się wszakże zręczną insynuacyą francuzkiego dworu — było stręczenie księcia Ludwika Kondeusza na elekta polskiego, w przypadku: gdyby w skutek wymienionego wniosku pomyślna jego intencyi ze strony Stanów Rzeczypospolitéj stanęła uchwała. Ta propozycya nie była zupełnie w smak Polakom; raz, że była naturalnym wypływem zabiegów Francyi, znienawidzonéj od wielu obywatelów, zwłaszcza stanu rycerskiego, z powodu szerzenia się jéj wpływu u nas w polityce i społeczeństwie; powtóre: że Marya Ludwika, jako pokrewna proponowanego księcia, zdawała się w tym punkcie popierać czysto-partykularne widoki. Jakkolwiek bądź — o to mniejsza, czyli królowéj była pobudką do tego kroku prywata, lub wyższe cele — nieprzepominając: iż każdy pomysł raczéj pod względem kombinacyi skutków — niż pod względem tworzących go przyczyn cenionym być winien; godzi się rzec: iż projekt powyższy, jeden i drugi, był obliczonym na istotną korzyść dla Polski. — Co do pierwszego wniosku: zastanowiono się tutaj pokrótce nad jego dobrą stroną, w czém dzisiaj, gdzie zalety jego są całkiem jawnemi, niéma najmniejszéj wątpliwości. Co do drugiego: wypada rozebrać go poszczególniéj, tém bardziéj: iż przed-

Digitized by Google

miot ten w takiem osądzeniu, w jakiém go upatrywać trzeba, nie trafia może do ogólnego przekonania.

W nieuniknionéj konieczności zrobienia użytku z najznamienitszego prawa swojego: obrania na przypadek wakującego tronu, księcia nowego; trzeba było narodowi przystępować do tego aktu z bacznem zauważeniem wszelkich okoliczności. Chęć strzeżenia dobra Rzeczypospolitéj, wiedziona szlachetnym zapałem utrzymania jéj całości, doradzała patryotom, mającym przed sobą alternatywę wyboru rodaka — lub kandydata obcego, nakłonienie się do tego ostatniego środka. Wybór Piasta mogły wprawdzie zalecać znakomite osobiste przymioty i zasługi, zespolone z majątkiem, wziętością i wielkiem imieniem — zgoła *względy czysto-domowe;* lubo podobnéj indywidualności, jednoczącéj w sobie takowe zalety, niedostawało ówczesnéj Polsce — Wybór cudzoziemca, rozumie się członka jakowéjś rodziny panującéj, czyniły potrzebnym *względy polityczne.* — Naród, mający potrzebę odpierania zaczépek z trzech stron wymierzanych, pouczony doświadczeniem, jak mało liczyć mógł pod względem obrony na siły własne; winien był tulić się do łona potężnego mocarstwa, które, nie przyległe jego granicom, nie dawało pobudek do ościennych waśni, ani téż nie wzniecało obawy o nastawanie na jego uszczerbek a tém mniéj zagładę. Mogło dogodzić nie w jednéj rzeczy; wprost zgubnem być nie zdołało. W jego mocy było ukoić jednocześnie zawziętość lub urazę

Digitized by Google

Szwecyi i Porty — skierować nawet ich zobopólne zapędy i dostarczyć Polsce potrzebnych subsydyów i oficerów przeciw coraz wzrastającéj potędze od wschodu. — Tém państwem, tyle obiecującem dla Polski siedmnastego stólecia, była ówczesna Francya. Ona popierała usilnie konkurencyą Francuza Kondeusza. Ona obmyśliła dlań plan nieustannego jednania sobie stronników w polskim narodzie, a królowa Marya Ludwika zajęła się skrzętnie jego wykonaniem. Ona stawiła w usiłowaniu swém zmierzającém do tego kresu, na szalę rozwagi Stanów Rzeczypospolitéj swoje ogromne w systemacie mocarstw europejskich znaczenie, tłumaczące jéj przeważny wpływ na wszelkie stosunki polityczne; ona cywilizacyą zachodu, z któréj miał trysnąć zdrój ukrzepiający zmartwiałą Polskę, rozszerzeniem promienia oświaty i poloru u nas w urzędzie, wojsku i szkole; ona dostatki materyalne, dające pomoc narodowi, potrzebującemu mnogich zasobów do odwrócenia licznych napaści.

Krom okoliczności powyższej, czyniła koniecznem skierowanie wyboru na kandydata proponowanego — osobistość jego na dobie. Należało uwzględnić charakter narodu i stosunki krajowe. Rycerskiemu narodowi, godzien był przywodzić jeno równie rycerskim duchem pałający monarcha — opieszałemu w strzeżeniu własnych granic: zdolen był dodać bodźca tylko król pełen sprężystości, wytrwałości i niezłomnéj woli — rozpadłemu w fakcye potrafiłby użyczyć jedności władca sprawiedliwy, stojący

Digitized by Google

po za obrębem stronnictw; jedném słowem: Polakom wart był ze wszech miar panować bohater, walczący zwycięzko pod sztandarami Francyi, roznoszący po tylu polach bitwy jéj oręża i swego imienia sławę, biegły w sztuce ujmowania ludzi urokiem uprzejmości, wymowy i wspaniałomyślności, dworak i żołnierz — Książę Ludwik *de Condé*.

Wykazawszy więc, iż wniosek królowéj Ludwiki, chociaż, inicyatywę w nim miał dwór francuzki, zalecając tak znamienitego kandydata na elekta polskiego, był najlepszym, na jaki się w ówczesném położeniu rzeczy zdobyć można było; należy przejść ninie do określenia doli, jaka go w blizkiem przywiedzenia do skutku rozwinięciu spotkała.

Aczkolwiek bowiem wniosek ten zdał się być zbawiennym dla Polski w swych naprzód obliczonych wynikach; nie przestawał on jednak być czystym projektem, trzeba było przeto obmyślić sposoby do urzeczywistnienia go. Rdzeniem zawartego w nim pomysłu był interes Francyi — duszą wykonania osoba królowéj. Ztąd więc spotykały ją mnogie z strony Polaków wyrzuty, iż pobudki wiodące ją do zrobienia owéj propozycyi nie były czyste, iż przywiązanie do narodu francuzkiego było jéj powodem do działania po myśli panującego tamże królewskiego Domu, że w szczególności związki pokrewne łączące ją z księciem, czyniły ją w przedmiocie jego obioru niewyrozumiałą na prawa polskie, zabraniające wyboru króla nowego, w inszym jak bezkrólewia razie.

Digitized by Google

Zdawało się, jakoby naród, z powodu wyjścia pierwotnéj myśli owego projektu od Francyi — po części nie lubionéj w Polsce, z przyczyny obawy o naruszenie jéj wpływem swobód, zagrożonych niejako przybliżeniem się Rzeczypospolitéj przez obiór stręczonego przez Francyą kandydata, do form rządów téj ostatniéj więcéj absolutnych, niż wolnych; powstrzymał się od dania krések na wybór Kondeusza. Inaczéj atoli było w istocie. Najgłówniéjszą pobudką do tamowania zapędów królowéj i stronnictwa ulegającego jéj wpływowi, zwanego pospolicie francuzkiem, było szlachcie uszanowanie dla uświęconéj odwieczną tradycyą zasady dziedzictwa — było oglądanie się, w braku bliższych potomków Jagiellońskiego domu: na odległych, zaledwie z tego tytułu publiczności znanych pokrewnych ich imienia, w celu dwoistym: by zachowaniem starodawnéj praktyki obierania króla z familii faktycznie w kraju panującéj, ustrzedz ten szanowny zwyczaj od przyszłéj zaguby, a tém samém zasłonić Rzeczpospolitę od następności elekcyi wolnéj, w niczém nieograniczonéj; — tudzież, by pod tarczą królewskości narodowéj — mdłéj, bo nie wspartéj dzielnym wpływem żadnego z mocarstw zagranicznych, utrzymać w całości swoje swobody. Sądzono bowiem ubezpieczenie choćby najobszerniejszéj wolności stanu szlacheckiego — wymagalnością największéj wagi — warunkiem, bez którego ani potęga, ani honor narodu pomyślanemi być nie mogły; zgoła — rzeczą, wyższą na wszelkie inne względy.

Digitized by Google

Aliści tak sądzono podówczas. Dzisiaj, gdy usunion z poza obrębu wyobrażeń epoki przebrzmiałéj, nikt nie doznaje wypływających z niéj wrażeń, i jest przeto możność rozebrania i ocenienia z zimną rozwagą i bezstronnością donośności faktów dziejowych: chodzi głównie w osądzeniu ich istoty, mniéj o zbadanie prawdopodobieństwa pobudek, niż raczéj o wyśledzenie — w razie dośpiania wypadków, ich naturalnego rozwoju.

Rzekło się: iż stręczenie Kondeusza do korony Piastów było ze względu na tak znamienite przymioty i stosunki księcia, obmyślane na korzyść Polski; że zatém wynikłe z uskutecznienia jego obioru dla niéj okoliczności, stałyby się jéj zapowiedzią lepszéj przyszłości. Były to wszakże wyniki możliwe; obecnie wszelako idzie tylko o wyszczególnienie następności rzeczywistych, jakie usiłowania wprowadzenia wzmiankowanego konkurenta na tron wywołały. W téj mierze wypada mówić o użyciu tych sposobów, których królowa w celu zdążenia do wytkniętego kresu z zwykłą sobie gorliwością się jęła, niemniéj o skutkach ich.

Możnaby jéj zarzucić z tego względu: iż nie przebierała w sposobach, torujących jéj drogę do celu — że używała zarówno godziwych, jak i mniéj godziwych środków, by jeno to, co zamierzyła, osiągnąć. Ogarniając przeważnym wpływem monarchę, skłoniła go do popierania francuzkiego projektu tém łacniéj: iż Jan Kazimirz, będący słabego i łatwo nagiąć się dającego charakteru, życzył sam,

Digitized by Google

jak się rzekło powyżéj, zasłonić Polskę od zawichrzeń przyszłego bezkrólewia i następności uskutecznionéj za prawdopodobném wdaniem się ościennych mocarstw elekcyi.

W myśli zrealizowania tych planów, porozumieli się królestwo oboje, i działali ręka w rękę poruszając sprężyn wszelkich, by, bądź co bądź, dójść do zamierzonego kresu. Królowa nadewszystko okazała się nad podziw czynną w téj sprawie. Nieszczędziła najusilniejszych namów, próśb, obietnic. Potokiem świetnéj, najzatwardzialszych przekonywającéj wymowy, zyskiwała swemu wnioskowi stronników. Król również idąc w ślad zabiegów skrzętnéj małżonki, dokładał możliwych starań: by senatorów do wejścia w widoki Francyi nakłonić. Szafunek starostw, dostojeństw duchownych i świeckich był żerem, nęcącym chciwych nagrody, należnéj zasłużonym, do politycznych sideł. Krom téj zachęty, uczyniono ze strony obu w téj sprawie interesowanych dworów, ofiary jeszcze większe, t. j. przystąpiono do rozdawnictwa publicznego grosza *) — celem zjednania sprawie, senatu oraz wiodących réj w Izbie poselskiéj obywatelów. Niéma jednak co winić królowéj za to, iż nie wszystkie z środków, których się w celu wspomnionym wespół z swym małżonkiem-królem chwyciła, były przyzwoitemi. Niepodobna bowiem kłaść na karb

*) Kochowski: «*Annales regni Poloniae.*» *Climacter III. lib. I.* pag. 4.

Digitized by Google

jednéj osoby, podłości kilku lub kilkunastu dygnitarzów lub reprezentantów narodu; zwłaszcza że przedajność, a względnie przekupstwo urzędów i indywiduów dużo wcześniéj, bo przynajmniéj o sto lat wpoprzód w Polsce istniały *).

Zabiegi królewskiego stadła i stronnictwa francuzkiego, które za tamtego przyczyną niebawem cały senat owładnęło, zdążały w szczególe do tego, by życzenie osadzenia Kondeusza na tronie, za życia panującego Jana Kazimirza przywieść do skutku przez zamienienie odnośnego do téj myśli wniosku w uchwałę sejmową.

Z razu wiodło się wnoszącym tę propozycyą dosyć pomyślnie; cały prawie senat, ujęty niezmordowaną agitacyą królowéj, skłaniał się ku jéj widokom. Sam nawet Jerzy Lubomirski, marszałek Wielki i hetman Polny Koronny, słynny dowódca z wojen szwedzkich, hardy zacnością urodzenia, ogromnym majątkiem i wielką powagą u szlachty po województwach w Koronie, przychylił się zapełnie do tego wniosku, i stał się chwilowo jego najsilniejszym motorem **). Alić niebawem ambicya i jak się zdaje chęć wyniesienia się w przypadku bezkrólewia i elekcyi na wyższy od dotych czas przez siebie zajmowanego t. j. na monarszy stopień, natchnęły

*) Łukasz Gornicki. «*Dzieje w Koronie polskiéj.*» wyd. Gałęzow.) *stron. 147.*

**) *Portofolio królowéj Maryi Ludwiki* (Poznań 1844) Tom. II. str. 264.

Digitized by Google

go myślą oparcia się wielkim wpływem swoim dążnościom królowéj, stojącym na zawadzie jego widokom. Miła nadzieja dostąpienia w samym sobie, jako osobie najdostojniejszego Piasta, królewskich zaszczytów, łechcąc jego miłość własną, dodała mu śmiałości, przeciwienia się z razu skrycie, poźniéj coraz jawniéj wszelkim zabiegom stronnictwa dworskiego, mogącym choćby tylko w przypuszczeniu rozchwiać kiedyśkolwiek jego zamysły. Ówczesne usposobienie narodu, czyli reprezentującéj takowy warstwy społecznéj, tłómaczy: jakim sposobem potrafił Lubomirski dopiąć tą razą swego zamiaru, lubo jeno pod względem jego ujemnéj strony t. j. stawienia nieprzełamanych przeszkód zamysłom królowéj. Korzystając z wylania dla siebie tak zwanéj zaściankowéj chudopacholnéj szlachty, rozstrzygającéj ostrzem swéj szabli ważniejsze sprawy na sejmikach; rozbudził zręcznie podejrzliwość téj ciemnéj klassy ku tyle-zbawiennym projektom, i podmówił onę, równie jak i przychylne sobie wojska, do powstania przeciw woli królewskiéj i opierania się mocą prawnego i nieprawnego oporu przyjściu do skutku zaproponowanéj uchwały.

Za wpływem takowych machinacyi niedochodziły raz po raz sejmy, zrywane przez nastawione z partyi malkontentów indywidua. Izba poselska, niosąca z czasem rozgłos szerzącego się w narodzie wtóru sarkań i nieukontentowania, wciągła z sobą całe, niepojętym szałem ogarnione zgromadzenie sejmowe w odmęt opozycyi i udaremniła śmiałem wystąpie-

Digitized by Google

niem usiłowania królowéj, współdziałanie Jana Kamirza, i pobłażliwość senatu. Odtąd też widzim zażegłą nienawiść dzielnéj monarchini przeciw Lubomirskiemu, snadnie odgadnionemu sprawcy owego przeciwnictwa. Uczucie urazy ku niemu o położenie przeszkód ziszczeniu jéj i Francyi względem Polski zamiarów, natchnęło ją nieszczęsną żądzą pomszczenia się i naprowadziło na pomysł więcéj śmiały, niż roztropny, nie uczyniony z obliczeniem środków jakie magnat takiego, jak Lubomirski w kraju i za granicą mienia, miał na zawołanie. Zmiękczyć lub powalić go, jako najprzedniejszy filar przesądów narodowych, było niezłomnem postanowieniem królowéj. Skutkiem tak wybitnie objawionéj niechęci, dyktującej środki prześladowania przeciw osobie Lubomirskiego, zawrzała wojna domowa, która, odnawiając się co chwila i niezgojone blizny narodowi zadając, zakończyła się pobiciem wojsk królewskich i wiernéj królowi Litwy przez wojska rokoszan. Tak smutnemu obrotowi rzeczy towarzyszyło jeszcze smutniejsze ostateczne rozwiązanie tego historycznego dramatu — podpisanie się Jana Kazimirza na uwłaczające powadze majestatu warunki.

Nieprzeżyła tych ciosów królowa Ludwika; pożegnała ten świat i naród, któremu dobrze życzyła: wziąwszy z sobą na pociechę w chwili skonu — zwłaszcza od duchownych członków senatu to upewnienie: iż przy nastąpić mającéj elekcyi niewątpliwie obiór Kondeusza do skutku przywiodą.

Umarł niezadługo i Lubomirski, zponiewierawszy

Digitized by Google

zdrowie niepokojem politycznym i umartwieniami chwilowego wygnania; niedoczekawszy się wcale urzeczywistnienia tego, do czego zmierzał. Mimo zejścia tego męża Stanu z widowni politycznéj; nie przestawał naród żywić w sercach wstrętu, roznieconego przeciw pomysłowi wyniesienia księcia francuzkiego na tron polski. Mianowicie województwa małopolskie, sprzyjające zwykle domowi rakuzkiemu, wolałyby były kandydata tego mocarstwa, księcia Karola lotaryńskiego, na ową dostojność forytować. Nie wygasła była jeszcze w nich niechęć ku projektom królewskim, owszem udzieliła się obywatelstwu innych prowincyi: gdy Jan Kazimirz polegając, acz przedwcześnie, na wpływach swoich i nieboszczki małżonki — osobliwie na przychylności wyrozumiałego grona senatu; usunął się, wrzkomo z powodu powziętego w piastowaniu władzy dysgustu, rzeczywiście zaś na skutek od dawna obmyślanego planu, od rządów najwyższych tym celem: by jako osoba prywatna dopiąć tém snadniéj owego zamysłu, którego jako monarcha do skutku przywieść nie zdołał — oblekając takowy w nielegalną, formalizujących się Polaków gorszącą modłą obioru, nie motywowanego bezkrólewiem. W powrocie do form prawnych upatrywał możność urzeczywistnienia owego zamiaru; zrzekł się więc władzy: by podać narodowi sposobność obrania trybem przywykłym strączonego przez Francyą kandydata w prawem zakreślonéj dobie. Dokonanie tego projektu sądził jedynie zbawienną rzeczą dla Polski,

Digitized by Google

w celu pozbycia się dokuczliwéj zmory napaści z zewnątrz — a ukojenia rozterków na wewnątrz. Popierał go tedy całą siłą, tém bardziéj: iż się do przeprowadzenia zawartego w nim pomysłu równie w obec ś. p. królowéj — jak i dworu francuzkiego był zobowiązał.

W wzrastającem rozdwojeniu stronnictw, nadeszła chwila elekcyi ku rozniecęniu tém większych w Stanach Rzeczypospolitéj niesnasek. Senat, czyli starsi, dostojniejsi i oświeceńsi Bracia — a na ich czele Bezkról prymas, arcybiskup Prażmowski, byli w jedno tchnącymi stronnikami francuzkiego kandydata, tuszącymi z pewnością, iż wybór jego da się uskutecznić. — Stan ryceryski — Bracia młodsi, prości, mniéj oświeceni, postanowili u siebie podobnież (jeźli opinią kilkudziesięcio-tysiącznéj społeczności postanowieniem zwać się godzi) nie tylko nie dawać głosów obiorowi Kondeusza, ale nawet kandydaturze jego na elekta polskiego wszelkiemi siłami przeciwić się. Skutkiem takowego usposobienia elektorów nie dziw, iż rozległ się okrzyk powszechny w hufcach na polu elekcyi pod Wolą zebranych w tę assonancyjną, szałem złaciniałego wieku bezmyślnie klektaną dewizę: «*Non est cum Deo — qui favet Condaeo!*» — W ślad tak treściwego wynurzenia nieprzyjaźni dla konkurenta francuzkiego, nastąpiło wymuszone na senatorach przez Koło rycerskie i assystujące mu zbrojne chorągwie z ziem i powiatów nagromadzonego rycerstwa, wykluczenie Kondeusza i podsuniętego wtomiast przez party-

Digitized by Google

zantów Francyi księcia d'Enghien jego syna, od kandydatury; tudzież w trop tak namiętnego procederu idąca następność: skierowanie wyboru wyłącznie na osobę Piasta, którego wszakże dopiero los lub upodobanie wyborców miały wskazać i do tronu powołać.

Oba przeciwieństwa zwarły się z sobą. — Tamci mieli za sobą wyobrażenie potrzeb i wymagań Stanu — obszerniejszy zakres pojmowania spraw krajowych, wytrawiony poglądem z stanowiska wyższego na położenie narodu. — Drugim przysługiwały zapał i siła rozkiełzanych uczuć, nieodrodne córy fanatyzmu, zdolnego wprawdzie burzyć — lecz nie umiejącego budować, bez przewodnictwa spokojnéj rozwagi; rozdmuchnionego z zarzewia zamiłowania instytucyi narodowych, lubo anarchicznych, w płonącą pochodnię nienawiści obczyzny, wnikłéj potąd jeno z cicha w rzeczy polskie — grożącéj odtąd wszakże uchyleniem niewłaściwych ustaw i rokującéj wprowadzenie rządów pewnych i silnych. Przeczucie kierowanych łącznie ze strony dworu i Francyi działań, ku zoperowaniu tak głęboko idących reform, było tym razem ciemnemu gminowi szlacheckiemu podnietą do przedsiębrania rozpaczliwych kroków. Przywykłszy tedy do upatrywania w obiorze Francuza niebezpieczeństw dla praw zasadniczych Rzeczypospolitéj, przywołał on wreszcie, gdy widmem owego niebezpieczeństwa nic wskórać nie mógł w obec stałości i nieustraszności senatu, w pomoc, fizyczną przemoc i gwałty. — Był to

Digitized by Google

zaiste pierwszy przykład zgwałcenia wolnych głosów — nie jako w następnem stóleciu widzim: w skutek narzucenia narodowi woli obcego władcy — lecz przez zamach własnych obywatelów. Upór rozdąsanéj, zbytkiem napojów oszałomionéj szlachty nieidącéj za radą jaśniéj rzeczy widzącéj części reprezentacyi narodowéj, był tak nadzwyczajny iż targnęła się orężem, wbrew zwyczajom i prawom*) na senat; znieważyła miejsce, poważne odbywającym się tamże uroczystym aktem obioru jedynowładcy, wrzawą wojny; zniewoliła nareszcie w przybytku uświęconym praktyką najpierwszéj z swobód konstytucyjnych, prymasa i starszych kolegów do uznania królem okrzyknionego jednobrzmiącemi głosy rozjątrzonego tłumu: Michała Wiśniowieckiego **).

Za nic poszły namowy i prośby senatorów, tam gdzie grono zbrojnego obywatelstwa, reprezentujące wszechwładny w tym razie naród, wzięło górę nad starszą Bracią i nie wahało się wymódz na umysłach zdrętwiałych trwogą skutkiem doznanego w dniu poprzednim najścia, potakiwanie wyborowi elekta, który nie celując znamienitemi przymioty, mógł się chyba zalecać okolicznością pokrewieństwa imienia swego z rodziną Jagiełłów — oraz zasługą nieboszczyka ojca swego Jeremiasza Wiśniowieckiego, zwłaszcza ze względu na ofiary które poniósł był

*) Załuski A. C. «*Epistolae.*» Tom. I. Volum. I. p. 122.

**) Salvandy «*Histoire de Pologne.*» Tome II. pp. 12—17.

Digitized by Google

dla dobra Rzeczypospolitéj*): — Wiśniowiecki nie mógł iść żadném prawem w porównanie z tak przeważną osobistością, jaką był Kondeusz — ani z popieranym przez dwór cesarski do korony polskiéj kandydatem: księciem Karolem lotaryńskim. Mimo to zyskał zupełnie niechcący większe od tamtych względy u współziomków, którzy stawając na straży utrwalonego wiekami zwyczaju, uczcili takowy w zasadzie ponownie powrotem do pozornie sobie właściwych, acz z swego własnego dopuszczenia jeno względnie rozumieć się mogących rządów dziedzicznych — a ceniąc tradycyą wyżéj nad rady zdrowéj polityki, powodowali się w téj mierze raczéj pochopem uczuć popędliwego natchnienia — niż zimno rzeczy biorącym rozumem. To wszakże musieli, jak niebawem zobaczyć będzie można, drogo w skutkach powetować.

Elekcya, zdziałana wpływem przemocy szlacheckiego gminu, któréj wynikiem był elekt, wypraszający się — w przeczeniu swojéj nieudolności, z płaczem od obmyślanych dlań zaszczytów królowładztwa; nie mogła być w smak dostojnikom polskim, mającym sobie z prawa poruczoną pieczę nad dolą narodu w chwili nastania nowego rządcy — nie upatrujących w uskutecznieniu wyboru w sposób wiadomie dokonany żadnéj gwarancyi ulepszenia przyszłego losu Rzeczypospolitéj; jeno owszem

*) Pamiętnik Mikoł. Jemiołowskiego. str. 212.

Digitized by Google

dla niéj oczywiste niekorzyści — czujących się niejako w poniżeniu, skoro trzeba było oddać należny majestatowi hołd nowemu, żadnemi zaletami nie celującemu monarsze — powodowanych do nieukontentowania z wyniesienia jego na tron z powodu przyjętych na się w przedmiocie ziszczenia obioru Kondeusza lub księcia d'Enghien w obec ś. p. królowéj, króla-abdykata, oraz dworu francuzkiego zobowiązań. Uczucie obrażonéj dumy z jednéj, a chęci patryotyczne z drugiéj strony, były im pobudką do przedsiębrania w rozjątrzeniu swojém, namiętnych gdzieindziéj usprawiedliwić się nie dających, w republikańskiéj Polsce jedynie, naturą jéj stosunków poniekąd się tłumaczących kroków. W chwili wyboru, musieli oni wprawdzie chcąc niechcąc poniechać dotychczas mianych zamiarów i uledz naciskowi szlachty, który wywarła swém zbrojném wdaniem się w obrady obiorcze. Zchylili czoła przed nowoobranym: nie wyrzekając się atoli chęci popierania tego, siłą obowiązku lub zasady w ich przekonanie wszczepionego pewnika: iż tylko obiór francuzkiego kandydata mógł wyjść na dobre interesom narodu i zapewnić mu dłuższe, bez naruszenia jego niepodległości i całości granic, istnienie. Co uczuwali w téj mierze: to zamierzali dopiąć zespolonemi siłami swego stronnictwa; a w myśli skierowania wyboru ostatecznie na osobę rzeczonego konkurrenta, powzięli skrycie zamiar, nakłonienia do zdania rządów w drodze abdykacyi, nieodpowiedniego swemu powołaniu, monarchę — jakiego, nie bez

Digitized by Google

słuszności, w świeżo królem ogłoszonym Michale upatrywali.

Większa część senatu krom Litwy i Małopolan (z których pierwsi przez ogólną dla Wiśniowieckich, niby potomków Korybutów litewskich, przychylność — drudzy należący zwykle do partyi rakuzkiéj; trzymali się, zwłaszcza po dokonaniu ożenienia króla z Eleonorą austryaczką: na przekorę dumnym z swych wpływów i mienia partyzantom Francyi — strony Michała), była mu jawnie przeciwną i nieprzychylną. Ziemiaństwo zaś, lubo przeniknęło od razu niechęć możnych ku niemu; nie przewidywało snadź z niéj wysnuwających się następności rokoszu i wojny domowéj. Samochcąc tedy zostawało w uprzedzeniu: iż tylko Piast, godzien był Polakom panować, oraz iż wybór zdziałany przez jednogłośny okrzyk (acz w obec milczącego senatu) samowładnych obiorców dobrym być był powinien. Srożyło się przeciw niezadowolonym z doszłej do takiego skutku elekcyi magnatom, a zrywając się na tych, lubo dotąd domniemanych tylko nieprzyjaciół swojéj opini do oręża; domagało się oraz od króla użycia przymusowych środków celem nakłonienia wstrętnych do uległości jego powadzę, czém tylko własnéj niemocy dowodziło. Niechcąc przejrzeć jasno w przesądnéj, ciemnotą wieku przyswojonéj obawie o utratę swobód wytargowanych niegdyś na równie słabych lub nieoględnych na rzeczy publiczne monarchach; pragnęło zasię przysporzenia, ale nie ujmy tych organizm Rzeczypospolitéj nurtu-

Digitized by Google

jących prerogatyw, czego się zaiste po królu, mdłém narzędziu swéj woli, prawdopodobnie spodziewało. — Dążeniem rycerstwa było przeto w ogóle: udaremnić zagrażające rządom ulubieńca swego i w niwecz obracające jego powagę zabiegi dwu najpierwszych dygnitarzów w koronie: Mikołaja Prażmowskiego — prymasa; i Jana Sobieskiego — marszałka oraz hetmana Wielkiego: jako kierowników kondeuszowskiego stronnictwa. — Z tak upowszechnionego usposobienia wynikały mniéj lub więcéj rzetelne podejrzywania i posądzania *), sierdziwe pogróżki i próżne postrachy — a na skutek takowych poswarek zwołanie Pospolitego Ruszenia, nie na cel wojowniczy — lecz na poparcie gminowładczej fakcyi, marnującéj nierozmyślnie w przedwcześnie i nie na dobie kojarzących się zgiełkliwych konfederacyach żywotną siłę narodu.

Dopóki wszakże Rzeczpospolita pokoju zażywała; szły rzeczy, mimo zrywanych sejmów i gorszących rozterków między stronnictwem francuzkiem, a tak zwanem narodowem jeszcze do tyla pomyślnie: iż przynajmniéj dola narodu nie była jawnie narażona na szwank. Odkąd atoli król Michał, zapewne celem silniejszego usadowienia się w swém, skutkiem niechętnego usposobienia dla siebie osób w narodzie znaczenie mających — niepewném stanowisku; zawarł był śluby małżeńskie z arcyksię-

*) Patrzaj: Ambroży Grabowski. «*Ojczyste spominki.*» Kraków. 1845. Tom II. str. 95 i 196. Nro. 61.

Digitized by Google

żniczką rakuzką, córą Domu, dla swych obszernych dzierżaw zazdrośnie traktowanego przez Francyą i wchodzące w jéj widoki, zwłaszcza w sprawie węgierskiéj, państwo ottomańskie: odtąd zniechęcił sobie Ludwika XIV., nieżyczącego sobie bynajmniéj, mogącego wyniknąć z takowych związków przymierza cesarza z Polską. Podrażnienie Francyi w téj mierze — obruszonéj już w poprzód o niedośpiały obiór Kondeusza, albo raczéj o wykluczenie go od kandydatury; stało się wróżbą nieszczęść dla Rzeczypospolitéj. — Czém mogła być dla Polski Francya przyjazna — rzekło się wyżéj; pozostaje ninie wykazać: czém stała się dla niej Francya zgniewana.

Pragnienie wzięcia odwetu za wspomnione urazy, żywione wytrwale przez gabinet francúzki, było przyczyną zasępienia się widokręgu politycznego dla Rzeczypospolitéj i ściągnęło na nią gwałtowną burzę. Sąsiad jéj od południowego wschodu, nieprzyjaciel wszystkiego, co chrześciańskie — niecił przeciw niéj zwykle gotowy pożar wojny; sojusznika atoli właśnie do powściągnienia jego niebezpiecznych zapędów brakło. Porta, będąc niejako od wieku wyręczycielką działań Francyi przeciw cesarzom niemieckim i ich przyjaciołom na wschodzie, poszła również tym razem za jéj poradą postanowiwszy wytoczyć bój zjednoczonemu ogniwem familijnego związku z Domem cesarskim królowi Michałowi. Wytężonemi siłami wszystkich berłu swemu podlegających królestw mniemała skarcić nie-

Digitized by Google

wprawność Polaków do taktyki dyplomatycznéj w sposób jakiego łączna polityka obu interesowanych mocarstw wymagała — lub zetrzeć ich siłę zupełnie i zhołdować sobie. Napaść ta osłoniona pozorem reklamacyi całej Ukrainy w posiadłość: celem wcielenia jéj, na skutek przyjętéj własnowolnie przez hetmana kozackiego Doroszenkę inwestytury na rządcę Zaporoża i lennika Porty — w kraje ottomańskie, została uskutecznioną nie tylko o własnéj sile tureckiéj; ale oraz z przybraniem w pomoc mnogich posiłków tatarskich, tudzież pobuntowanego Kozactwa.

Najazd tak niespodziany, wykonany pod osobistém przywództwem sułtana Mahometa IV., spadł na Polskę gdyby grom z pogodnego nieba. Zastał bowiem Polaków nieprzygotowanych, powaśnionych w najlepsze; co gorsza, zabierających się miasto bronienia granic, do wojny domowéj, zawiązkiem burzliwych w Pospolitém Ruszeniu konfederacyi. — W tak bezsilném, dzięki nierozważnéj, uporem szlachty przeprowadzonéj elekcyi stawiwszy się położeniu, ujrzała się Rzeczpospolita, mimo że miała króla u steru spraw publicznych — bez głowy w rządzie — bez ramienia w działaniu; a skutkiem zjednania sobie niechęci Francyi niezręcznością swojéj polityki — bez sprzymierzeńca w wojnie.

Uległa zatém łacno nawale dziczy wschodniéj, wiążącéj w czambuł jéj dzieci — obracającej w perzynę jéj włości — wydeptującéj końskiemi kopyty jéj plony. Tak tedy poszły w utratę Ukraina

Digitized by Google

i Podole, najpiękniejsze prowincye Polski, z zostawioną jedynie na miłosierdziu Boskiem, bez pomocy i ratunku, Kamieniecką twierdzą. W ślad tego przerażającego pogromu poszła szkodliwsza w swych następnościach, bo uprawniająca dokonane zabory sankcyą Stanu, dyplomatyczna przegrana: zastrzeżenie traktatem buczackim obowiązku płacenia Porcie rocznego haraczu w summie 22,000 Czerwonych Złotych — przyznanie się przeto owym aktem do powinności hołdownictwa. Jakoż po zawarciu téj tyle dla Polski obelżywéj tranzakcyi, miała nadejść dla nieszczęśliwego króla jeszcze przykrzéjsza chwila ohydy i poniżenia: gdy posłannik sułtana, aga turecki, wiózł mu już był w darze od swego pana kaftan i buńczuk, według etykiety oryentalnéj, atrybucye zwierzchnictwa *); aliści rychły skon Michała i równocześnie odniesione za przewodem jego mężnego przeciwnika Jana Sobieskiego walne zwycięztwo chocimskie, uwolniło naród od inacz nieuchronnego poddaństwa i przywróciło mu samoistny byt polityczny **).

*) Salvandy: «*Histoire de Pologne.*» Tome II. p. 91.

**) Bizardière, *histoire des Diètes de Pologne* (Paris MDCXCVII.) pag. 202 et 203. —

Digitized by Google

PEREGRYNACYA.

ROK 1678—1681.

Podróże kształcą człowieka — zbliżają do siebie i polerują narody. — Pewnik ten trafiał zapewne do przekonania naszych przodków, utrzymujących: że zaniedbanie okazyi zwiedzenia obcych krajów, czyniło Polaka nieukiem, a w najlepszym razie prostakiem; gdy nie szczędzili ofiar i przykładali tyle starań: by wysłać za granicę swych synów. Godziłoby się wnosić ztąd: iż życie społeczeńskie i jego zabawy w Polsce niemiały w wiekach przeszłych uroku, który im u ludów zachodnich z powodu wyższéj oświaty i ustalenia prawideł gustu jest właściwym; owszem były przeciwne zwyczajom cywilizowanych narodów, jako w téj mierze twierdzą ówcześni dający o nas wielostronne świadectwo krajowi i zagraniczni pisarze. Zatrzeć tedy tę różnicę w obyczajach, ugłaskać szorstkość rubasznego narodu, nagiąć jego marsową sierdzistość do snadniejszych i miększych form towarzyskich — stało się snadź konieczną, powszechnie uznawaną potrzebą naszemu społeczeństwu; inaczéjby albowiem niepodobna sobie wytłumaczyć owego niepohamowanego parcia do odbywania wędrówek pó cudzych ziemiach, którą skłonność jeszcze po dziś dzień w nas samych dopatrzéć nie trudno.

Nie podpada wątpliwości, iż który bądź naród ustawném zapatrywaniem się na ościenne przykłady,

Digitized by Google

przyswaja sobie względnie lepsze lub gorsze wzory obyczajów. Z nich czerpie albo zasoby nauki, stawiące go u szczebla wyższości duchowéj — albo nabywa dworskości, która w obejściu, ogłady powierzchownéj użycza — w ogóle przynajmniéj przenosi na własną ziemię to, co indziéj chwalebnego lub pożytek niosącego postrzega. Zauważone pod względem takich wyników, zdają się być podróże wyborną szkołą do kształcenia rozumu, sposobnością czynienia pouczających przyrównań — nastręczenia szeregu wniosków wytrawiających opinią odszukiwaniem przyczyn każdéj okoliczności — usiłowania przeto zmienienia w dobre dostrzeżonych na téj drodze w danym razie u siebie narowów.

Aliści samo podróżowanie, chociażby zdoskonaliło rozum, nie zawsze potrafi ukształcić charakter człowieka; owszem bywa dopiéro lub przynajmniéj być powinno uwieńczeniem całości wychowawczego dzieła, które w własnym kraju koło nas podjęto. Trzeba się czuć w pełni umiłowania prawd wieczystych — tchnąć żywym zapałem do tego, co dobre i piękne — cnoty i jéj w serca nasze z młodu rytych przepisów; zgoła stanąć u szczytu dzielności moralnéj, by w zetknięciu się z obczyzną nie uronić téj szacownéj, lecz tu i owdzie do wiotkiego może rdzenia przylgłéj pozłoty obyczajowego udoskonalenia, która nas, by kamień szlifierski ową szpetną z natury swéj bryłę, w drogocenny klejnot przeobrazić zdoła — by zatém nie postradać długoletnim mozołem w nas wpajanych zasad uznania,

Digitized by Google

szacunku i miłości należnych religii, ojczyźnie, rodzinie — by więc nie wyjść z granic słuszności i umiarkowania w uwielbianiu upatrzonych częstokroć w trybie zagranicznych narodów zalet, i w skutek powziętéj ztąd, lubo najczęściéj niesłusznie, pogardy dla tego co swojskie, nie popaść w błąd nierozważnego naśladowania oczywiście nie we wszystkich rzeczach godziwych obcych zwyczajów.

Tym tedy idąc torem, aczkolwiek zapewne strzegąc się zahaczenia o jego ujemną stronę, odbywali starożytni Polacy, za przykładem Anglii, Niemiec, Czech, Skandynawii, i innych północnych narodów w wiekach średnich peregrynacye do Włoch i Francyi — podówczas, gdy umiejętność i sztuki piękne głównie w italskiéj i galskiéj ziemicy kwitnęły. Ztamtąd znosili obfite plony, bogacące wiedzę w skarby mądrości, nabytéj w studyach akademickich i w obcowaniu z uczonymi ludźmi na rozgłośnych po całym chrześciańskim świecie wszechuczelniach w Pawii, Bononii, Padwie, Rzymie, Paryżu i innych. Za powrotem owych pielgrzymów naukowych do rodzinnego kraju, rozchodził się wnikły tamże w nich promień światła nauk — szerzył się nabyty połysk towarzyskiego poloru po całéj społeczności polskiéj.

Od wieku szesnastego czyli od chwili nastania króla Henryka na rządy polskie, zwrócił się ten prąd wędrowniczy niemal wyłącznie ku Francyi, a w szczególności ku jéj stolicy Paryżowi, słynnemu swoją akademią Sorbońską. Przybrał on jeszcze większe rozmiary od czasu skojarzenia się ogniwem

Digitized by Google

małżeństwa Władysława IV. z osobą pokrewnéj monarsze francuzkiemu, księżniczki Maryi Ludwiki Gonzagi. Azali ów zwrot pielgrzymki polskiéj w jeden kąt Europy wpłynął korzystnie lub nie na wszechstronne usposobienie naszego społeczeństwa w epoce, w któréj podróż autora się odbywała? — o tém coś pewnego utrzymywać nie łatwo. Tyle wszakże pewna: iż znane powszechnie szkodliwe wyniki tych, obopólnie coraz ściślejszych partykularnych Francyi z Polską stosunków wynikły na jak dopiero w dobie późniejszéj.

Niema pretensyi do historyografii Wierzbowski. Okoliczność, iż dzieło niniejsze kreślił wyłącznie dla użytku potomności swojéj; tłómaczy dostatecznie sposób układu i osnowy jego.

Moralne zalety i przywary naszych ojców: silna wiara — zamiłowanie rodzinnéj strzechy — przeważna subjektywność poglądu na stosunki publiczne; malują się w niem, mimo zwięzłości autora, w dotykalnem uosobieniu.

Skutki pobożnego acz jednostronnego wychowania przodków, wyryły one niezatarte piętno w ich arcy-hartownych charakterach. — Nie mógł nie uledz Wierzbowski ich wpływowi.

Żarliwy katolik: ujmuje się za wiarą ś., kędy ją pokrzywdzoną postrzega. — Wylany dla Kościoła: z zamiłowaniem rozwodzi się nad jego fundacyami i urządzeniami; zwłaszcza w swojéj podróży po cu-

Digitized by Google

dzych krajach. — Wierzy przykładnie w świątobliwe legendy — oddawa cześć relikwiom Świętych Pańskich z rzewnością; wszędy w drodze zajęty jest niemal więcéj duchownemi niż światowemi przedmiotami. — Z uwielbieniem i najgłębszą pokorą wspomina o Dawcy wszech rzeczy. — Lubi przystrajać gmachy i ołtarze święte. Mimo zwykłego pośpiechu w powieści; zatrzymuje się rad przy opisach kościelnych obrzędów.

Jako Polak ziemianin, orzący skibę pradziadów; wspomina on o każdokrotnem powodzeniu gospodarstwa krajowego. — Nie przemilcza o żadnym wypadku, który błogi albo niepomyślny wpływ wywarł na stosunki rolnicze. Ostre albo łagodne zimy — mokre lata — pomory na ludzi i bydło — zbyt wysokie albo nizkie ceny zboża, oraz inne okoliczności obchodzące rolnika, przytoczone są tu z ścisłością.

Bije w oczy brak samodzielnego i wyrozumiałego zdania w Wierzbowskim — chylenie czoła przed każdą znakomitością, nie wchodząc w jéj konduitę i charakter — kurtoazya dla osób szlacheckich, wyzuwająca piszącego przesadą ciężkich komplementów, nawet w obec najbliższych krewnych z słusznéj naturalności: posuniona więc aż do unudzenia — ustawiczne stękanie nad cyfrą nałożonych poborów, jakby nad najdotkliwszą klęską.

Konnotata Wierzbowskiego jest oraz zajmującem pismem dla miłownika odkryć na polu obyczajowem. — Najdzie w niéj bowiem nieco obszerniéj osnute

Digitized by Google

przygotowania do ślubu i niektóre praktykyki weselne.

Pozostaje jeszcze wspomnieć o ważności «Konnotaty» ze względu na historyą języka i filologią polską.

Ktokolwiek świadom piśmiennictwa polskiego siedmnastego — owego, by tak rzec, rdzawego wieku; ten wie dobrze, iż wtedy należało w Polsce do dobrego tonu: przeplatać polszczyznę łaciną w mowie i pismie.

Kto więc się liczył lub pragnął być policzonym do społeczeństwa wyższego, ten krasił w powszechném uprzedzeniu, z umysłu, niby twardą ojczystą mowę, nadobniejszém rzymskiem narzeczem.

Z owéj tedy epoki zepsutego gustu, przeszło do nas niemało dzieł, które od pism poprzedzającego, równie jak i późniejszego okresu swém barwidłém, które dziś makaronizmami zowiemy, wybitnie się różnią.

Świadectwém tego skażenia języka jest «Konnotata». Wierzbowskiego. Przeznaczona do domowego użytku, pisana stylem prostym, pospolitym; dowodzi najoczywiściéj, że zepsucie to nie ograniczało się do mowy i pisma w materyi i okazyi poważnéj, lecz iż przeszło nawet do potocznych rozmów i notat.

Nie różni się téż «Konnotata» od innych pismienniczych zabytków owego czasu. Grzeszy skażeniem języka, ciężkością składni, częstą niedokładnością zdań *).

*) Niedokładnościom tym zaradzono w niniejszem wydaniu dodaniem w nawiasie (: :) brakujących wyrazów.

Digitized by Google

— Krom kilku dawnych słów jako to: *wygodzić, nagonić, potrzeba* (bitwa), *panna babska, kistka, wlewek, kochanek* (faworyt), *tułowity, przekaźniony, łożna choroba, Pludrzy* i t. d. które w swojem miejscu będą pojaśnione; niema w dykcyi żadnych znamienicie pięknych lub mocnych wyrazów.

Jedyną korzyścią, jaką z pilnego rozpatrzenia się w tekscie niniejszego dzieła odnieść będzie można, zdają się być niektóre pozostałości liczby podwójnéj: «*dwa tysiąca*» — »*dwie lecie*»; oraz zachowane prawie wszędzie w pełności i czystości odmiany rzeczownikowe n. p. «*komisarzów*», «*gospodarzów*», «*obywatelów*»; a gdzie-niekędy nawet «*paniéj*», «*złościéj*» i. t. p.

Dla snadniejszego zoryentowania czytelnika, podzielona jest osnowa «Konnotaty» na trzy części, odpowiednie trzem okresom chronologicznym.

Część I. obejmuje okres od 1634—1666 r., czyli 32 lat — peryód najdłuższy, pod względem historycznym najciekawszy. Zawiéra to, co autor zasłyszał od rodziców lub innych osób o wypadkach, które poprzedziły urodzenie i niemowlęce lata jego: *Śmierć Władysława IV. — Elekcya Jana Kazimirza. — Wojny kozackie i szwedzkie. — Rokosz Lubomirskiego.*

Część II. obejmuje okres od 1667—1681 r., czyli 15 lat — peryód pod względem dziejowym i opisowym równie ciekawy. Zawiéra fakta, które

Digitized by Google

w czasie młodocianych lat autora zaszły. *Panowanie króla Michała. — Konfederacya gołębska — Elekcya Jana III. — Studya autora. — Podróż jego do Francyi — i powrót do kraju.*

Część III. obejmuje okres od 1682—1689 r., czyli 8 lat — peryód najkrótszy, pod względem historycznym mniéj zajmujący. Zawiéra okoliczności, których autor był świadkiem lub w których brał bezpośredni udział.— *Konkurrencya. — Ślub autora. — Rozporządzenie majętności.*

Digitized by Google

KONNOTATA

FAMILIJNO-HISTORYCZNA.

Digitized by Google

Digitized by Google

MEMORIA

TEMPORUM VITAE

PARENTUM MEORUM

od których, com mógł zasiągnąć *connotavi;* a potém — co się działo czasu życia mego — com widział i słyszał: wypisuję.

Digitized by Google

« Filius sapiens laetificat patrem — filius vero stultus moestitia est matris suae et despicit eam. »
Proverb. 10.

« Exultat gaudio pater justi. — Qui sapientem genuit; laetabitur in eo! — Gaudeat pater tuus, et mater tua; et exultet, qui genuit te! »
Proverb. 23.

Digitized by Google

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Od 1634 — 1666 r.

In nominę *Dulcissimi Nominis* ***Jesu!***
Adsis inceptis *Virgo* ***Maria*** meis!

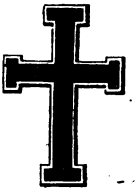

Gdy się reflektuję, od którego roku miałbym to *opus* konnotawać; nierozumiem: tylko *a nativitate* matki a kochanéj Dobrodziéjki mojéj, od któréj najwięcéj zasiągnąć mogłem; kiedy rodzic mój odumarł mię w szóstym roku któryby mógł był dać lepszą informacyą zrodziwszy się dawniéjszych lat. — Zaczynam tedy *ab anno 1634*, nim przystąpię do lat życia mego.

Digitized by Google

Digitized by Google

Annus 1634.

Matka się moja rodzi.

Dnia 29 Oktobra w niedzielę z rana urodziła się JW. JMć Panna Katarzyna Konstancya *de* Ginwiłłów Piotrowska, Kuchmistrzanka Wiel. ks. lit.; a teraz rodzicielka moja kochana.

Annus 1638.

Dnia 18 Nowembra ożenił się JMć Pan Łukasz Wiérżbowski, ojciec teraźniéjszego JMciéj Księdza suffragana poznańskiego. — Pojął JMć Pannę Kosowską z Głogowéj.

Annus 1639.

Dziad mój umiéra.

Temuż JMciéj Panu Łukaszowi Wiérżbowskiemu rodzi się córka Dorota *die 1 Maji*, w dzień niedzielny. JMć Pan Mikołaj Wiérżbowski kasztelan mowłodzki, Dziad mój, umiéra w Szadku *die 28 Junii, aetatis suae quinquagesimo quinto anno.* — W Szadku pochowany.

Annus 1640.

Temuż JMciéj Panu Łukaszowi Wiérżbowskiemu rodzą się dnia 26 Maja córki dwie, bliźnięta: Ewa i Jadwiga. — Ewa tegoż, roku 4 Augusta umiéra —

Digitized by Google

albo raczéj dnia 15 (Augusta)*), w sam dzień Wniebowzięcia Matki Bozkiéj.

Annus 1641.

Temuż *die 4 Augusti* rodzi się syn Michał w dzień niedzielny.

Tegóż roku był jubileusz uniwersalny w Koronie — *ab Urbano Pontifice Papa VIII.* (ustanowiony).

Annus 1642.

Die 16 Martii Wiérżbowa pogorzała *funditus;* w któréj *antiquitatis* naszych przodków pogorzały.

Annus 1643.

Andrzéj temuż JMciéj Panu Łukaszowi rodzi się *die 28 Januarii* — a *die 29 Augusti* umiéra.

Tegóż roku umiera Michał *die 22 Septembris.*

Annus 1644.

Temuż JMciéj Panu Łukaszowi, *die 2 Maji* urodził się syn Stanisław, który był podstolim łęczyckim.

Annus 1645.

Tego roku odprawował się jubileusz uniwersalny *ab Innocentio X.* pozwolony.

Annus 1646.

Dziad księdza sufragana umiéra. — Król Władysław drugą żonę bierze. — Śmierć JMciéj Pana Koniecpolskiego hetmana. — Ciężka zima.

Ś. p. JMć Pan *Andreas* Wiérżbowski, rodzic JMciéj Pana Łukasza umiéra *die 2 Martii.* — *Sepultus in sepulchro patrum suorum* w Dalikowie.

*) Dnia 4 Sierpnia według dawnego; a dnia 15 według nowego kalendarza.

Digitized by Google

Die 11 Martii król Władysław bierze powtórnie żonę Ludowikę Gonzagę, księżnę francuzką, w niedzielę środopostną w Warszawie — po którą jeździł ojciec mój a przyjachawszy, wielkiéj się od króla nabawił inwidyéj.

Primis diebus Aprilis, w Brodach, umiéra JMć Pan Stanisław Koniecpolski, kasztelan krakowski, hetman Wielki Koronny — sławny na cały świat w dziełach rycerskich.

Pod ten czas była ciężka zima z gwałtownemi sniégami i długo trwała — gdzie owce, bydło rogate i ryby powszechnie zdychały.

Annus 1647.

Władysław o wojnie tureckiej (zamyśla).

Die 4 Martii fatis cessit Magnificus Albertus Wiérzbowski, kasztelan inowłodzki w Piotrkowie, będąc deputatem; *aetatis suae trigesimo tertio* (anno). — W Szadku pochowany.

Król JMć Władysław o wojnie tureckiéj zamyśla.

Znosi się z Ojcem świętym. — Z Wenetami.

Kozaków zaciąga.

Wojska cudzoziemskiego (zprowadza) kilka tysięcy — *inocia republica.*

W trwodze *Status regni:* — Diffiduje Panu. O czém czytaj konstytucyą *anni hujus 1647* *).

*) Jest to pomyłka; bowiem nie r. 1647 — lecz r. 1646 uczynił Król Władysław Stanom Rzeczypospolitéj obietnicę rozpuszczenia wojska, na wojnę turecką zaciągnionego. — Ustanowienie to brzmi jak następuje: «W Imie Pańskie. — Władysław IV. z Bożéj łaski Król Polski, Wielki Książę Litewski,

Digitized by Google

Annus 1648.

Mors Vladislai regis. — Rebellia kozacka. — Ksiądz sufragan się rodzi. — *Interregnum.* — Piławiecka ucieczka. — Elekcya króla Kazimirza.

Król Władysław *ex apprehensione* w Mereczu pód Wilnem umiéra; monarcha w panowaniu szczęśliwy, wojenny, mądry. — Umiéra *die 20 Maji.*

Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, Inflatski, Smoleński, Czerniechowski; a Szwedski, Gotski, Wandalski, Dziedziczny Król. — 1. Wszem w obec, komu to wiedzieć należy, czyniemy wiadomo: iż według prawa pospolitego, respektując zwłaszcza na niebezpieczeństwa następujące, sejm walny sześćniedzielny złożyliśmy; na którym co się postanowiło; deklarujemy. — O zaciągu nowego wojska, i rozpuszczeniu jego, w Koronie, i w W. Ks. Lit. — 2. Jakośmy zawsze nie inszy panowania naszego *propositum finem* mieli, tylko całość powierzonych, nam od P. Boga państw, tak za tymże *sollicitudinis paternae,* około bezpieczeństwa pospolitego idąc duktem, wojska przed sejmem zaciągnęliśmy: obawiając się aby co *inter tot vicina bellorum incentia* tak *florentem* nie interturbowało *pacem*, któryśmy za łaską Bożą, i *opes regias profundendo,* i własne odważając zdrowie, *gloriose paravimus.* A jakośmy ten zaciąg wojska *optima intentione,* i *solo securitatis reipublicae intuitu* uczynili, tak za prośbą wszystkiéj Rzeczypospolitéj, którąśmy zawsze *disideriis nostris antiponere* zwykli, wojsko to nowego zaciągu, *authoritate praesentis conventus,* rozpuszczamy, *ea nunc* im służbę wypowiadamy. O co nietylko *a nobilitate universa,* na sejmikach, ale i na sejmie od Izby poselskiéj, przez Urodzonego marszałka po kilka razy, a nawet od obojga Stanów, senatorskiego i poselskiego, za spólną z sobą namową przez Najwielebniejszego Ks. Arcybiskupa gnieznieńskiego, Prymasa *et primum principem regni,* będąc *requisiti,* wysłaliśmy uniwersały i komissarze na odebranie chorągwi, i wojska tego, rozpuszczenie jako najprędsze: a osobliwie naznaczamy, aby nie daléj nad dwie niedziele po teraźniejszym sejmie rozeszło się to wojsko; a którzy się nierozejdą po tych dwóch niedzielach, *ipso facto* będą *infames, et pro hostibus*

Digitized by Google

Po któréj smierci *stante interregno* karze Pan Bóg ojczyznę naszą rebellią Kozaków zaporozkich.

patriae habendi, et a quovis persequendi in vita et bonis. Mianowicie J. W. Kasztelan krakowski hetman wielki koronny, i drudzy hetmani obojga narodów, i starostowie, a w ziemiach pruskich wojewodowie, starostowie, urzędnicy *majores*, i miasta, a wszyscy *sub fide sua et nexu juramenti prospiciendo integritati* Rzeczypospolitéj, a nadto i ci, którym na swawolne kupy prawa wszystkie dawne, *ut pote* konstytucye 1609, 1613, 1624, 1631, 1635, na domową obronę względem swawolników powiaty ruszać pozwalają, powinni będą i oni, nie czekając żadnych uniwersałów naszych, powiaty ruszyć, i jako swawolnych znosić. *In dignis*, którzy są w tym zaciągu, rozkazujemy, aby *post publicationem* téj konstytucyi, *de facto* chorągwie zwinąwszy, ludzie rozpuścili, *sub poena infamiae et confiscationis bonorum*, która *authoritate praesentis conventiis decernitur et pro publicanda* do trybunałów *remittitur* koronnych, *ad instantiam cujusvis inter causas officii conservatas;* a w W. Ks. Lit. do kancellaryi W. Ks. Lit. *remittitur*, które pieczętarze *sine mora* wydawać będą powinni. Obiecujemy przytym *pro Nobis et Serenissimis successoribus nostris*, że takowych zaciągów na potem czynić nie będziemy, ani przypowiednych listów z pieczęcią, albo sygnetem pokojowym wydawać, ani żadnych wojen *inscia et in consulta Republica* podnosić, ani *pacta foedera* z postronnemi zawiérać, ani zawartych wzruszać: to nadewszystko warując, że ktoby kiedy kolwiek takowe listy przypowiedne brać, i zaciągi czynić ważył się, ten każdy *eo ipso* będzie *infamis*, która także *ex nunc decernitur, et pro publicanda*, jako się wyżej wyraziło, tak w Koronie, jako i w W. Ks. Lit. *remittitur*, i dobra takiego każdego *jure caduco* rozdawać będziemy, czego się posłowie ziemscy, między wakancyami na sejmie wedle tego prawa upomnią. Ażeby do podobnych *exempla* na potem nieprzychodziło, obiecujemy, że cudzoziemców przy boku naszym, *juxta pacta conventa*, mieć niebędziemy, ani ich *ad consilia* zażywać, i owszem na legacyach, i rezydencyach będących, rewokujemy. A wiernych poddanych naszych, których *fidem, amorem, et in-*

Digitized by Google

Autorem nieszczęścia tego, nalazł się Bohdan Chmielnicki, który ligę wziąwszy z Tatary, znosi na Żółtychwodach syna hetmana Koronnego Potockiego z 1200 ludzi.

Malis potém *auspiciis* wiążą się przeciwko nim obaj hetmani Koronni: Potocki, kasztelan krakowski, hetman Wielki — a Polny: Marcin Kalinowski, wojewoda czerniechowski — z 3000 kwarcianego wojska.

Znoszą ich Tatarowie pod Korsuniem. — Biórą hetmanów obudwu i siła Towarzystwa do Ordéj.

Siedzą (hetmani) po lat dwa w Ordzie. — Okupem wychodzą.

Die 15 Julii rodzi się syn JMciéj Panu Łukaszowi Hieronim, suffragan poznański.

Die 24 Septembris nowy smutek na ojczyznę po zniesieniu hetmanów.

---

tegritatem dobrze wiadomą mamy, do takich *munia* zażywać będziemy. Gwardya zaś nasza nie będzie większa, nad dwanaście set, którą z samych tylko *in dignis* koronnych, i z W. Ks. Lit. *et in corporatarum provinciarum constituimus*, a zawsze ją przy boku naszym trzymając, *propriis stipendiis*, bez szkody obywatelów Rzeczypospolitéj, z własnych prowentów naszych żyć ma, nie uciążając dóbr Rzeczypospolitéj, i duchownych, i szlacheckich obojga narodów, *et in corporatarum provinciarum*. Starsi zaś nad gwardyą, wedle punktów *in pactis conventis* opisanych, szlachcic polski, albo z W. Ks. Lit. lub z województw do nich należących, *possessionatus*, Nam, i Rzeczypospolitéj przysięgły, a pad władzą i jurysdykcyą marszałków obojga narodów być ma. (Prawa, konstytucye i przywileje Król. Polskiego i W. Ks. Lit. etc. etc. Volumen IV. — str. 83—85. Konstytucye sejmu walnego koronnego sześć niedzielnego warszawskiego, roku pańskiego MDCXLVI. dnia 5. miesiąca Decembra. Art. 2. — Wyd. r. 1737.)

Digitized by Google

Wyprawują chorągwie województwa pod *interregnum*.

Assygnacyą na regimenty wojska daje JMć Ksiądz Maciéj Łubieński, arcybiskup gnieźnieński Księciu Dominikowi *). — *Pro consiliis* daje mu Pana Ostroroga, podczaszego Koronnego, i Pana Koniecpolskiego chorążego Koronnego — znowu komisarzów od wojewodów różnych. —

Zjéżdżają się i stanowią za Konstantynowem, pod Pilawity niefortunnym obozem; bo dyrektorowie nieumiejętni i nie bardzo zgodni. *Fama* tylko o wielkości Tatarów *perterrili*, sromotnie uciekają, armatéj koronnéj, splendorów swoich wszelkich — koni odbiegają; za niemi wszystka gwardya wojskowa w konfuzyéj. — Uciekli zgoła wszyscy z niesłychanym ojczyznéj żalem.

Rotmistrzowali w tym zaciągu z województwa naszego łęczyckiego: JMć Pan Hieronim, chorąży łęczycki Wyższy i JMć Pan Zygmunt — brat jego, starosta szadkowski.

Roku tego obrany jest na królestwo pod Warszawą, Kazimirz, królewic polski **).

Jakie tu fakcye *circa electionem* były, mianowicie z konkurencyéj królewica Karola, biskupa płockiego i wrocławskiego: *narrabit posteritas* ***).

---

*) Na Ostrogu Zasławskiemu, wojewodzie sendomierskiemu.

**) Dnia 17 Listopada.

***) *Kochowski: Annales Poloniae. Climacter I. lib. I. pag. 71—78. — (edit. Cracov. Schedel. 1683.)*

Salvandy N. A.: Histoire de Pologne. Tome I. liv. III. pag. 136 et 137.

Pamiętniki księcia Albrychta Radziwiłła. Tom II. str. 331—336 i 340. — (wyd. Edw. Raczyńskiego. Poznań 1839.)

Digitized by Google

Annus 1649.

Koronacya króla i wesele. — Pospolite Ruszenie. — Pod Zborowem *periculum*. — Pobory niezwyczajne.

Roku tego koronowany Król JMć Kazimirz w Krakowie.

Po koronacyej bierze *in sociam vitae* małżonkę zmarłego Króla Władysława a bratową swoją — *cum consensu Sedis romanae.*

Prędko po weselu wyjéżdża na wojnę przeciwko tym nieprzyjaźnym Kozakom; wziąwszy wiadomość o oblężeniu wojska Koronnego pod Zbarażem, które z Łaski Bozkiéj mężnie wszystkie tameczne niewczasy wytrzymało: od głodu ich jednak wiele pomarło.

Niedziel ośm w téj tam niewoléj zostawali, pod dyrekcyą księcia JMciéj Wiśniowieckiego Jeremiego, człowieka wojennego i ojczyźnie dobrze zasłużonego.

Sam król JMć wyprawuje w drodzę za Lublinem Wieci trzecie na Pospolite Ruszenie — ale niewcześnie ruszamy się z województw.

W niedziel dwie powracamy nazad; bo pod Zborowem ogarnia króla JMciéj wielkością wojsk swoich chan tatarski, oraz i Chmielnicki.

W wielkiéj zostawa król trwodze.

Hoc infortunio compulsus; okupuje się chanowi stem tysięcy i przymierze z nim bierze.

Także zdrajca Chmielnicki bardzo niesłusznie (przymierze zawiéra).

Miedzy innemi ojczyznéj ciężarami, naznaczają poborów dwadzieścia i półpięta niezwyczajnych — razem.

Tegoż roku urodziła się córka JMciéj Panu Łu-

Digitized by Google

kaszowi Anna, która za trzema mężami była: Słończewskim — Iwańskim, podczaszym łęczyckim — i Dobrskim, chorążym bydgoskim.

Annus 1650.

Hetmani z Ordy wychodzą.

Roku tego próżnują Kozacy w Ojczyźnie, ale Wołoską ziemię plądrują.

Hetmani wychodzą (z Ordy).

Z niemi (wychodzi) i niektóre Towarzystwo — okupiwszy się należycie.

Annus 1651.

Pobory i podymne ciężkie. — JMć Pan Adryan rodzi się. — Pospolite Ruszenie. — Półkownikiem JMć Pan Wierżbowski, kasztelan inowłodzki. — Obóz króla JMciéj pod Sokalem. — Przyszli do obozu generalnego. — Biorą siła naszych Tatarowie. — Potrzeba z Tatarami przez trzy dni. — Potrzeba województwa łęczyckiego z Tatarami. — Chorąży a ojciec mój postrzelony z łuku. — Uciekają Tatarowie na godzinę przed wieczorem. — Uciekli Kozacy z okopów. — Śmierć księcia Wiśniowieckiego Jeremiego. — Jubileusz wielki. — Śmierć Pana krakowskiego, hetmana Potockiego.

Primis (diebus) Aprilis sejm złożony w Warszawie.

Król JMć ordynuje na obronę ojczyznéj, wojsk Koronnych 36,000; a w Litwie 15,000.

Gravatur z sejmu tego ojczyzna *multitudine* poborów, które dzielą na podymnych dwanaście — i poborów dwanaście.

JMć Pan Adryan rodzi się — brat JMciéj Księdza suffragana. — Chrzest na Wiérżbówce.

Tego roku była zima ciężka nie tak w zimno, jak śniég długo trwający. — Po ś. Wojciechu na saniach jeżdżono.

Po tak ciężkich podatków wydaniu, nastąpiła

Digitized by Google

ekspedycya generalnego Pospolitego Ruszenia na przeciwko Kozakom nieszczęśliwym (!).

Popis województwa pod Łęczycą *die 26 Maji* poprzedza.

Półkownikiem Pospolitego Ruszenia województwa łęczyckiego JMć Pan Władysław Wierżbowski, kasztelan inowłodzki, który powiat prowadził na tenczas, gdy się z domu ruszyli.

Że był niejachał JMć, Pan chorąży Wyższy *) łęczycki, ojciec mój, odséła z województwa krakowskiego do JMciéj Pana Łukasza a ojca JMciéj Księdza suffragana chorągiew województwa z pisaniem swém. Którą (p. Łukasz) aż do Zamościa nosił.

Tam w Zamościu — w ciągnieniu do obozu, zajechał im (drogę) ojciec mój JMć Pan chorąży i (p. Łukasz) oddał mu chorągiew.

Pod Sokal przyszli dnia *23 Junii*.

Most na szkutach zastali; kędy się województwa gęsto ciągnęły.

W Sokalu zastaliśmy siła żołnierzy chorych; bo tu król JMć Kazimirz stał obozem generalnym ośm niedziel, co szańce tameczne wyświadczają.

Tu niebawiąc się, szliśmy dalszem ciągnieniem pod Beresteczko za królem JMcią.

Stawamy *die 27 Junii* pod samem miastem, gwolej przeprawéj na Styrze rzece — w dzień wtorkowy.

---

*) Chorążym Większym czyli Wyższym nazywano tego urzędnika, co nosił chorągiew całego województwa, dla odróżnienia go od chorążego powiatu, tego co i województwo imienia. — Ten ostatni zwał się chorążym Mniejszym czyli Niższym.

Digitized by Google

Trwogi różne w ciągnieniu od Tatarów.

Otrożność w ciągnieniu.

Stanowiska w połach.

Straże.

Głód niemały zajachawszy za Wisłę zastaliśmy.

Die 28 Junii przeprawiliśmy się za województwem sieradzkiem do obozu generalnego króla JMciéj i wojska piénižnego, w dzień środowy przed południem.

Tego zaraz dnia, gdy jeszcze mszéj ś. słuchamy w obozie, dają znać o nieprzyjacielu. Skrzętnie mszéj ś. dosłuchawszy, wsiadamy zaraz do potrzebéj w «*Imię Pańskie!*»

Czeladź wojskowa z pół gęsto uchodzi. — Biorą ich Tatarowie na paszach z końmi.

Król JMć sam ordynuje wojska i objeżdża.

Następują dnia tego Tatarowie — z Łaski Bozkiéj od naszych dobrze zparci.

W nocéj zchodzimy z pola do stanowisk bardzo niewczesnych — I noc niewczesna.

Ogniów Tatarowie na około dość palą.

Dnia 29 *Junii*, w dzień ś.ś. Apostołów Piotra i Pawła, stawają znowu (Bracia) i wojsko wszystko do potrzebéj.

Pokazuje się po górach wielkość Tatarów — Następuje potężnie chan.

Dnia tego przy Łasce Pańskiéj, ginie murzów kilkanaście — i naszych siła kawalerów; mianowicie: Pan kasztelan halicki*), dnia tego zabity — Pan Ossoliński, starosta lubelski — i inszych wielu.

*) Adam Kazanowski.

Digitized by Google

Tegóż dnia konferuje król JMć starostwo lubelskie JMciéj Panu Potockiemu, hetmanowi Wielkiemu Koronnemu.

Die 30 Junii, nazajutrz od północéj wychodzimy w pole.

Mgła z rana znamienita.

Ku południowi poczynają się harce.

Województwo łęczyckie król JMć ordynuje w posiłku księciu JMciéj Jeremiemu Wiśniowieckiemu, wojewodzie ruskiemu.

Tam, tego dnia, półk pomienionego księcia JMciéj zgania harcownika z pola.

Idą chorągwie do potrzebéj.

Posiłkuje ochotnie województwo łęczyckie. I mężnie z Łaski Bożéj przywiódł (województwo) JMć Pan inowłodzki kasztelan.

Zaraz w potkaniu postrzelono z łuku przy chorągwiéj, JMciéj Pana Hieronima Wierzbowskiego, chorążego Wyższego łęczyckiego — ojca mojego.

Przejmuje chorągiew JMć Pan Adryan Sokołowski.

Pod chorągwią naszą *) zabity Pan Piotr Byszewski. — Rannych nie siła.

Pod chorągwią brzezińską ginie Braciéj **) kilkanaście: Panowie Stokowscy dwaj — Panowie Maszkowscy — Pan Rogawski — Pan Remigian Sokołowski etc. etc.

---

*) Powiatu łęczyckiego.

**) Szlachty.

Digitized by Google

Pod orłowską ginie rotmistrz Pan Miłoszewski.

Ginie chorągiew jego, i chorąży Pan Ślesiński — Towarzystwa ginie cztérdziestu sześciu.

Po naszéj zaraz potrzebie ustępować sromotnie poczęli Tatarowie.

Chan Chmielnickiego łaje, i z sobą w ucieczce bierze.

Tabor między błoty umacnia się kozacki.

Wojsko wszystko niezchodzi z pola.

Niepogoda z deszczów sroga w nocéj.

Nazajutrz siła zbierają trupa i chowają.

Tu już, jako Tatarowie odeszli; fortyfikują się taborem swym Kozacy.

Okopują się rowami mocnemi.

Wojsko zawsze nad niemi w polu — jak do potrzebéj.

Chorągwi kozackich pokazuje się siła nad okopami.

Wartuje ich król JMć Pospolitem Ruszeniem, półkami i swemi wojskami zaciągnionemi, nic niepro mowując wojnéj.

Przez półtoréj niedzieléj traktują przez posły swe o pokój; a pod tym pretekstem starszyzna uchodzi gęsto.

Die 10 Julii w poniedziałek przed ś. Małgorzatą, na głowę uciekać poczęli, czegośmy postrzegli na godzin dwie na dzień.

Na przeprawie natonęło ich siła.

Koni w błotach nazostawało.

Wychodzim za niemi w pogoń z chorągwiami, ale się wielu naszym niechciało.

Digitized by Google

W taborze zdobycz ma czeladź nasza: makaty różne, kożuchy, opończe, podjezdki, kolasy, samopały; a nic godnego niebyło, coby za nasze straty stało pod Pilawcami.

Po ich ucieczce *Te Deum laudamus* w szopie króla JMciéj śpiewano.

Chorągwie odbiegłych odnoszą królowi JMciéj.

Na zajutrz wyprawiają posłów województwa: aby solwował król Pospolite Ruszenie.

Marszałkuje Kołu rycerskiemu w obozie JMć Pan Dębiński podczaszy sędomierski.

Pozwalają, i zaraz płacimy na supplement wojska pieniężnego poborów pół trzecia. — W dzień ś. Małgorzatéj ruszyli się (Bracia) nazad do domów swoich.

Po odjeździe naszym z obozu, umarł wielkiéj pamięci godny Książe JMć Jeremi Wiśniowiecki, wojewoda ruski; wojennik wielki — z żalem całej ojczyznéj znamienitym.

Tegóż roku odprawował się jubileusz wielki, który zowią w Rzymie: «*Portam auream.*»

Na jesień zgromadza znowu nieprzyjaźny Chmielnicki rozprószone swoje wojska.

Przez traktaty znosi się z nim JMć Pan Potocki, hetman Wielki, kasztelan krakowski.

Pod Białącerkwią stanowią *pacta* na wojska regestrowego 20,000.

Rozwodzą obie strony wojska.

Zaczém prędko umiéra (téj) jesieniéj JMć Pan Potocki hetman, kasztelan krakowski.

Digitized by Google

Annus 1652

mirabilis et miserabilis.

Powietrze wielkie w Krakowie *et alibi.* — Chryzostom, brat księdza suffragana rodzi się. — Zniesione znowu wojsko Koronne. — *Suspensa arma.* — Żeni się Tymoszek. — Sejm w Warszawie. — Pobory niezwyczajne. — Król *mutat habitum.* — Radziejowski zdrajca ojczyznéj. — Łęczyca *funditus* spalona. — Żołnierz nieznośny niemiecki.

Sejmuje w roku tym, sejmem sześćniedzielnym, król w Warszawie niefortunnie — bo sejm zerwany.

Rok ten według rozsądku astrologów z konstellacyi niebieskich — dla zaćmienia strasznego słonecznego, w znaku Barana; mianowany: «*annus mirabilis vel miserabilis.*»

W Krakowie nawiédza Pan Bóg; i po różnych miejcach, plagą morowego powietrza.

Ubóstwa siłą między ludźmi. — Rozruchów wojennych po wszystkim świecie gęsto.

Tego roku rodzi się Chryzostom JMciéj Panu Łukaszowi z Dalikowa — Urodził się *die 5 Maji.*

Znowu nawiédza żalem wielkim ojczyznę naszą Pan Bóg; to jest: JMciéj Pana Marcina Kalinowskiego, wojewodę czerniechowskiego, hetmana Polnego, pod Batowem obozem z wojska 5000 położonego; najeżdża syn Chmielnickiego Tymoszek z gromadą wielką Ordéj i Kozaków. Tam tedy tego wielkiego hetmana i wojsko Koronne na głowę znosi. — Mało co niedobitków uchodzi.

Roku tego próżnuje hardy nieprzyjaciel.

Żeni syna swego — łotra Tymoszka, Chmiel-

Digitized by Google

nicki w domu hospodara wołoskiego, człowieka ojczyźnie naszéj przychylnego.

Długo repugnował temu Hospodar; ale *oppressus armis Cosacorum* na instancyą obywatelów ziemie Wołoskiéj, prawie *invitus* pozwala.

Córka jego starsza była za książęciem Radziwiłem*), hetmanem Wiel. ks. lit., który także kontradykował temu — ale *oppresserunt arma voluntatem.*

Roku tegoż sejmuje król JMć w Warszawie.

Marszałkuje województwa naszego łęczyckiego poseł: JMć Pan Aleksander Sielski, starosta stężycki — człowiek godny.

Mało pociechéj z sejmu tego. Poborów niezwyczajnych w ojczyznie uradzili cztérdzieści i ośm — z wielkiem uciążeniem szlachtéj.

Król Kazimirz odmienia szaty usarskie polskie, w których chodził; a bierze strój francuzki **).

Na JMciéj Pana Hieronima Radziejowskiego, podkancleczego Koronnego; król niechęć swoją wywiéra.

Konfiskują mu dobra.

Infamem pronunciant..

Uchodzi z zdrowiem do Szwecyej.

---

*) Januszem.

**) Wspomina o tém Jemiołowski w swych Pamiętnikach (Lwów. 1850. st. 28) twierdząc: iż Jan Kazimirz zacząwszy od expedycyi zborowskiéj — do wygranéj beresteckiéj (1649 1651 r.) używał ówczesnego stroju polskiego.

Digitized by Google

Jako człowiek sprawny; otrzymuje sobie *favor* u królowéj szwedzkiéj *).

Tam z inwidyej przeciwko królowi, buntuje królową i wszystkie Stany na wojnę.

Do Chmielnickiego z Szwecyej wyprawuje listy nieprzyjaźne przeciwko Królowi i Rzeczypospolitéj przez sługę swego Jasińskiego, którego z listami z Łaski Bożéj pojmamo i wsadzono do więzienia.

Radziejowskiego jako *perduellem* ojczyzny sejm publikuje.

Pieczęć Małą po nim dano JMciéj Panu Korycińskiemu, który miał za sobą Gębicką, ciotkę naszą.

Tegoż roku nawiedza Pan Bóg Łeczycę ogniem wielkim. W mieście niezostało tylko dwa domy. — Klasztor panieński i kościoł wypalony. — Przedmieście też ku tumowi wygorzało.

Tegoż roku, zaciąga król wojsk — według ordynacyéj sejmu 50,000; a najwięcéj Niemców, przez których spustoszenie wielkie w Koronie, ciągnieniem ich ustawicznem.

Uciekają ludzie z miast i wiosek, tak królewskich, duchownych, jako i szlacheckich.

Annus 1653.

Ojczyznéj niewczasy. — Komisya we Lwowie. — Powietrze panuje. — Zygmunt Wierzbowski umiéra — brat ojca mego. — Pan Łukasz chorążym łęczyckim zostaje.

Ten (rok) wszystek w potrzebach *reipublicae* mało pamiętny — wielą niewczasów pomięszany!

*) Krystyny Wazownéj — panującéj w Szwecyi 1632—1654. r.

Digitized by Google

Sejmuje król w Brześciu litewskim z małą pociechą i przeciwko zwyczajom ojczyznéj.

Przybyło do poborów cztérdziestu ośmiu, znowu sześć — na większą ojczyzny ruinę.

Znowu komissyą odprawuje król JMć we Lwowie, do zapłaty wojsku: nie według czasu, o pół lata.

Wojska bardzo swywolne. Prawie na próżnowaniu rok ten strawiły — z sromotą i zgubą ojczyznéj, dla wielkiego nierządu.

Król sam się włóczy przy wojsku.

Tam zniewagę odnoszą od Pana Panowie senatorowie: zkąd dyffidencyéj wiele i różnych *consilia;* a wszystko nie ku dobremu.

Zamięszania wiele w Wołoskiéj ziemiéj.

Hospodara starego znoszą. — O czem osobno czytać trzeba.

Powietrze różnie się rozciągnęło.

Na wszystko rok ten niewczesny był!

Tego roku, bierze Bóg Dobrotliwy z tego świata, JMciéj Pana Zygmunta Wiérzbowskiego, chorążego łęczyckiego Większego, starostę szadkowskiego. — Rodzonego *) ojca mego.

Umiéra w Warszawie *die 5 Februarii.* — Pochował go ojciec mój, tamże w Warszawie *die 18 Junii* z wielkim kosztem — pod sejm; a potém przywieziono ciało do Szadku *ad sepulchrum patrum.*

---

*) Brata.

Digitized by Google

Tegoż roku otrzymał chorąztwo łęczyckie JMć Pan Łukasz Wierżbowski *ad instantiam* księdza archidyakona łuckiego, Rodzonego ojca mego.

Annus 1654.

Rok bardzo nieszczęśliwy. — Sejm rozerwany. — Ukraina Moskwie przysięga. — Sejm drugi. — Moskwa Litwie wojuje. — Smoleńsk utracony. — Poborów sześćdziesiąt i półtora.

Powszechne roku tego tranzakcye.

Gdybym tu miał opisować; siła by to czasu wzięło!

Krótko to położę: że rok ten mieli wszyscy w ojczyznie za bardzo nieżyczliwy — niewczasami różnemi cale uprzykrzony.

Sejmował król w Warszawie przez niedziel sześć — *in Februario* począwszy, *per Martium;* ale *pessimo effectu:* bo ten sejm rozerwamy — przez nierząd wielki.

Osobliwie wakanse sejm ten rozerwały; przy których się była zasadziła Izba poselska: a najbardziéj przy Buławach obu narodów; bo hetmanów niebyło Wielkich. Król JMć nie chciał ich rozdać — z tąd sejm rozerwany.

Obrona ojczyzny nienamówiona, na któréj zgubę zdradliwy Chmielnicki oddaje posłuszeństwo swoje carowi moskiewskiemu.

Poddaje mu Kijów i wszystką Ukrainę.

Odbiera na cara posłuszeństwo i przysięgę od wszystkiéj Rusiéj — a nasi w nierządzie zostają.

Znowu *in Junio*, około ś. Jana, sejm tegoż roku

Digitized by Google

złożony. Miał być dwuniedzielny; ale przy złym rządzie na sześć niedziel pomkniony.

Oddał już na tym sejmie, początku, wakanse król JMć: Buławę Wielką Panu Potockiemu, wojewodzie kijowskiemu — a mniejszą Panu Lanckorońskiemu, wojewódzie ruskiemu. — Litewską Wielką księciu Radziwiłłowi, wojewodzie wileńskiemu — a Polną Panu Gąsiewskiemu, podskarbiemu W. Ks. Lit.

Ale między temi hetmany niezgoda. — Ludzie udawali: że z Radziwiłła.

Moskwa wychodzi z carem swoim na wojnę do Litwéj.

Niemając żadnego oporu; zachodzą głęboko w Litwę, z wielkiem jej spustoszeniem; wojska moskiewskie.

Litewskie wojsko przy Radziwille rozgromione.

Sam (Radziwiłł) ledwo uchodzi.

Tegoż roku powracają (Moskale) ku stolicéj swojéj.

Car odbiéra z żalem niemałym ojczyznéj, fortecę po wszystkiej Europie sławną i długą pracą przodków naszych nabytą «Smoleńsk» — dla nieszczęśliwego rządu: bośmy jeszcze tak rok o tym nieprzyjacielu wiedzieli.

Tu po Koronie spustoszenie opłakane.

Chorągwie od miasta do miasta się włóczą cały rok; a ojczyzna od nieprzyjaciela ginie.

Znowu nigdy przodkom naszym niesłychane, z sejmu tego przeszłego naznaczono pobory, to jest: sześćdziesiąt i półtora; a czasy nastąpiły bardzo ubogie w pieniądze.

Digitized by Google

Wszystkie prace nasze za nic.

Żyta korzec po złotemu w Łęczycéj, a w Włocławku po groszy piętnaście.

Bydło, owce, wełna za nic.

Chłopi zubożeni.

Annus 1655.

Szwank opłakanéj ojczyzny. — Zdrada Wielkopolska. — Obóz pod Piątkiem nasz. — Oboz pod Oborzem i Przedborzem. — Wojsko zdradza króla i odstępuje. — Szwedzi Krakowa dobywają. — Łęczycę odbierają różnie. — Cessya starostwa Szadkowskiego ojcu memu.

Roku tego, już bardzo nadwądlona ojczyzna poborami i srogiem krwiéj przez Moskala i Kozaka rozlaniem, bierze wiadomość o niebezpieczeństwie od Szwedów wiarołomnych.

Traktuje do nich legacyą JMć Pan wojewoda łęczycki*); ale już Sprawiedliwość Boża, karanie za grzechy nasze zbliża!

Nic nie sprawuje Pan wojewoda.

Król z Rzecząpospolitą sejmuje w złym, jako zawsze, czasie.

Wloką sejm, miasto dwuniedzielnego — do sześciéj, a nieprzyjaciel zdradny wysiada (na ląd) od Szczecina w Pomorsku.

Panowie Wielkopolanie hardo każą na swój animusz posiłkami i ochotą Pospolitego Ruszenia.

Gorąco następuje na te tam kraje (wielkopolskie) od Szczecina wojsko szwedzkie pod Uście.

---

*) Jan Leszczyński.

Digitized by Google

Tam nieszczęśliwi — bez wstydu i bojaźniéj Bożéj, poddawają się niezbożni senatorowie: Pan Opaliński, wojewoda poznański, a za nim Grudziński, wojewoda kaliski. Czterech do nich podpisuje się kasztelanów, na nieszczęśliwe kondycye.

Tu już siła pisaćby trzeba: o dalszéj niefortunnéj tranzakcyéj i zgubie Kościoła ś. i ojczyznéj.

Postępuje bez odporu żadnego hardy nieprzyjaciel.

Woła — a już nierychło! na Pospolite Ruszenie król.

Wychodzi tu pod Łęczycę województwo nasze łęczyckie najpierwéj — ale drugie oporem bardziéj.

Podjazdy Pan Stefan Czarniecki, kasztelan (Kijowski), czyni z wołoskiemi chorągwiami.

Mało co pożytku pod Kaliszem.

Ustępujemy od Łęczycéj pod Piątek *die 24 Augusti.*

Tam już król JMć Kazimirz przychodzi. — Stawa obozem z łęczyckiem województwem.

Ściągają się chorągwie kwarciane. — Było ich już więcéj nad trzydzieści.

Pan hetman Polny rejmentuje *).

Nadciąga od Kutna Szwed *primis diebus Septembris.*

Idziemy w pole ku niemu.

Pod Piątkiem ustępujemy niebardzo porządnie, aż ku Olborzu.

---

*) Stanisław Lanckoroński, wojewoda ruski. (Przypisek autora.)

Digitized by Google

Tam kilka dni zmieszkawszy, idziemy pod Przedborz.

Za nami nieprzyjaciel na Opoczno ku Krakowu. Któremu król zachodzi — za niedobrą dyspozycyą, z wojskiem pieniężnem, — z województwami: sędomierskiem, sieradzkiem, rawskiem, łęczyckiem, kujawskiem, i panięcemi pocztami, pod Żarnów. Ale i tam nic nie sprawiwszy; bo bardzo w złym rządzie ustępować musieli.

Tego dnia pod Ruszenicami*) zginęło wozów najmniéj z 3000, i koni wiele. Z któremi szkody wiele (ponieśliśmy). — Tam na odwodzie naginęło ludzi siła.

Chorągiew województwa JMć Pan Łukasz Wierżbowski, chorąży Wyższy łęczycki, ledwo salwował na błotach przy hetmanie Lanckorońskim.

Z tamtąd zaraz poczęły się rwać województwa prawie wszystkie. Tylko województwa łęczyckiego dwie chorągwie zostały, pod któremi ledwo było ludzi półtorasta, przy Panu Aleksandrze Sielskim, kasztelanie łęczyckim, półkowniku województwa.

Uchodzi król pod Kraków — za nieszczęśliwemi radami i presumpcyą.

(Niechcę mianować nikogo!)

Odstępuje wojsko Koronne Pana**).

---

*) W powiecie opoczyńskim; okręgu koneckim, parafii skorkowickiéj.

**) Króla.

Digitized by Google

Województwo krakowskie nieposłuszne; a drugie do domów się rozbieżały.

Wyjeżdża król z Krakowa w sobotę przed ś. Michałem. Województwo łęczyckie z nim.

W bardzo małem zgromadzeniu ustępujemy ku Tarnowu.

Zaraz tegoż dnia, za nami Szwed przystępuje pod Kraków.

Palą (Szwedzi) około miasta bardzo budowne przedmieścia.

Domów ginie kilka tysięcy. — Samych kościołów dwanaście.

Zostawa na Krakowie z piechotą służalczą Pan kijowski *).

Trzyma się niedziel trzy.

Król szwedzki na Kazimirzu stawa w kościele Bożego Ciała. — Szturmuje mocno do Krakowa.

Województwa uchodzą. — Łęczyckie ku Tarnowu.

Dzielą się już z królem od Bochniéj, bo mocno i gorąco naciera nieprzyjaciel za niemi.

Pod Tarnowem stojąc, odchodzimy nazajutrz po ś. Michale z obozu ku domowi; a król JMć opuszczony od wszystkich, na Szlązk ustępuje. Kto przy nim został, obaczycie potem **) — bo trudno wypisać: co się to działo w téj ojczyznie opłakanéj!

Jako król JMć ustąpił z pod Wiśnicza na

*) Stefan Czarniecki.

**) Nigdzie później autor o tém nie wspomina.

Digitized by Google

Szlązk do Głogowa; powróciło województwo łęczyckie od Tarnowa z Podgórza z chorągwią do domów swoich. W tem *in Octobri* JMć Panowie Zalescy młodzi: jeden z Wodzimia — drugi Pan Remigian z Pudłowa; zebrawszy różnych tak tu z tego województwa *) jako i z sieradzkiego Braciéj; postępują pod Łęczycę i odbierają miasto.

Szwedzi do zamku ustępują i tam się bronią.

Strzelają na miasto, z szkodą wielką ludzi.

Potem w niedziel cztéry przystępuje Szwedów 3000 od Łowicza.

Uciekają nasi od Łęczycéj.

Wypadają Szwedzi z zamku na miasto; zabijają ludzie niewinne. — W mieście zginęło mieszczan gospodarzów ośmdziesiąt. — Bernardynów zabito dwu — Dominikanów dwu i jednego od faréj księdza.

Miasto z gruntu wyrabowano.

(Za to Bogu chwała: że się nie mścili na szlachcie, po wsiach zostających!)

Potém targi (na zdobycz) wywołano.

Roku tegoż uczynił JMć Pan Łukasz Wierżbowski, chorąży Wyższy łęczycki, JMciéj Panu Hieronimowi Wierżbowskiewu, na tenczas kasztelanowi sieradzkiemu, ojcu memu: cessyą starostwa szadkowskiego.

---

*) Łęczyckiego.

Digitized by Google

Annus 1656.

Uciski różne. — Zamoście. — Częstochowy oblężenie przez Mellera, generała szwedzkiego. — Król Kazimirz powraca do ojczyzny. — JMć Pan Łukasz chorągiew podnosi. — Obóz pod Błoniem szwedzki. — Szwank JMciéj Pana Łukasza chorążego od konia. — JMć Pan wojewoda brzeski-kujawski umiéra w obozie (stryj mój). — Potrzeba pod Warszawą. — Wojsko w konfuzyéj nasze. — Czarniecki Szwedów znosi 1200 — z Tatarami. — W Łęczycéj Szwedzi. — Cudowna ochrona od śmierciéj JMciéj Pana chorążego. — *Nomen Jesu invocatum!* — Król Kazimirz pod Łęczycę podstąpił i dobywa Szwedów. — Wojsko się wraca. — Królowa Ludowika w Łasku rezyduje. — Czarniecki rączy i sprawny.

Rok ten zaczynajmy w Imię Pańskie, pod nieprzyjacielem położeni!

Nakazują Szwedzi na szlachtę podatki do zamku, który magazynem zowią.

Oddajemy te powinności do zamku z wiosek ubogich: zboża, piwa, słody, chmiele, skopy, bydło i t. d.

Potém *in Februario* (stawają u nas) chorągwie kwarciane. — Półk JMciéj Pana Kalinowskiego, starostéj bracławskiego, stanowi się w województwie łęczyckiem.

Asygnacye nieznośne na dobra szlacheckie rozdaje Duglas, generał szwedzki.

Uciążenia dość od swoich własnych Braciéj, którzy udali się do wojska szwedzkiego.

Zatém rusza się król szwedzki, z swojem wojskiem i temi Koronnemi (co do niego poprzystawali) do krajów ruskich.

Tam Dobroć Boża odmienia ochotę w wojsku naszém: że znowu affekty swoje obracają do króla JMciéj Kazimirza, Pana swego.

Digitized by Google

Pod Gołębiem nad Wisłą zchodzą się z Panem Stefanem Czarnieckim, kasztelanem kijowskim.

Za Łaską Bozką dobrze już stanęli nasi.

Idzie Pan kijowski ku Wiśle.

Tam napadł na posiłki szwedzkie, które za królem ciągnęły do Rusiéj. Za Łaską Bozką szczęśliwie ich zgromił pod Warką na kilka tysięcy.

Zdobycz niemałą odebrało wojsko nasze.

Znowu pod Zamościem znosi posiłki drugie tenże Pan kijowski.

Idzie w ruską ziemię; a Szwedzi pod Zamoście zimą idą.

In Februario et Martio grasują w tamtych krajach.

Niebawili nic pod Zamościem, jako fortecą dobrą.

Idą ku Jarosławiu.

Chcą ku Lwowu — ale wojsko ich spracowane odwiodło od tego króla: że się znowa wraca ku Toruniowi.

Roku tego cudowną Dobroć Swoją pokazał Bóg nad Częstochową, którą obległ był generał szwedzki Meller w 5000 wojska swego.

Szturmował różnie.

Podkopywał się.

Ale obroniła tego miejsca Matka Bozka *miraculosa:* że nic nie sprawiwszy odeszli z konfuzyą. O czem czytaj książkę: «*Gigantomachia*»*). — Tam się pięknych doczytasz rzeczy o tem oblężeniu.

---

*) *Nova Gigantomachia, contra Sacram Imaginem Deiparae*

Digitized by Google

Diebus Aprilis, reassumit animum et arma król JMć Kazimirz i powraca do ojczyznéj.

Jedzie ku Lwowu.

Zaciąga wojska.

Województwa ochotę swoją pokazują.

Idzie co żywo do Pana*) swego tymczasem Pan Sapieha, wojewoda wileński. — Podstępuje z wojskiem litewskiem pod Warszawę około Wielkiéj-nocéj.

Szwedzi złośliwi, osobliwie generał Witemberg, który u nich był piérwszy, i Oxensztyerna kanclerz, palić każą po przedmieściach warszawskich.

Budynki, dwory wspaniałe, i pałace pańskie ogień znosi, czego świadkami pozostałe kominy i place.

Tu zaś w województwie łęczyckiem pomięszani Panowie urzędnicy i senatorowie: Jedni przy królu — drudzy w Szlązku.

A tymczasem JMć Pan Łukasz Wierżbowski, chorąży: za Łaską Bożą — a życzliwością JMciów Braciéj w powiatach swoich, podnosi chorągiew.

Zgromadzają się Bracia, a potem we Czwartek

Virginis a Sancto Luca depictam et in Monte Clare Częstochoviensi apud Religiosos Patres Ordinis S. Pauli Primi Eremitae, in celeberrimo Regni Poloniae Coenobio Collocatam per Suecos et alios haereticos excitata etc. conscripta a R. P. Tr. Augustino Kordecki praedicti Ordinis, pro tunc Clare Montis Priore A. D. MDCLI (omyłka). *Cracoviae in off. viduae et haeredum Franc. Caesarii S. R. M. Typ.* 4. 188. str.

*) Króla.

Digitized by Google

Przewodni rusza się (Pan Łukasz) pod Łęczycę i stawa pod Borszynem*) w zapuście.

W tenczas było Szwedów na Wielkanoc więcéj niż 1000 w Łęczycéj.

Wyszło tegóż dnia w pole kornetów siedm.

Do Leźnicéj**) przypadło ich rabować kilkadziesiąt, których Bracia od chorągwiéj JMciéj Pana Łukasza poparli dobrze i kilku zabili.

Potém w niedzielę poszedł Pan Łukasz pod Solcą Wielką. Tam rabowali Szwedzi, idący w strażéj Pierwszéj przed królem szwedzkim, kościół i wieś. Tych Bracia od chorągwiéj téj, zaskoczywszy koło rabowania, zabrali ośm.

Zaczém z wojskiem swojem król (szwedzki) ku Łęczycéj idąc, zastąpił.

Postrzegli chorągwie JMciéj Pana Łukasza Szwedzi. — Któréj potędze (nasi) ustępować musieli.

I tak odemknęli się za Budzynek***).

Szwedzi puscili się w pogoń za nimi, (w) kilka kornetów.

Tu trudno niechwalić Dobroć Bozką że ich nienagonili — gdyż z Bracią w Pospolitem Ruszeniu bardzo trudna sprawa!

Tak po nich idąc, zastali w domu Pana Chryzostoma Dąbrowskiego w Chrząstowie, którego

---

*) W powiecie i okręgu łęczyckim, parafii Solca wielka.

**) W powiecie łęczyckim, okręgu zgierskim.

***) W powiecie łęczyckim, okręgu zgierskim, parafii leźnickiéj.

Digitized by Google

pojmali. — Dodał mu Bóg rozumu dobrego: że ich niewydał.

Przywiedziony (był) do obozu szwedzkiego, który stał pod Błoniem — za błotami.

Oddali go królowi samemu szwedzkiemu.

Kazał go (król) wsadzić jąko rebellizanta.

Kilkakrotnie na plac wywodzony; a przez cudowną Opatrzność Bozką uwolniony był.

Potém pod Uniejów podemknął się Czarniecki, kasztelan kijowski, z wojskiem z Wielkopolskiéj.

O! jakżeżby opisać utrapienia od hołotéj kwarianych naszych (doznane)! — Niewypowiedziane (były) ich zbrodnie; a spustoszenie wsiów i domów szlacheckich!

Za co niech będzie Bogu chwała!

To najcięższa: że im*) tak Szwedzi — jako wojsko nasze, niedokuczyło.

Podstąpiło wojsko od Uniejowa ku Łęczycéj, i stanęło na Leźnicéj Wielkiéj. Że armatéj nie było; nieszturmowali (Polacy) nic do Łęczycéj.

Ku Łowiczowi poszło wojsko. Tam zabawiwszy się tydzień, poszli ku Warszawie; a JMć Pan Jerzy Lubomierski, marszałek Wielki Koronny, a hetman Polny; stanowił się pod Łowiczem.

Rusza się tam za nim JMć Pan Łukąsz z chorągwią województwa łęczyckiego.

Stanęli (Łęczycanie) przed Świątkami w obozie.

---

*) Łęczycanom.

Digitized by Google

Nagonili *) wojsko pod Bolimowem.

Poruczniкował pod tą chorągwią JMć Pan Adryan Boczkowski z Brudnowa.

Przyszli pod Warszawę z JMcią Panem marszałkiem pol. — Województwa też wielkopolskie i sieradzkie (przyszły). — Z niemi chorągwi kwarcianych ośmdziesiąt.

Zastali króla na Ujazdowie. — Obóz wielki za Ujazdowem nad Wisłą.

Hetmani obaj w obozie — i JMć Pan Czarniecki, kawaler wielki i dobry, który po JMciéj Panu Lanckorońskim, hetmanie Polnym, wziął województwo ruskie.

Robią (Polacy) około szturmów do Warszawéj — i szturmują.

Zatém *in-Junio* odebrali kościół OO. Bernardynów i Bernardynek. W tém nieprzyjaciel przystępuje do traktatów.

Wyprawują (Szwedzi) swoich posłów do króla i. t. d. . . . . bo siłaby było pisać!

Kazał król JMć województwu łęczyckiemu z wojewodą JMcią Panem Leszczyńskim Wacławem, dodawszy mu chorągwi pięć kwarcianych, podstąpić pod Łowicz.

Tam idąc, we dwu milach od Warszawéj — na jednem bagnisku, zapadł koń pod JMcią Panem Łukaszem chorążym łęczyckim Wyższym. Dobywając się, uderzył (go) kolanem w czoło: aż w znak

*) Dogonili.

Digitized by Google

padł. Nastąpił mu na gębę przedniemi nogami, i tak na czole i na gębie wieszając się, zranił kopytem pod oko prawe. — Łaska Bozka, że go tem nie zabił!

Pod ten czas zostawał przy królu w obozie JMć, Pan Władysław Wierżbowski, wojewoda brzeskikujawski, a stryj mój. Ten przy niewczasach obozowych zapadłszy na dyssenteryą — lubo miał dozór wielki od JMciéj Księdza opata paradyzkiego, a Rodzonego swego; z dekretu Bożego *fatis cessit* w obozie — *primis diebus Augusti.*

To tu krótko dołożę: że gdy król JMć szturmował do Warszawéj, i czynił tranzakcyą o poddanie jéj z Witemberkiem, hetmanem Wielkim szwedzkim; król Karol szwedzki stał z wojskiem swojem pod Zakroczymem. Ten jako ciekawy i sprawny wojennik, zemknął się z wojskiem swojem ku Warszawie.

Na tamtéj stronie położył sie od Pragi.

Z nim był w wojsku jego książę pruskie Brandeburczyk — z wojskiem swojem.

Mieli wojska na 20,000 — a naszego mógł rachować na 50,000: tylko że w nieporządku, a konnego najwięcéj. Ku temu zaciągnął był król od chana tatarskiego 10,000.

Stoczono potrzebę za Wisłą — na Pradze.

Potkali się dobrze z Łaski Bozkiéj nasi; osobliwie jednak chorągiew ussarska litewska królewska.

Wodził ją Jegomość-Pan Połubieński.

Ta bardzo odważnie skoczyła, i nabawiła króla

Digitized by Google

samego szwedzkiego strachu (gdyby był zabit; lepiéj by był uczynił!): bo mu jeden towarzysz aż do pachéj z kopiją dogonił.

Była potem wiadomość: że go król (szwedzki) kazał kawalersko pochować; bo nic prawie z téj chorągwi nie uszło z potrzebéj.

Nieposiłkowali nasi.

(Odjął Pan Bóg rozum i męztwo dla grzéchów!)

Co żywo do ucieczki!

Król JMć ustąpił razem i z królową do Lublina.

Tam się wojska ściągały; a Tatarowie różnie się po województwie sędomierskiem włóczyli — z udręczeniem ludzi ubogich

Niemogę zapomnieć poważnego dzieła JMciéj Pana Czarnieckiego Stefana, wojewodéj ruskiego; który z murzą tatarskim puścił się był do wojska naszego ku Lwowu, kędy JMć Pan hetman Wielki zostawał. Ten *) w drodze od Tatarów wziął wiadomość: że Szwedzi kommonikiem szli od Krakowa do króla swego ku Warszawie.

Było ich 1200.

Napadł na nich pod Lipiem **) wspólnie z Tatarami.

Bronili się mocno Pludrzy ***); ale im dotrzymano placu. — Zniesiono większą część; a Tatarowie drugich na swoją opiekę pobrali.

---

*) Czarniecki.

**) Wieś w radomskim powiecie. (Przypisek autora.)

***) Niemcy t. j. Szwedzi.

Digitized by Google

Nasz Pan wojewoda łęczycki powrócił się od Piotrowina*) z nami; a za Piotrkowem zlecił komendę JMciéj Panu Łukaszowi chorążemu.

Odprowadził (Pan Łukasz) chorągwi trzy za Pabianice.

Tam się téż każdy obrócił do domu swego.

Że jeszcze Łęczyca — jako i drugie fortece, pod nieprzyjacielem (zostawały); nie było bezpieczno przemieszkiwać w domu; a osobliwie jemu, który miał komis od JMciéj Pana wojewodéj nad chorągwiami.

Dowiedzieli się Szwedzi w Łęczycéj: że województwo powróciło; i napisał komendant do JMciéj Pana Łukasza: aby do niego przyjachał. Czego się wzbraniając, niesiedział w domu.

Aleć za grzechy dotknął go Bóg biczykiem Swoim.

Die 13 Septembris, w wilią Podwyższenia ś. Krzyża — we środę, był u szwagra swego Pana Drwalewskiego. Tam przy południu **) przyjachało Szwedów trzech; a białogłowa poczęła wołać: że ich kornet ***) idzie. Wyszedł do nich (Pan Łukasz) z ludzkościéj z gospodarzem. Że gospodarz był bezbronny, zaraz się na niego †) srożył z gniéwem ten rajtar ††).

---

*) W powiecie lubelskim, okręgu kazimirskim.

**) Około południa.

***) Chorągiew t. j. cały oddział wojska (z francuzkiego: *la cornette*).

†) Pana Łukasza.

††) Jezdny żołnierż niemiecki.

Digitized by Google

Poturbowali się wszyscy.

Sługa JMciéj Pana chorążego «Bułkowski», chciał uwodzić konie do sadu. Tam oni łotrowie skoczyli do koni, chcąc zabić czeladnika, który się ociągał wydać im konie.

Zawołał Pan chorąży, aby im wydał konie: które oni pobrali.

Zaraz do samego Pana chorążego skoczyli, i poczęli go rozbiérać; a sam łotr Starszy *) stał z odłożonym kurkiem na koniu, nad nim.

Niepomogła nic prośba.

Nazwał go buntownikiem: bo umiał po polsku.

Wszystko ochędoztwo z niego zdarł.

Pasek ś. Franciszka **) chciał z niego zdiąć, i weń go związać; a tymczasem żupan z niego odpiąwszy, zdejmowali (go), którego nieżałowałby był; ale za jego zdięciem i piersi odsłonieniem, śmierć go czekała pewna: bo w tak zamięszane czasy chorągiew powiatową nosił zawsze z sobą, i w tenczas miał ją przy sobie na piersiach — w kilkoro złożoną.

Niemógł wychwalić Dobrociéj Bozkiéj nad sobą: jako Bóg pohamował zawziętość łotrostwa.

Jedną ręką tylko sobie piérsi trzymał; a drugą o

---

*) Podoficer.

**) Powrózek franciszkański, węzełkowaty. — O tych znamionach i narzędziach pokory i pokuty patrzaj: Muczkowski. «Bractwa Jezuickie i Akademickie.» (Kraków. 1845. str. 81. przypisek 21.)

Digitized by Google

miłosierdzie prosił. I tak widząc już sobie śmierć przed oczami gotową: bo mu (Szwed) długo, u żupana rozpinając guziki, szyplał; a sam (Starszy) na koniu jego *) siedząc, nad nim z odłożonym kurkiem pistolet trzymał — nie mając czasu do oddania pokutéj Panu Bogu, tylko Imię Najslodsze Jezu w uściech trzymał — z téj intencyéj **).

A tak miłosierny Bóg sprawił i jego serce: że go (Szwed) kazał puścić.

Tu dopierów jakoby się nowo narodził!

Wyjachał zatem (Szwed) ze dwora, i przesiadł się na jego konia, suknię jego na się wziąwszy, szablę, obuch, ładowniczkę — i pojachał do Gostkowa ***).

Tam napadł na sług kilka JMciéj Pana wojewodéj brzéskiego, kujawskiego, stryja mego; z których jednego †) zabił z pistoletu JMciéj Pana chorążego — a drudzy pouchodzili.

Król JMć Kazimirz, na trzy dni przed ś. Michałem, z wojskiem swojem podstąpił pod Łęczycę.

Zawiedziono armatę nocą do OO. Bernardynów i regiment jeden pieszy. — Z tamtąd szturmowano do miasta.

Bronili się kilka dni; dopiéro w dzień ś. Franciszka miasto szturmem wzięto i zapalono.

---

*) Pana Łukasza.

**) Z intencyi zachowania od nagłéj i niespodziewanéj śmierci.

***) W powiecie łęczyckim, okręgu zgierskim, parafii wartkowickiéj.

†) Motworowskiego. (Przypis. autora).

Digitized by Google

Żydów na półtora tysiąca wycięto i pozabijano na głowę.

Nieprzyjaciel zamknął się w zamku. — Potem traktatami dokończyli.

Trzeciego dnia król i wojsko ruszą się ku Kujawom.

Tam postępując, poszli ku Gdańsku.

Rozłożyli się w polu.

Utęsknieni, ruszyli się ku nam tu nazad z JMć Panami hetmany.

Pod Chojnicami napadł na wojsko nasze z Malborga podjazd szwedzki, i rozgromił półk księcia Dymitra *). — Szkody niemało narobił.

Królowa JMć koniecznie chciała do Gdańska, za królem JMcią.

Potkała się z wojskiem w Chojnicach, i odwrót przy wojsku uczyniła do Kalisza.

Potem mieszkała kilka dni w Łasku, u JMciéj Paniéj kasztelanki rawskiéj, ciótki mojéj.

Dopiéro potem JMć Pan Czarniecki, wojewoda ruski, rączo (aż nazbyt!) — z podziwieniem Szwedów, ze 2000 wojska z półku swego podpadł pod Gdańsk w pół Mięsopóstu. Bardzo mile od króla przyjęty i w Gdańsku jako admirał jaki powitany; wyprowadził króla JMciéj do Koronéj.

A w tym czasie król duński *armorum societatem* bierze z królem Kazimirzem, — z cesarzem chrześcijańskim **), z Brandeburczykiem; i zaciąga się

*) Wiśniowieckiego.

**) niemieckim.

Digitized by Google

w wojenną zabawę z królem szwedzkim Karolem, który fortece polskie wszystkie przez komendanty swoje trzymał.

Annus 1657.

Wojsko cesarskie w Koronie. — Węgrowie i Kozacy z Szwedami w Koronie. — Wojewoda brzeski-kujawski — rodzic mój, z powtórną żoną żeni się — matką moją. — Rodzic matki méj umiéra w Kossowie.

Król nasz idzie potem pod Kraków.

Zaciąga przez posła JMciéj Pana Bogusława Leszczyńskiego, podskarbiego natenczas Koronnego, wojska 15,000 u cesarza JMciéj w Wiédniu — które stanęło pod Krakowem.

Przepomniałem dla pamięci potomnościéj, przypomnieć strasznych ciężarów ojczyznéj!

Jako król szwedzki zaciągnął do siebie — tu w Koronę: Rakocego, księcia siedmiogrodzkiego, z kilkunastą tysięcy Węgrów.

I to bardzo pamiętno: jako Kozaków ukraińskich, rebellizantów naszych, przyszło było do tegóż Rakocego kilka tysięcy.

Aleć tu z Łaski Bozkiej w województwach naszych *) nie byli; tylko w krakowskiem, sędomierskiem te się tam odprawowały tranzakcye — także i w Podgórzu: około Przemyśla.

Bardzo to ciężkie i nieprzyjaźne wojska były, opłakanéj ojczyźnie naszéj!

Co wszystko, jako Pan Bóg sprawił, i Rakocy

*) wielkopolskich.

Digitized by Google

w jakich potem obrotach był od naszych wojsk i Tatarów — i jako JMć Pan Lubomiérski, marszałek Wielki Koronny, jego Siedmiogrodzką ziemię zruinował: kroniki wypisują o tem. A na wieki wychwalać Dobroć Bozką: że z tak ciężkich, a prawie ostatnich razów wydźwignęła ojczyznę naszą. ON nas w niéj zachowuje: dla zatrzymania wiary ś. swojéj, którą TY Sam racz w nas grzésznikach pomnażać, miły Panie, osobliwie w potomnościéj mojéj: abyć Panie Boże mój! wiernie, w pokorze i prostocie serc swoich służyli, i drugich do tego prowadzili.

Do ludzi i wojska cesarskiego wracam się.

Aleć też niewiele sprawili — chyba sobie wygodzili *); bo u nas za się **) wojują.

Ale niech to kto inszy opisuje.

Zawiéra król JMć o Kraków z komendantem szwedzkim Wiercem (kapitulacyą). — Sprawny i dozorny (to wódz), lubo nieprzyjaciel. — Wyprowadza z Krakowa dostatków bardzo wiele.

Odprowadzono go na Częstochowę do Szczecina w Pomeraniéj.

Odbiérają pod komendę swoją Kraków Panowie césarscy.

Biorą w zastaw i administracyą swoją żupy wielickie.

Stanowi król JMć i Rzeczpospolita pewne kondy-

*) dogodzili.

**) dla siebie, — na swoją korzyść.

Digitized by Google

cye z cesarzem, względem tego wojska — ale tu nie o tém.

Poszli (cesarscy) na hibernę do województw Wielkopolskich.

Szła niemała część od Piotrkowa na województwo łęczyckie. — Byli w Wierżbowéj i w Powodowie*).

Bydła pozarażali — gdzie siła odchodziło.

To chwała Bogu! że wsi nie palili; bo się do chałup zmieścić niepodobna było.

Ognie ze zboża koło stodół i chałup palili.

Rodzic mój wojewoda brzeski-kujawski ożenił się z powtórną żoną — a kochaną matką moją. — Pojął JMć Pannę Katarzynę z Ginwiłłów Piotrowską, Kuchmistrzankę Wiel. ks. lit.

Wziął ją ode dworu króla JMciéj Kazimirza i Ludowiki (królowéj).

Wesele było podczas inkursyéj (szwedzkiéj) w Dankowie — a przenosiny w Parzymiechach.

Die 15 Maji, JW. JMć Pan Kuchmistrz Wiel. ks. lit., a ojciec matki mojéj kochanéj; umiéra w drodze, jadąc z Kobrynia w miasteczku Kossowie.

Siła by w tym roku pisać trzeba: na opowiedzenie potomnościéj, domowych niewczasów naszych.

Luboć z Łaski Bozkiéj (Polacy) od nieprzyjaciela uwolnieni zostali; ale od wojsk Koronnych usta-

---

*) W powiecie łęczyckim, okręgu zgierskim, parafii leżnickiéj.

Digitized by Google

wicznie się przechodzących — znowu od prowiantowych powinności, różnych a ciężkich — od podwód do Wisłéj z prowiantami (cierpieli).

Wypisać trudno.

Zostawuję *curiositati* w inszych księgach.

Annus 1658.

Praesidium w Łęczycéj. — Toruń obleżony. — JMć Pan Czarniecki w Holzacyej. — Rodzic mój wojewodą siéradzkim i wielkorzadcą krakowskim. — Anna, Rodzona moja rodzi się.

Roku tego, różne odnosiliśmy — jako i w przeszłym roku, od swoich Koronnych wojsk, oppressye, których wyliczyć niepodobna.

Do województwa łęczyckiego sprowadzono dragonią — z regimentu JMciéj Pana Butlera chorągwi, trzy, których z dóbr szlacheckich prowiantowano.

Komisarzem był JMć Pan Łukasz Wierżbowski, chorąży łęczycki, od województwa naznaczony z drugimi kolegami do rządu.

Ich komendantem zostawał JMć Pan Jan Stachnicki, dobry kawaler.

Król JMć z osobą swoją, i z królową JMcią obozem stanowili się pod Toruniem, kędy wojska cesarskiego było kilka tysięcy.

Wyszedłszy z województw wielkopolskich stanowiskiem około ś. Jana; stali *ad Januarium in anno sequenti* — zkąd do województwa łęczyckiego i rawskiego na stanowisko ich sprowadzono.

Bardzo upornie stawali w obsydyej swojéj Toruńczanie, w któréj się mocno trzymali *a Junio — ad finem Decembris.*

Digitized by Google

Wojsko od zimna bardzo znędznione, osobliwie regimenty piesze.

Naginęło w szturmach ludzi z wojska niemało.

Akkord czynią na ostatku.

JMć Pan Stefan Czarniecki, wojewoda ruski mąż sławny; że 2000 wojska Koronnego poszedł za granicę w Pomorsko, — i tam daléj ku państwom duńskim do Holzacyej, kędy i na drugi rok zostawał: z dobrą z Łaski Bożéj swoją i ojczyznéj sławą. — O czem lepiéj i szérzéj pisali insi.

Tego roku, ojcu memu dał król JMć województwo siéradzkie. Na które nim (ojciec) wjachał; wystawił w Szadku wielką izbę, w któréj się zmieściło całe województwo.

Potém otrzymawszy Wielkorządy krakowskie, pojachał odbierać je.

Die 8 Maji urodziła się JMć Panna Anna Wierżbowska, wojewodzanka sieradzka — siostra moja, w Krakowie na zamku.

Annus 1659.

Cesarscy w Łęczycéj. — Stacye ciężkie i kradzieży dosyć. — Ja się rodzę w Krakowie.

Ten rok zaczął się z Łaski Bozkiéj — po odebraniu Torunia.

Zaczęty w zdrowiu dobrem; ale z niewczasem wielkim: bo wojskom cesarskim i naszym naznaczono województwa łęczyckie i rawskie na konsystencyą zimową. W tém tylko folga była: że po wsiach szlacheckich nie stawiano; tylko po królewskich i

Digitized by Google

duchownych Ale według ordynansów; porcye dawała szlachta z łanów: z jaką ciężkością, uważyć łatwo, gdy po cztérdzieści poborów z łanu wydawać musieli.

Woły kradli (wojskowi); a na wychodzeniu od podwód wołów nieoddawali.

Die 14 Maji urodziłem się w Krakowie na zamku. — *Die 6 Junii* chrzczony tamże.

Tegóż roku, miesiąca Augusta; Moskal Chowański stanął pod Lachowiczami w Litwie, i stał do roku 1660 do dnia *20 Januarii*.

Pod Wojszą (Połonką?) dał mu pole JMć Pan Czarniecki, wojewoda ruski; i JMć Pan Sapieha, hetman W. Ks. lit., gdzie z łaski Boskiéj była szczęśliwa potrzeba.

Annus 1660.

Drogość zboża. — Moskwę Pan Bóg bije. — Komisarzem do Moskwéj rodzic mój, i z innymi. — JMć Pani Nadolska, kasztelanka rawska, — ciótka moja, umiera w Łasku. — Siostra Teresa rodzi się i umiéra jednego roku.

Tego roku nastąpiła drogość niemała miądzy ludźmi. — Omale zboża było. Nie jeden wsparł się: nabrawszy siła piéniędzy za małą kwotę zboża.

W Litwie JMć Pan Czarniecki z Sapiehą, hetmanem W. Ks. lit.; zbiwszy pierwéj hetmana Polnego Chowańskiego Moskala: potem generała najwyższego Szeremeta, który miał przy sobie wojska na 60,000, z Opatrznościéj osobliwéj Boskiéj — z posiłkami jednak tatarskimi krymskimi, znieśli.

Byli tam i hetmani Koronni: to jest JMć Pan Sta-

Digitized by Google

niław Potocki, wojewoda krakowski, hetman Wielki Koronny — i JMć Pan Jérzy Lubomiérski, marszałek Wielki Koronny hetman Polny *).

Tegóż roku, odprawowała się komissya z Moskwą, na którą od Rzeczypospolitéj z senatu naznaczony był JMć Pan Hieronim Wierżbowski, wojewoda siéradzki, z JMcią Panem Sarbiewskim, wojewodą mazowieckim — a z Wielkiego księztwa litewskiego, JMć Pan Hlebowicz, starosta żmudzki, z JMcią Panem Brzostowskim, referendarzem W. ks. lit.

Die 1 Januarii, JW. JMć Panna Anna z Wielkiego Chrząstowa Nadolska, kasztelanka rawska czczewska starościna — a kochana ciótka moja, umiéra w Łasku, i tam pochowana w kollegiacie, któréj legowała srébra swoje w cztérech tysiącach. Ale JMć Panowie kapituła woleli wziąć niepewny zapis na Poddębiach, za srébro.

Oddali (srébra) — i tak przez wszystkie lata *caret suffragiis* święta dusza. — Kto winien: *judicet Deus!*

Tegóż roku urodziła się JMć Panna Teresa Wiérżbowska, wojewodzanka sieradzka, w Krakowie.

Tegóż roku i *fatis cessit.* — Pochowana w Młodzowéj, w dobrach do Wielkorządów należących,

---

*) Jest to omyłka; bowiem były to dwie oddzielne bitwy. — Jednę z nich stoczyli w kampanii białoruskiej, hetmani lit.: Sapieha i Czarniecki, z wodzem moskiewskim Dołgorukim — przy ujściu rzéki Berezyny do Dniepru; drugą zaś w kampanii ukraińskiéj, hetmani koronni Potocki i Lubomiérski z Szeremetowem pod Cudnowem. — *Kochowski Climacter II. lib. VI. pag. 445—455; et ibidem pag. 455—489.*

Digitized by Google

gdzie dla powietrza w Krakowie JMć Pani rodzicielka ujachali: w niebytnosciéj JMciéj rodzica, który na tenczas komisarzem był naznaczonym do Moskwéj.

Annus 1661.

JMć Pani Kałowska, z domu Wierżbowska umiéra. — Konfederacya — Sejm w Warszawie. — JMć Panna Helena rodzi się, siostra moja.

Tego roku, umarła JMć Pani Dorota z Wielkiego Chrząstowa Kałowska, córka JMciéj Pana Łukasza Wiérżbowskiego, chorążego łęczyckiego, przy dziecięciu; ale i małżonka kłótnie dopomogły *ad aeternitatem.*

Roku tego pobłogosławił miłościwy Bóg wojskom Rzeczypospolitéj nad Moskalem *Die 4 Novembris* była wielka Potrzeba miedzy Połockiem a Dźwiną rzéką.

Nabrano Moskwy siła.

Syna Chowańskiego hetmana wzięto.

Chorągwi (zdobyto) sto trzydzieści i sześć.

Ale za nieszczęśliwością ojczyznéj; zagaiła się nieszczęśliwa w wojsku konfederacya.

Po czudnowskim błogosławionym tryumfie; ordynowano na stanowiska wojska w Ukrainę, bez dozoru powinnego.

Sejm traktował się walny w Warszawie: *stantibus* stanowiskach zimowych.

Co żywo, z starszyznéj wojskowéj; zjachali się na publikę sejmową *in Maji.*

Zwycięztwa moskiewskiego *trophaea*: chorągwi carskich i różnych wojennych na kilka set prezentowano; oraz więźniów dawnych — Moskalów.

Zaczém wojsko bez wodzów, i z starszyznéj pra-

Digitized by Google

wie wszystkiéj ogołocone; ciągnęło z Ukrainéj na Wołyń.

Obrali (wojskowi) za marszałka Pana Samuela Świderskiego.

Co zatem nastąpiło z złościéj wojskowéj, opisać trudno!

Tego roku urodziła się JMć Panna Helena Wiérżbowska, wojewodzanka sieradzka, w Krakowie na zamku. — Tamże chrzczona.

Annus 1662.

Śnieg spadł *die 17 Maji*, i pięć dni trwał. — Komissya we Lwowie. — JMć Ksiądz Hieronim Wiérżbowski oddany do dworu. — Powietrze w łęczyckiem województwie. — Wojsko litewskie rozstrzélało Pana Gąsiewskiego, hetmana i podskarbiego lit. — Pana marszałka wojskowego, zabito kilofem tamże.

Roku tego kontynowana konfederacya.

Dość rozumu złego w ludziach.

Stęka z kłopotów ojczyzna.

Przybywa swawolników do nieszczęśliwego wojska związku.

To konfederacyej *cognomen* polityka nalazła wojskowa.

Die 17 Maji, w wilią Bożego Wstąpienia; spadł śniég z ciężkim mrozem, i leżał dni pięć; gdzie wszystko żyto pomarzło — a potem był wielki głód.

Na uspokojenie konfederacyej niezbożnéj, zaczyna się komissya we Lwowie; na którą sam król JMć Kazimirz zjeżdza.

Tam zarazem jedzie przy urzędzie zasług swoich JMć Ksiądz Stefan Wierżbowski, referendarz Koronny, opat paradyzki — stryj mój kochany. Ten z osobli-

Digitized by Google

wego affektu swego; bierze JMciéj Księdza Hieronima Wiérzbowskiego, i oddaje go Jego Krolewskiéj Mościéj za pacholę.

Powietrze wielkie panowało w województwie łęczyckiem; gdzie wiele ludzi pomarło — znacznych i ubogich: *circa festum s. Crucis* w Septembrze.

Die 25 Novembris, w ś. Katarzynę, podczas odprawującéj się mszéj ś. wielkiéj; (a natenczas komissya była w Wilnie) porwali, JMć Panowie wojskowi JMć Pana Gąsiewskiego, hetmana Polnego W. ks. lit. i podskarbiego, marszałka komisarskiego, w Wilnie z kamienicéj skarbowéj.

Był na tenczas komendantem Chlewiński. — Prowadził go obces do wojska, gdzie go potkali Pan Nowoszyński, i Pan Górnicki żołnierze.

Tam go rozstrzelali. — Ledwie się dali wyspowiadać.

Był z nim JMć Ksiądz Sokoliński, spowiednik — Jezuita. Prosił: żeby go niezabijali; ale żywcem do wojska wieźli. — Niechcieli; ale pod miasteczkiem Ostrzynią rozstrzélali — w wiliją ś. Jędrzeja.

Tegóż czasu JMciéj Pana Żeromskiego JMć Panowie wojskowi z kościoła *) wyprowadzili.

Był (on) marszałkiem wojskowym **) i pułkownikiem.

Zaprowadzili do wojska — do Wółpéj.

Tam jego bez sądu zabił kilofem Pan Wołk, po-

*) Klasztoru karmelitów.

*) Związkowym.

Digitized by Google

rucznik Pana Lipnickiego: niedawszy mu wnijść do Koła rycerskiego.

Annus 1663.

Rodzic mój znowu na komissyéj moskiewskiéj.

Tego roku pojmano tych wszystkich, co zabili Gąsiewskiego; to jest: Kotowskiego, Nowoszyńskiego (pryncypała, co najpierwéj w piersi strzelił), Niewiarowskiego, i z nimi dziewięciu, których do sądu w więzieniu trzymają *).

Na ukontentowanie wojska; naznaczono komissyą we Lwowie.

Podatki w ojczyznie wielkie. — Pogłówne niezwykłe.

Król JMć na komissyą (jedzie), i królowa JMć z nim.

Tandem, mało nie rok cały traktują, wojsko ujmują i konfederacyą znoszą. Szelągów z Wołoch zaciągają; a nas ze srebra i złota ogołacają.

Tynfy się rodzą z szelągami, co nam wielki upadek przynosi.

Rodzic mój, wojewoda siéradzki, trzeci raz na komissyą moskiewską wyjeżdża, i tam *in summo periculo* zostaje; bo ledwie go na wsiéj i z drugiemi komisarzami nie sprzątniono. — Co wszystko mile chciał ponieść dla ojczyznéj kochanéj.

Przeciwko któremu JMć Dobrodziéjka **) wyjeżdżała do Wilna; i tam w dobrach swoich dzie-

*) Z tych zostali karani śmiercią: Górnicki, Jastrzębski, Kotowski, Markiewicz, Niewiarowski, Nowoszyński.

*) Tak dawni Polacy zwykli byli nazywać matkę.

Digitized by Google

dzicznych Poddusiaciu, na jego powrót czekała, wespół i z dziatkami nami dwiema: JMcią Panną Anną i mną.

Tameśmy w Wilnie zastali JMć Panią Babusienkę, a matkę rodzicielki mojéj: u mniszek Klarysek — słabą bardzo.

Tegóż czasu jadąc do Wilna; zapadliśmy w rzekę z mostem. Gdyby nie Łaska Bozka: niepodobna by wyjechać było; bo brzegi wysokie były na rzéce Mereczu. Tylko most złamawszy się; jako prom stanął. I tak powoléj ratowano nas i karétę z końmi.

Annus 1664.

Ksiądz referendarz Koronny, stryj mój; zostaje biskupem poznańskim. — JMć Pan Lubomierski, hetman; *inculpatur*. — Ojciec mój z Moskwej powraca chory. — JMć. Pani Kuchmistrzyni W. ks. lit., matka matki mojéj; umiéra. — JMć Pan wojewoda sieradzki ustępuje dwu wsi: Brzóza i Brody w sieradzkiem — dla marszałka konfederacyéj Pana Świderskiego.

Po skończonéj komissyéj; idzie król Kazimirz w Ukrainę.

Odbiéra różne miasta i fortece.

Zachodzi go Rok Nowy (1664) w Ostrzu mieście.

Postępuje daléj na Rok Nowy, ku granicéj moskiewskiéj.

Za szwankiem wojska pod Linowem (Głuchowem?); wraca się ku Litwie z niebezpieczeństwem i z niewczasem swoim.

Dwie niedziele puszczami uchodzili (Polacy), w śniegach bardzo wielkich.

Król JMć konferował biskupstwo poznańskie JMciéj Księdzu Stefanowi Wierżbowskiemu, stryjowi mojemu;

Digitized by Google

a referendarzowi koronńnemu, który do siebie z miłościéj wziął JMć Pana Stanisława Wierżbowskiego, syna JMciéj Pana Łukasza, chorążego łęczyckiego.

Człowiek w ojczyznie wielki: JMć Pan Jérzy Lubomierski, marszałek Wielki Koronny, a hetman Polny: *inculpatur magni criminis Reipublicae*, i na sejmie tegóż roku *in Decembri* (o czem *memoria testatur recens*), *judicatur — per sententiam comitialem convincitur — infamatur — proscribitur etc. etc.*

Sejm ten kończy się na Rok Nowy (1665); ale dla téj konfuzyéj JMciéj Pana Lubomierskiego rozrywa się — i dalsze zatem *crescunt* w ojczyznie *incommoda*, których wypisać niepodobna!

Ustępuje Pan Lubomierski *in Silesiam* do Wrocławia, *ad consilia tractanda ultionis suae:* Czegośmy przez dwie lecie z wielkiem utrapieniem ojczyznéj doznawali.

JMć Pan Hieronim Wiérżbowski, wojewoda siéradzki, a kochany ojciec mój; z Moskwéj powrócił do Wilna, już bardzo słaby — będąc zdebilitowany komissyą moskiewską. Cicho już gadał: że ledwo go słychać było — z przeziębienia wielkiego i niewczasu; bo natenczas tak wielka zima była nadzwyczaj, a cztérdzieści mil puszczą jedną jachał, na któréj w śniégu nocować musiał.

Die 31 Octobris; JW. JMć Pani Konstancya *de* Ludinghausen Piotrowska, Kuchmistrzyni W. ks. lit., rodzicielka matki mojéj, a Babka nasza; *fatis cessit* w Wilnie, w klasztorze PP. Bernardynek *) — na

*) Klarysek.

Digitized by Google

Zarzéczu. Bo tam w starosciéj swojéj obrała sobie rezydencyą, przy córce starszéj od matki mojéj: JMciéj Pannie Petronneli, która mniszką była — a rodzice jéj budynek wymurowali.

Rodzice moi tam ją w Wilnie, u OO. Bernardynów — z mężem jéj nieboszczykiem ś. p. JMcią Panem Kuchmistrzem W. ks. lit. pochowali, przed ołtarzem Matki Boskiéj «*Annunciationis.*»

Rodzic mój ustąpił, *propter amorem patriae,* dwie wsi w sieradzkiem województwie — królewszczyzny: Brzóza i Brody nad rzéką Wartą, JMciéj Panu Świderskiemu, marszałkowi konfederacyej wojskowej. A Jegomościéj naznaczono cztéry tysiące na żupach wielickich dożywocia: ale póki się nietrafi jakie starostwo w téj intracie; bo te wsi czynią *plus minus* na dziesięć tysięcy. Na który jurgielt podpisały się wszystkie Stany; to jest: Król JMć — z senatu JMć Ksiądz arcybiskup *) — *ab equestri ordinae* marszałek poselski.

Zaczem trzeba to pomnieć dziatkom moim, i ojczyznie pokazać: żeśmy z przodków swoich życzliwie i kochająco ojczyźnie służyli.

Annus 1665.

Konfederacya Lubomierskiego. — Wielkie utrapienie ojczyznéj. — Obozy. — Śmierć JMciéj Pana wojewodéj sieradzkiego, ojca mojego. JMć Panna Ludowika Wiérżbowska, siostra moja; rodzi się.

Jużem trochę nadmienił: że podatki roku tego niedobre się od zerwania sejmu zagaiły.

Na wiosnę, nowa następuje konfederacya wojska

*) Prymas.

Digitized by Google

— *per curam et operam, ut fama fert, consilii* JMciéj Pana Lubomierskiego, marszałka Koronnego.

Marszałkuje rebellizantom konfederatom Ustrzycki; a substytutem Borek.

Pan Lubomierski w Szlązku zaciąga *in rem et defensionem sui* ludzi cudzoziemskich kilkunastu set.

Wchodzi z niemi *in viscera regni*.

Związkowi do niego *adhaerent*.

Król JMć Kazimirz także nowe — *extra mentem reipublicae* zaciągi czyni.

Wychodzi król JMć z wojskami swemi przeciwko Panu Lubomierskiemu i konfederatom.

Umykają się konfederaci z Lubomierskim, różnie grassując po województwach.

Król JMć *prosequitur* z swoimi. Na którego usługę z Litwéj Pan Połubieński, półkownik, sprowadza kilka tysięcy litewskiego wojska. — Rozprószyli ich*) (jednak) Koronni (rokoszanie) Pana Lubomierskiego pod Częstochową.

Obozy dwakroć stawają pod Łęczycą — pod Kaliszem — Wartą — Sieradzem — Szadkiem, gdziem ja natenczas był z siostrą moją JMcią Panną Heleną. I byliśmy tak u JMciéj Pana Lubomierskiego; jako i króla JMciéj, i żadnéj dobrom naszym nieczynili krzywdéj.

Trwa ten hałas w ojczyznie całe lato. Dopiéro *in fine Novembris* w Wielkiéjpolsce pod Palczynem kontraktują.

---

*) Litwinów.

Digitized by Google

Tego roku osiérocił nas Pan Bóg z najukochańszego ojca naszego: JMciéj Pana Hieronima na Łasku, z Wielkiego Chrząstowa Wierżbowskiego, wojewody sieradzkiego; oświecimskiego, szadkowskiego, barwałdskiego, radomskiego, stobnickiego, starostéj — wielkorządczego (starostéj) krakowskiego, który na komissyach trzech będąc komissarzem generalnym z senatu w Moskwie; tam zdrowia i sił nadwerężył, i tak wiele substancyéj stracił dla usługi ojczyznéj kochanéj.

Po ostatniéj kommissyej powróciwszy z Litwéj do Warszawéj — gdzie i głos sobie zepsowawszy, na poratowanie do medyków królewskich zbieżał; zapadł na wrzód, który mu się w gardło zrobił; a doktór Dawison kazał mu często kistką *) smarować z olejkiem gardło. — Cyrulik nieostrożnie przerwał mu żyłę, z któréj krew się wielce lunęła. Potem ukłaść mu się kazał, i załała go; a stwardniawszy zadusiła. Który w dzień, *1 Maji* — śś. Apostołów Filipa i Jakóba, z żalem tak JMciéj żonéj swojéj, jako i nas dziatek natenczas będacych *fatis cessit.*

Tamże w kilka niedziel sprawowała JMć Dobrodziejka solenny pogrzéb u ś. Jana w kollegiacie — gdzie ciało prowadzono z Solza, pałacu JMciéj *cum pompa.* Kazał Ksiądz Pikarski, sławny kaznodzieja królewski — Jezuita. — Kruszono kopije — i (było tam) co należy do rycerskiego pogrzebu.

Byli na tym pogrzebie: oboje Królestwo JMć —

*) Pęzlem.

Digitized by Google

senatorowie niemal wszyscy, i także wiele *ex equestri ordinae.*

Potém ciało zawieziono do Szadku, i tam złożono *in sepulchro patrum.* Któremu niech da Pan Bóg wieczne odpocznienie! *Amen* *).

Dnia *12 Augusti*, w dzień ś. Klaréj, a czwartego miesiąca po śmierciéj ojca: rodzi się JMć Panna Ludowika Klara, wojewodzanka siéradzka a siostra moja **), tamże w Warszawie po pogrzebie.

Chrzcił JMć Ksiądz Gębicki, biskup płocki. — Trzymali do chrztu. Jéj Królewska Mość Ludowika, z JMcią Księdzem Prażmowskim, arcybiskupem gnieźnieńskim. — Na których chrzcinach *solennissimae* częstowano tak dwór, jako i senat.

---

*) O Hieronimie Wierzbowskim, czytaj: «Kochowski; *Annales Poloniae. Climacter II. lib. VII. pag. 500.; Climacter III. lib. I. pag. 34.; ibidem. lib. III. pag. 121.; ibidem lib. IV. pag. 175.* — Prawa, konstytucye i przywileje król. Polskiego, i Wiel. ks. Litewskiego i t. d. *Volumen IV.* str. 665, 787, 859, 879, 896.»

Kochowski tak o nim mowi: *Crim. III. l. IV. p. 175.*: «*Exeunte Aprili (1665) fato fungitur Varsaviae, Hieronymus Wierzbowski, Sieradiensis Palatinus, Ludovicae reginae in aula acceptus, ipsaque promovente, legatione in Moschoviam perfunctus. Tunc apostemate ex superfluitate humorum, specie catarrhi suffocativi oppressus vitam finiit; novellarum amans; et curruum diversim parandorum ingeniosus repertor.*»

**) Poźniéj Hieronimowa Załuska — kasztelanowa rawska.

Digitized by Google

Annus 1666.

Continuatur kłopot domowy. — Zniesienie wojska pod Mątwami. — Śmierć Pana Lubomierskiego, co z królem wojował. — Urodzaje wielkie. — Bracia dwaj do Rzymu wyjeżdżają: Ksiądz Hieronim i Pan Zygmunt. — Zaczęcie nauk moich w Warszawie u *Piarum Scholarum*, w szóstym roku.

Jeszcze tu *continuatur* kłopot domowy króla JMciéj z Panem Lubomierskim i z związkowymi.

Wyprowadza król JMć wojska w pole.

I Pan Lubomierski wychodzi z Wrocławia do związkowych.

Ruchają się za powodem jego, i łączą się z nim *in Junio:* województwa téż poznańskie, kaliskie, krakowskie, sędomiérskie, siéradzkie — *cum plena frequentia.* Województwa téż łęczyckiego, z chorążym swoim, a stryjem naszym, wyszło pod 100 koni.

A tymczasem król JMć przychodzi do województwa z wojskiem swojem i JMcią Panem Potockim, hetmanem Koronnym — i z panem Pacem, hetmanem wojska litewskiego.

(Było) ich 8000.

Stawa obóz (królewski) pod Łęczycą; a Pan Lubomierski pod Uniejowem.

Ustępują sobie aż w Kujawy.

Pan Lubomierski przodkuje z związkowymi i z województwami *), między któremi Pan kasztelan krakowski: Warszycki, rej wodził — i JMć Pan Grzymułtowski, kasztelan poznański.

Stawa Pan Lubomierski pod Pakością; a król

*) związkowymi.

Digitized by Google

JMć około Inowrocławia przeprawuje wojska na Mątwach, za Panem Lubomierskim.

Tam Pan Bóg cudownie karze te kilka chorągwi kwarcianych (królewskich). A my, powiatowe wielkopolskie *) ubili wojska króla JMciéj 3500.

Osobliwie rejmentów dragońskich i oficyerów siła nabito — z żalem i konfuzyą króla JMciéj.

Z tamtąd znowu powraca król JMć ku Rawie.

Pod Nowem miastem nad Pilcą **), i pod Łęgonicami skonkludowali na pokój.

Tegóż roku w Wrocławiu umiéra Pan Lubomierski, marszałek Wielki Koronny — i hetman. A z swojéj rebelliej mało co pożytku otrzymał. Tylko co się nawłóczył, a ubogich ludzi zrujnował — to mu zostało!

Tego roku był wielki urodzaj w całem królestwie polskiem i taniość zbytnie wielka.

Tego roku ode dworu odjachał JMć Pan Hieronim Wierzbowski, chorążyc łęczycki, i obłóczy suknie kapłańskie. Pierwsze święcenie (otrzymał) od Księdza nuncyusza.

Die 3 Octobris wyjachał do Rzymu, z JMcią Panem Zygmuntem, wojewodzicem sieradzkim, a bratem rodzonym moim. — Jachali przy JMciéj Panu wojewódzie kaliskim: Opalińskim.

Tego czasu, po śmierciéj ojca mego kochanego; wziął mię do siebie w roku szóstym na opiekę JMć Ksiądz biskup poznański, stryj mój; i dał mię do *Piarum Scholarum* (w Warszawie) uczyć, nająwszy mi u nich w *Collegium* stół i gospodę.

*) Chorągwie.
**) Pilicą.

Digitized by Google

CZĘŚĆ WTÓRA.

Od 1667—1681 r.

Digitized by Google

Digitized by Google

Annus 1667.

Niebezpieczeństwa. — Śmierć królowéj Ludowiki. — Sejm w Warszawie. — Ksiądz Hieronim kustoszem warszawskim. — Do Poznania na nauki jachałem z JMcią Księdzem biskupem poznańskim.

Roku tego nawiédza Pan Bóg nową plagą ojczyznę naszą: częstemi inkursyami pogaństwa.

Kozacy, łotrowski naród, z Tatarami ligę biorą.

Tatarzy kraje ruskie najeżdżają.

Plony*) biorą wielkie: — W poddaństwo (je) cesarzowi tureckiemu oddawają.

Królowa JMć Ludowika Marya umarła, *die 10 Martii* w Warszawie: żona królów JMć Władysława (i Kazimirza, braciéj rodzonych). Leżała w zamku kilka niedziel, eksenterowana, bogato w dyamenty ubrana. Potem złożona w trunnę i u Francuzek Wizytek, fundacyéj swojéj, kilka niedziel w kaplicéj leżała. Potem ją wywieziono do Krakowa; a serce, w srébro oprawione; u Francuzek zostało. Którą**) odwoził JMć Ksiądz biskup poznański, stryj mój; a *in Septembri* pogrzeb był w Krakowie.

Tegóż roku odprawował się sejm w Warszawie

---

*) niewolnika.

**) nieboszczką królowę.

Digitized by Google

— prawie w ten czas zejścia królowéj JMciéj. Na którym uchwalono podymnego, dwadziescia i cztéry.

JMć Ksiądz biskup poznański, stryj mój, konferował kustodyą JMciéj Księdzu Hieronimowi Wierżbowskiemu, który niedawno jachał do Rzymu.

Tegóż roku oddał mnie JMć Ksiądz biskup, stryj mój, JMciéj Panu wojewodzie poznańskiemu Grudzińskiemu. Tam mnie dali do szkół poznańskich OO. Jezuitów; a uczyłem się z jego synem Stefanem, który potem był podstolim Koronnym; i z JMcią Panem Wojciechem Święcickim, bratem JMciéj saméj Paniéj wojewodzinéj.

Annus 1668.

Rodzicielka wdowi stan odmienia. — Abdykacya króla Kazimirza.

Znowu kilkoro uchwalono podymnego — a wielki był nieurodzaj i drogość.

W przeszłym roku szkatuła trzeszczeć musiała; a intraty z niskąd nieprzybywało.

Die 10 Aprilis, JMć rodzicielka moja powtórnie idzie za mąż: za JMciéj Pana Stanisława Skarszewskiego, kasztelana wojnickiego *).

W Warszawie było wesele, w pałacu Książęcia Radziwiłła, podle Karmelitów Bosych. Nuncyusz Pignatelli, który potem był papiéżem, dawał ślub.

---

*) Temu to Stanisławowi Skarszewskiemu, gdy był dopiéro starostą radowskim, zatém w dość młodym wieku; dedykował około roku 1630, znany poeta nasz, Jan z Wielomowic Gawiński, umyślną sielankę, w któréj trzy osoby, mianowane z grecka skołackiemi nazwy: *Mopsus* — *Dameta* — *Mirtyl* rzecz czynią.

Digitized by Google

Na tém weselu był król JMć Kazimirz, i także wiele senatorów godnych i szlachtéj.

Miał wtenczas (Skarszewski) lat sześćdziesiąt i sześć, kiedy się żenił; piérwej jéj za Wielkorządy wyliczywszy dwadzieścia i cztéry tysiące (Złotych) — z decyzyej króla JMciéj — które potem sam trzymał z nią, (rządząc oraz) i ekonomią samborską.

Die 15 Septembris król JMć Kazimirz, po lat dwudziestu panowania swego; abdykuje w Warszawie na sejmie publicznie. — O czém *fusius acta testantur publica.*

JMć Ksiądz Prażmowski, *primas regni; cum ordinibus utrisque* konwokacyą odprawuje, i elekcyą w roku przyszłym naznacza. A abdykant wybiéra się do Francyéj. Który po królu *) został opatem *Saint-Germain* **): Benedyktynów zakonu.

Ja(m) téż tego roku w Poznaniu do Grammatyki z Infimėj został *promotus.* — Professorem moim był: Ksiądz Stanisław Rodzicki — *piissimae vitae.*

Annus 1669.

Jan Skarszewski, brat nasz; rodzi się. — Króla Michała elekcya; *die 2 Maji.* — Sejm koronacyjny rozerwany. — Ja znowu do Poznania na nauki po sejmie (wróciłem). Brat mój z Rzymu powraca.

Die 1 Aprilis, dał Pan Bóg rodzicielce mojéj z powtórnym małżonkiem syna Jana, w Warszawie na

*) z króla.

*) *Salvandy; Histoire de Pologne. Tome I. liv. IV. p. 251: Enfin il dit adieu à la Pologne pour aller à Paris, à Evreux, à Nevers reprendre sa première vocation dans les abbayes de Saint-Taurin, de Saint-Germain-des Prés, de Saint-Martin, que Louis XIV lui avait données.*»

Digitized by Google

Bożymdarze — w jego dziedzictwie. — *Patrini* byli: dziad z babą.

Po smutnéj abdykacyéj króla Kazimirza; zaczyna się elekcya *die 2 Maji*, na obranie Pana nowego.

« Jest konkurrentów nie mało;
« Aleć się im niedostało
« Tak, jako sobie życzyli:
« Aby królami naszymi byli. —
« Dał Pan Bóg z Dobrociéj Swojéj
« Króla według żądzej mojéj:
« Nie konkurrenta obcego —
« Ale właśnie dziedzicznego
« I Krwiéj Koronnéj pana cnego:
« *Michała Wiśniowieckiego.* —
« Imie Wielkiego hetmana
« Niech zaszczyca tego pana —
« Michała świętego,
« Na piekło strasznego
« Patrona mojego!

Obrany jest *die 19 Junii*, w wilią Bożego Ciała.

Roku tego naznaczony koronacyjny sejm w stołecznem mieście Krakowie, według prawa zwyczajnego: na dzień ś. Michała. Którego (dnia) koronowali (króla).

Potém sejm dla niezbożnych i zazdrościwych niektórych senatorów, *per iniquum instrumentum* posła województwa kijowskiego Olizara rozezwany *).

Podczas téj koronacyéj; siła się było czego napatrzéć: cudzoziemskich figlów — sztuk, które się od-

*) Dnia 12 Listopada. — Patrzaj: « *Dyaryusz Chrapowickiego.* » (Warszawa 1845. str. 177).

Digitized by Google

prawowały pod bytność Króla JMciéj i sejmu, który się rozerwał.

Jam też na tę Koronacyą z Poznania przyjachał z JMcią Panem wojewodą poznańskim Grudzińskim.

Tam dopiéro poznałem JMciéj Pana Skarszewskiego, ojczyma mego, który mię mile przyjął i zaprowadził do rodzicielki, natenczas leżącéj. A żem kilka lat (jéj) niewidział, pannę babską *) która natenczas po pokoju chodziła, przywitałem za matkę — z wielkim śmiéchem JMciéj Pana wojnickiego.

Zabawiwszy się przez koronacyą w Krakowie; nazad pojachałem z tymże JMcią Panem wojewodą, do Poznania na nauki.

Brat mój Pan Zygmunt z JMcią Księdzem Kustoszem warszawskim z Rzymu powraca.

Annus 1670.

Króla Michała ożenienie. — Sejm w Warszawie zerwany. — Zima ciężka. — Sejm trzeci, i koronacya królowéj Eleonorêj w Warszawie. — JMć Ksiądz Hieronim: proboszcz poznański.

Po rozerwanym sejmie *coronationis*, *ex consilio senatus:* JMć Ksiądz Andrzéj Olszowski, biskup chełmiński, podkanclerzy Koronny; jedzie do Cesarza JMciéj chrześciańskiego, do Wiednia: o JMć Księżnę rakuzką Eleonorę, siostrę jego **) rodzoną — w małżeństwo królowi JMciéj.

« Pan Bóg mu w tem pobłogosławił:
« Bo wszystko wygodnie ***) sprawił.

---

*) akuszerkę? — (W Lindem nie ma).
**) Cesarza.
***) dogodnie.

Digitized by Google

« Arcyksiężna obiecana,
« I prędko królowi dana
« Za małżonkę w Częstochowéj. —
« Tam miał swój plac ten akt nowy
małżeński. Sejm
« Za razem nowy naznaczony w Warszawie. —
« Musiał król odbieżeć zonéj.
« Zbiegając do Warszawéj,
« Weselnéj przestał zabawéj. —
« Przyjeżdża za nim królowa. —
« Tu znowu ochota nowa!
« Ale tu znowu sejm choruje.
« Złość ludzka w tem dokazuje:
« Że i ten znowu zerwany
« Przez niechętne radne pany,
« Którzy życzyli Francuzkiéj
« Bardziéj panu — niż Rakuzkiéj *). »

Tegóż roku była zima tak ciężka, że drzewa pomarzły bydłu i koniom kopyta złaziły. — Ptaki nawet marzli.

Po tym sejmie zerwanym, który zerwał *die 6 Maji* JMć Pan Grudziński, wojewódzic rawski — z Lutomiérska; trzeci sejm naznaczony w Septembrze (sześćniedzielny). — Na którym naznaczona koronacya królowéj JMciéj w Warszawie: *per consensum Ordinum Reipublicae,* na sejmikach przedsejmowych. Z których oraz to wszyscy posłowie mieli w artykułach: aby król JMć wydał uniwersały na Pospolite Ruszenie: na pohamowanie tych złych zawziętości, rozrywania sejmów.

Wychodzą województwa, i stoją po kilka niedziel

*) księżniczki.

Digitized by Google

w polu — aż do konkluzyej, którą osobliwa Łaska Bozka skleiła szczęśliwie.

Zaraz i koronacya odprawiona — a złych zawziętość *et conatus fracti.*

JMć Ksiądz Hieronim, brat; otrzymał probostwo poznańskie od JMciéj Księdza stryja mego.

Pan Szaszkiewicz z Litwéj od Babki naszéj przyjachał: na podstarostwo łaskie.

Annus 1671.

Zima i cały rok mokry. — JMć Ksiądz Hieronim, proboszcz poznański, prymicyuje.

Roku tego zima bardzo słaba (była) że i śniégów nic niebyło; a mokrość wielka, od żniw począwszy — aż do jesieniéj. Zkąd sprzątanie wszystkiego bardzo niewygodne — wylanie wód z powodzi jesiennych wielkie po kilkakroć — role do siéwów bardzo niewygodne — siéwy na zimę nierychłe, i w role niesprawne, mokre (uskutecznione).

JMć Ksiądz Hieronim Wiérżbowski prymicyował w Dalikowie, *ad Imaginem miraculosam* na tamtem miéjscu, a u kochanego rodzica swego.

Annus 1672.

Zima zła i nieurodzaj. — JMć Panna Anna Wierżbowska, wojewodzanka siéradzka idzie za mąż. — Turecka inkursya. — Ukraina, Podole i Kamieniec ginie. — Tatarowie. — Zamięszanie domowe. — Pospolite **Ruszenie**, a za niem **spustoszenie.**

Roku tego ożenił się JMć Pan Stanisław Wiérżbowski. — Pojął *in sociam vitae*, JMć Pannę Zofią Sarnowską, chorążankę łęczycką, którą *post fata* ro-

Digitized by Google

dziców, wydał jako naturalny *successor* JMć Pan Stefan Sarnowski, podkomorzy łęczycki.

Tego roku taka zima była słaba bez mrozów i śniégów: tylko pełna wielkich niepogód. Osobliwie żniwa i jesień wszystka (mokre były). Siana wszystkie zatonęły — żyta urodzaj słaby.

Die 8 Maji, w niedzielę na ś. Stanisław, JMć Panna Anna Wierżbowska, wojewodzanka sieradzka — siostra moja, idzie za mąż: za JMciéj Pana Marcina Chomętowskiego, łowczego sędomiérskiego. — Wesele w Rzeczniowie *) odprawowało się. JMć Ksiądz bi-

*) Włość w powiecie opatowskim — okręgu soleckim. — Chwałę tego miejsca śpiewa Jan z Wielomowic Gawiński w poświęconéj Stanisławowi Skarszewskiemu dziedzicowi Rzeczniowa, sielance; gdy mówi:

«W pięknej Rzeczniowskiej niwie, między gęstym lasem,
«Którą drzewa rozkwitłe swym rozciągłym pasem
«W krąg obchodzą i t. d.» —

Kochowski Wespazyan poświęcił mu w dziele: *Niepróżnujące Próżnowanie* (księg. 4. str. 276—278; Pieśń XXIII) wiersz panegiryczny pod tytułem: *Bróg* (herbowe godło domu Skarszewskich) *zawsze w pełni cnót JW. JMciéj Pana Stanisława Skarszewskiego; kasztellana Woynickiego — Samborskiego Drohobyckiego etc. etc. starosty.* — Także na stron. 320 (księg. 5. Pieśń VI, pod tytułem: «*Poetowie Polscy świeższy y downiejszy, we dworze Helikońskim odmalowani*» wylicza go w poczcie rymotworców polskich.

Oprócz powyższych dedykacyi, uczczony został Stanisław Skarszewski za życia, przypisaniem mu od autorów wielu dzieł pobożnych. Między innemi przypisali mu:

(gdy był dopiéro kasztelanem Małogoskiem)

a. *M. A. P. — S. J.*

Albertinus Francis S. J.: «*De S. Angelo custode.*» — Accessere nonnullae de Angelis piae commentationes ac preca-

Digitized by Google

skup poznański dawał ślub; a JMć Pan starosta feliński Wolff, ubiérał (Pannę Młodą) w klejnoty, od królowéj JMciéj przysłane. — Jam sam za wieniec dziękował; a JMć Pan Chodakowski oddawał (go). Po którem weselu, trzeciego dnia: JMć Panna Młoda rozchorowała się na ospę.

Die 16 Augusti, z osobliwszych i tajemnych Sądów Bozkich, wpadłszy w Podole Turczyn; odebrał Kamieniec Podolski, «*antemurale*» ojczyznéj; *summa facilitate:* sprowadziwszy gromadnie janczarów i innych wojska narodów, i armatę po temu — *inscia Republia.* Osadził (go) mocno; oraz Podole wszystko i Ukrainę — za niechętnem ku ojczyznie rebellizanta Kozaka Doroszeńka do protekcyej tureckiéj się poddaniem. — Czego szerzéj w kronikach się każdy doczytać może.

Zabiegi przytém tatarskie siła krajów spustoszyły, w kraje wołyńskie, ruskie, podgórskie, zagony swoje rozpuściwszy — bez żadnéj (od) wojsk koronnych

---

tiones; ac demum Officium canonicum et Officium parvum de S. Angelo custode. Omnia alibi antehac impressa — nunc recussa. Craceviae in Officina viduae et haeredum Franc. Cezary 1663. 12 (drukowane kosztem kasztelana Skarszewskiego) (gdy był już kasztelanem Wojnickim)

b. *od Jezuitów krakowskich.*

Drużbicki Gaspar. S. J.: «Negotiatio spiritualis, per varias industrias aeternis intenta lucris.» (Cracoviae; in offic. Schedeliana. 1674. 8.).

c. *od Jezuitów kaliskich.*

Drużbicki Gaspar. S. J.: «In Festa totius anni considerationes.» — (Wydanie wtóre). Calissii; typis Collegii S. J. 1684. 12.

Digitized by Google

propedycyej. Atoli coś na ostatku mieli sprawić nasi, — odbić plonu *) i pogromić Tatarów: za dyrekcyą JMciéj Pana Jana Sobieskiego, marszałka i hetmana Koronnego **).

«Lecz to jeszcze żalu mało! —
«Więcéj nam się go dostało. —
«Gdybym domowe opisać miał *odia;*
«O! jak wielka *litania*
«Kawalerów by tu była,
«Co ich ojczyzna zrodziła —
«Co się na nią zagniéwali —
«Przódków swych zapamiętali
«Cnót, oraz i pobożnościéj! —
«Wzburzają się w swojéj złościéj.
«Chcą koniecznie znosić pana. —
«Ciężka to w ojczyznie rana! —
«Nie mianuję tu żadnego.
«Pokarż Panie! z nich każdego,
«Kto przyczyną tego złego!

Dla pomienionych niebezpieczeństw, Król JMć Michał woła na Pospolite Ruszenie.

Zbiegają do niego bardzo leniwie województwa, dla niewczesnéj ku zimie ekspedycyej.

Oczekiwa w Janowcu nad Wisłą na nie Król JMć.

Postępuje *in Octobri* za Wisłę.

Stanowi obóz pod Gołębiem, z utrapieniem tamtych obywatelów, i prawie z ostatnią ruiną: dla

*) niewolnika.

**) W bitwie pod Kałuszem. Załuski: «*Epistolae.*» (Tom. I. stronn. 309—404).

Digitized by Google

swywoléj i łupieztwa swawolnych w Pospolitem Ruszeniu czeladzi.

Z tamtąd pod Lublinem znowu obóz.

« Zimna, pluski następują.
« Ku domowi się gotują
« Z tamtąd nasi wojakowie. —
« Któż o tém słusznie opowié?
« Jak się rączo rozminęli:
« Aby prędzej w doma byli. —
« Kiedy z domu jak na raku —
« Ale na zad gwałt *) przy smaku!
« Duszkoż **): by jednéj godzinéj
« Przywieźć z obozu nowiny:
« Jedni żonkom — drudzy matkom! —
« Najbardziéj się przykrzy tatkom
« Ta nasza Pospolitaczka,
« Co jéj przyczyna kozacka. —
« Od Chmielu ***) aż dotąd wojna!.....
« Daj Boże! aby spokojna
« *Tandem* chwila nastąpiła;
« Boć już tych kłopotów siła!

Annus 1673.

Król Kazimirz umiéra. — Turcy porażeni od Chocimem. — JMć Pan Stanisław Chomętowski, siestrzeniec mój, rodzi się. — Tegoż roku do Kaliszam na nauki jachał. — JMć Panna Helena, siostra moja; dana do Ołoboku, na próbę zakonną.

Król JMć Kazimirz umiéra w Francyéj. Którego ciało JMć Ksiądz Trzebicki, biskup krakowski, spro-

*) bardzo wiele.

**) o gdyby-to! — oby-to! (*Linde*).

***) Od czasu wojen z Bogdanem Chmielnickim, zwanym pogardliwie « Chmielem ».

Digitized by Google

wadził do Polskiéj. — Pochowany w zamku — w kaplicéj, którą wielkim kosztem sobie wystawił.

Eodem anno, die 1 Maji, sejm się zaczął w Warszawie. Na którym uchwalono pogłówne: od szlachcica po trzy Złote — a senatorowie i księża jako zwyczaj. Podymnego dwanaście. Akcyzéj od Złotego groszy dwa: ten, co przedaje — i kupuje.

Osobliwym darem swoim, przy pomięszanych affektach ludzkich, osobliwie przeciwko Panu królowi JMciéj Michałowi; zaszczycał Dobrotliwy Pan Bóg od nawałności téj tureckiéj ubogą tę ojczyznę.

Zaciągi po województwach na supplement wojsk Koronnych (następują).

Król JMć Michał sam jedzie do obozu. W téj drodze nawiedził go Pan Bóg złem zdrowiem we Lwowie. Kędy z sądów Swoich tajemnych na niego śmierć zséła.

Tamże we Lwowie umiéra w wilią Marcina ś., w piątek o godzinie jedenastéj przed południem, w mszą ś. — z wielką żałością ludzi wszystkich. Bo kazał drzwi otworzyć kiedy konał, i Sakramenta wszyskie przyjął.

A tymczasem wojska wszystkie, Koronne i litewskie, zciągają ku Kamieńcowi z Panami wodzami swemi: Koronne z JMcią Panem Janem Sobieskim — a litewskie w Panem Pacem.

Szczęśliwi obaj hetmani!

Za to Bogu chwała! *Fiat!*

Tu osobliwą Dobroć Bozką chwalić wszyscy mamy!

Digitized by Google

Jakom trochę namienił wyżéj, ściągały się wojska Koronne i litewskie pod Chocim za Dniestr, kędy stał obóz turecki z Hussejn baszą.

Zaczęła Dobroć Bozka hetmanom walecznym: że w Imię Pańskie nastąpili odwagą wielką na nieprzyjaciela, w mocnych okopach ubezpieczonego. Tam, przy osobliwym posiłku z nieba; przełamali potęgę nieprzyjaciela — obóz znieśli, i potomnym wiekom pamiętną otrzymali wiktoryą: w dzień sobotni — uroczystościéj ś. Marcina. — Za co niech będzie Bogu chwała!

Die 13 Decembris, w dzień ś. Łucyéj; urodził się Stanisław, najpierwszy syn, JMciéj Panu Chomętowskiemu, łowczemu sędomierskiemu, w Łasku. Chrzcił go ksiądz Zawadzki, kanonik Łaski. — Do chrztu trzymali: JMć Pan Wężyk, starosta siéradzki, z JMcią rodzicielką moją.

Roku tego odebrała mię JMć Dobrodziéjka rodziciélka moja od JMciéj Pana wojewodéj poznańskiego; i oddała mię JMciéj Księdzu Maliszowi *Societatis Jesu*, rektorowi *Collegium* kaliskiego, który mię w konwikcie lokował.

Tam tedy do *Syntaxim* ordynowanym jest: pod magistra Czurlińskiego — wielkiego professora, i osobliwego mego dobrodzieja. W konwikcie zaś natenczas prezydował JMć Ksiądz Stanisław Borkowski, *Societatis Jesu*. — Dawano odemnie po Złotych dwadzieścia i pięć. — Na miejsce inspectora; doglądał *Magister* Rożycki.

JMć Panna Helena, siostra moja; oddana jest do

Digitized by Google

Ołoboku*), dwie mile za Kaliszem: do zakonu cystercyeńskiego ś. Benedykta.

Natenczas ksienią była: JMć Panna Zofia Benedykta Gębicka, wojewodzanka łęczycka — ciotka nasza.

Annus 1674.

Konwokacya, na któréj dwoje pogłównego. — Elekcya, na któréj królem obrany: Jan Sobieski, hetman. — Drogość zboża.

Die 15 Januarii zaczęła się konwokacya, na któréj uchwalono dwoje pogłównego.

Po zejściu z świata króla Michała, a po szczęśliwem otrzymaniu wiktoryéj nad nieprzyjacielem; naznacza Rzeczpospolita pod Warszawą obiéranie króla nowego. Która elekcya zaczyna się *die 20 Aprilis*. Na któréj z Woléj Bozkiéj, stawa elektem: Jan Sobieski, marszałek i hetman Wielki Koronny, *die 19 Maji* — któremu niech Bóg dodaje szczęścia; abyśmy się doczekali za Jego panowania szczęśliwego pokoju.

Drogość była wielka. Żyto po Złotych sześć. Pszenica po Złotych siedmiu.

Annus 1675.

Wesele JMciéj Pana Kosa. — Ja *promotus* do Poetyki. — JMć Pan Michał, podstolic, rodzi się.

Tego roku odprawowało się w Zapósty wesele JMciéj Pana Kosa, starostéj ostrołęckiego, w Toruniu z JMcią Panną Maryanną Wolffówną, podkomorzanką

*) Niegdyś klasztór Panien Cystersek, czyli Benedyktynek; w dawnem województwie kaliskiem; dzisiaj w Wiel. ks. poznańskiem, na lewym brzegu rzéki Prosny.

Digitized by Google

derpską, a ciotką moją z matki. — Sprawowała (to wesele) królowa Michałowa.

Ja byłem *promotus* do Poetyki: pod *Reverendum Magistrum Karpinski, Societatis Jesu,* w Kaliszu.

Ten rok cały, niewyjeżdzając z Kalisza strawiłem w wielkim smutku w konwikcie. Ta tylko konsolacya (była): że na tydzień wyjachałem do Marchwarca, do majętnościéj konwiktu, na wakacye.

Pan Michał podstolic łęczycki a mój synowiec, rodzi się w Dalikowie *die 12 Aprilis,* w dzień Wielkopiątkowy.

Annus 1676.

Pogrzeb dwu królów: Jana Kazimirza i Michała. — Koronacya króla Jana i królowéj. — Sejm. — Pogłówne. — Ja w Retoryce, pod Księdzem Zapolskim w Kaliszu.

Ultimis Januarii, t. j. *die 30,* odprawiły się pogrzebowe akty królów dwu: Kazimirza i Michała, w Krakowie. Jana Kazimirza z Francyéj sprowadzono, i w kaplicéj jego własnym kosztem wystawionéj pochowano. — A króla Michała ojczyzna pochowała w nowym grobie: w kaplicéj Jagiełła, ojca ś. Kazimirza, z tym napisem na marmurze: «*Hic jacet Michaël Primus, rex Poloniae.* — Tych królów oboje ciała na jednym wozie prowadzono; a do różnych grobów złożono. Za tym wozem śmiertelnościéj, szedł król Jan III w żałobie, ze wszystkim senatem i rycerstwem.

Die 2 Februarii, po tylu aktach pogrzebowych, koronują się Państwo nowi oboje. Króla i królową koronował JMć Ksiądz Olszowski; arcybiskup i *primas*

Digitized by Google

koronny. A że (ich) razem koronowano; były wielkie kontradykcye — ale nic niepomogły fakcye.

Tu zaraz sejm zaczyna się. Na którym uchwalono troje pogłównego: tak od urzędów, jako i szlachtéj, po Złotych trzy — a od ubogiego po Złotemu.

Eodem anno byłem *promotus* do Retoryki. Professorem był JMć Ksiądz Ignacy Franciszek Zapolski *Societatis Jesu*, który potem na missyej w Persyej umarł.

Tego roku odprawował się rok święty; to jest: jubileusz wielki generalny. W Krakowie stał przez cztéry miesiące; a w inszych parochiach po cztéry niedziele.

Annus 1677.

Podymnego dwadzieścia. — Z Kalisza wyjachałem do Rzeczniewa, na wakacye. — Moje *studia* w akademiéj krakowskiéj. — Logiki słuchałem w Samborze. — Ksiądz Wolff proboszcz samborski.

Roku tego odprawował się sejm w Warszawie, na którym uchwalono dwadzieścia podymnego.

Była (także) komissya w Sędomierzu — na zapłacenie wojska.

Eodem anno wzięła mię JMć Pani Dobrodziejka *die 30 Julii* z Kalisza, na wakacye do Rzeczniowa. Tam zastałem na dyssenteryą chorą JMć Pannę Ludowikę siostrę moją, i innych wielu; aż musieliśmy wyjachać do Sieneńskiéj Wolej o milę. Tam bawiliśmy się cztéry niedziele, z JMcią Panem Janem Skarszewskim, bratem przyrodnim, i inspektorem *) JMcią Księdzem Maczowskim, akademikiem.

*) Instruktorem czyli nauczycielem domowym.

Digitized by Google

Po wakacyach, zawieźli mię do akademiéj krakowskiéj; i tam byłem do Wielkiejnocéj. Słuchałem dyalektyki pod Księdzem Arteńskim, a filozofiej i oratoryów pod Księdzem Mazurkiewiczem.

Tam, że się powietrze pokazało po Wielkiejnocéj; ruszyłem się do Rzeczniowa z Księdzem Żółwińskim, moim inspektorem. Któremum sprawił prymicye; a on mię za to oddał zdrowym do rodzicielki, która mię i pobiła i srodze się rozgniewała: tak, żem musiał odjachać do Jasieńca do JMciéj Pana szwagra i tam zmieszkać: aż JMć Dobrodziejka ubłagała się.

Jachaliśmy do Sambora z JMcią Panem kasztelanem wojnickim, ojczymem. Tam trawiłem czas swój słuchając logiki pod Księdzem Tłuczyńskim *Societatis Jesu*, jego spowiednikiem.

Po otrzymanem probostwie żołkiewskiem i samborskiem, JMć Ksiądz Aleksander Wolff, opat pępliński, przyjachał do swego probostwa, i tam po Wielkiejnocy rozchorował się w Samborze. Leżał niemały czas w zamku u JMciéj, jako siostrej swojéj. Tam ledwo nieumarł, na swoją affekcyą kamienia.

Digitized by Google

Annus 1678.

Kościół Karmelitów Gdańszczanie rabują. — Wesele JMciéj Pana Wielopolskiego, kanclerza. — JMć Pan wojnicki wiąże króla. — Wyjazd mój do cudzych krajów. — Pierwszy znak nieszczęśliwy wyjazdu. — W Gdańsku rezydencya dla sukien cudzoziemskich. — Morzem puściłem się. — Burza i strach na morzu. — Wiatry przeciwne. — W Hamburgu stanąłem. — Brema miasto. — Szczecin w Pomeraniéj. — Emden. Tu u swojéj krewnéj: *de* Ludinghausen, byliśmy. — Kuryłowicza zmówił JMć Ksiądz opat. — Na morzu drugi raz. — W Amszterdamie stanęliśmy. — Wiary różne. — Żyd doktór *apostata*. — Drugi «*apostata*». Dominikan z Polskiéj. — Krokodyl w Polsce. — Antwerpia miasto. — Obserwancya biskupów. — *Bruxelles* miasto. — Ksiądz opat bardzo chory rusza się. — *Mons* miasto. — *Canonissae* przy kościele. — *Valenciennes* miasto. — Śmierć JMciéj Księdza Wolffa, opata pęplińskiego, nominata inflantskiego — wuja mego. — Cnoty Księdza wuja. — Eksenteracya. — Ciało deponowane u OO. Kupucynów. — Zabawa moja u OO. Kapucynów. — Sejm w Grodnie.

Die 3 Maji, stał się wielki *casus* w Gdańsku, od lutrów niezbożnych. Tegoż dnia szła processya od OO. Karmelitów, do Oliwéj, solenna. Tam Gdańszczanie naszli kościół, uderzyli(nań) i *funditus* zrujnowali, zrabowali księżą *), poranili, Najswiętszy Sakrament wyrzucili z puszki. Ale też potém tego przypłacili: bo wielką summę dać musieli, i ledwo kościoła Pannéj Maryej nieutracili, gdyby się był król na kampanią nieudał.

Wyjachaliśmy do Lwowa. Tam niemały czas mieszkaliśmy, bo król JMć rezydował.

Odprawowało się tam wesele JMciéj Pana kanclerza Koronnego Wielopolskiego, który pojął JMć Pannę markiziankę *d'Arquien*, rodzoną (żonéj) króla

*) Księży — (dawna konstrukcya).

Digitized by Google

JMciéj. — Co ten człowiek *) za *disgusta* pojął: trudno wypisać, tylko to dokładam: «Bogdaj równą szlachciankę pojąć — niż się z domami wysokimi łączyć! Bo to wielki koszt — a mały pożytek: dla spowinowactwa królewskiego, szlachecką kondycyą stracić!»

Na tem weselu oddawał Pannę JW. JMć Pan Jabłonowski, wojewoda ruski a hetman Wielki Koronny, stylem wielce obszernym. Wywodząc: jako idzie z szesnastu królów francuzkich w powinowactwie. Wywodząc herby: trzy lilie — trzy jelenie — trzy młotki etc. etc — A JMć Pan Sieniawski, drugi hetman, dziękował wielce krótko w ten sposób: «Nietrzeba mi się rozwodzić z genealogią JMciéj Pana kanclerza; «bo *wiedzą* na cały świat *sąsiedzi, jak kto siedzi!*» Herbów niewywodzę; tylko to przyznam: iż herbowny koń JMciéj **) będzie się umiał paść na tych liliach etc. etc.»

Na ś. Jan ***) wiązał JMć Pan wojnicki we Lwowie króla JMciéj złotą czarą, pełną portugałów †). Oddawał to wiązanie JMć Pan Jan syn, a brat mój przyrodni, z oracyą. Na co król odpowiedział: «Oracya piękna — *orator* grzeczny; — a wiązanie bogate.»

JMć Ksiądz biskup chciał mię posłać do Włoch — a JMć Dobrodziejka niechciała: tylko abym jachał z JMcią Księdzem Wolffem a wujem moim do Francyej — i tak przewyższyła.

---

*) Wielopolski.

**) Alluzya do herbu (*Stary koń*) Wielopolskich.

***) Imieniny króla Jana III.

†) Złotych pieniędzy portugalskich.

Digitized by Google

Ruszyliśmy się tedy *die 13 Julii*, w dzień ś. Małgorzatéj, od JMciéj Dobrodziejki, z Sambora ku Pęplinowi *) pod Gdańsk. Któremu **) JMć Dobrodziejka dała dwieście cztérdziesci Czerwonych Złotych dla mnie na *cambium* ***).

Die 1 Augusti stanęliśmy w Pęplinie, z kąd wybieraliśmy się do Francyéj.

Tegoż miesiąca, *ad finem;* rozrządziwszy JMć Ksiądz wuj opactwo — zdawszy *omnem jurisdictionem* JMciéj Księdzu Skoraszewskiemu, przeorowi tamtecznemu (który trzecim opatem po nim był); — a Panu Wołczyńskiemu administracyą; ruszyliśmy się do Gdańska.

Jachało nas w tę drogę trzech: JMć Ksiądz opat, ja i Pan Kuryłowicz, kochanek †) JMciéj wielki. Ledwośmy pół miléj ujachali od Pęplina, zapaliły nam się u karety przednie koła i razem połamały się. — Co był znak niepowrotu JMciéj Księdza wuja!

Wstąpiliśmy do JMciéj Paniéj generałowéj wdowéj Wolffowéj, od któréj przybraliśmy Niemca jegera ††), jej kochanka †††): dla prowadzenia przez Niemieckie państwo — jako świadomego człowieka.

Zabawiwszy się kilka dni u JMciéj Paniéj genera-

---

*) Niegdyś opactwo Cystersów: w dawnem województwie pomorskiem; w królewskich Prusach.

**) Księdzu Wolffowi.

***) List zamienny kupiecki czyli weksel.

†) Faworyt.

††) Strzelca nadwornego.

†††) Faworyta.

Digitized by Google

łowéj i pożegnawszy(ją); przyjachaliśmy do Gdańska, na konkluzyą jarmarku sławnego na ś. Dominik. Tam mieszkaliśmy niemal półtoréj niedzieléj; niż nam sprawiono suknie cudzoziemskie.

Napatrzywszy się różnych rzeczy i widowisk, zwierząt rozmaitych przez ten czas — ubrawszy się należycie — na *cambia* wyliczywszy piéniądze — okręt sobie do Lubeka nająwszy; w dzień ś. Krzyża, w Imię Pańskie siedliśmy w okręt pod Laternią*) — ale przy złych wiatrach. Przez cztéry dni, nieupłynęliśmy nad sześćdziesiąt mil**). Tam mutacya była zdrowia. Tuszyliśmy sobie: że już tam na miejscu zostaniem***).

Z sobotéj na niedzielę, wielka burza powstała o północéj. Gdzie sami szyprowie zdesperowawszy; o salwowaniu siebie myśleli, nas pozamykawszy kłodkami w okręcie. A że przeciwne wiatry były; prosiliśmy się: «*per misericordiam Dei*», aby się nazad (szyper) wrócił — odstępując tego, cośmy mu obiecali od siebie, to jest: pięćdziesiąt Czerwonych Złotych i wszystkich prowiantów.

Złodziéj tak był uparty — niechciał.

Koniecznie chciał przetrzymać burzę, a doczekać się lepszych wiatrów. Bo miał tego racyą słuszną: nabrawszy ludzi tak wiele i towarów siła skrytych,

---

*) Twierdza niewielka w pobliżu Gdańska: przy ujściu Wisły do morza (po niemiecku *Weichselmünde*), z latarnią morską.

**) Morskich.

***) Z przyczyny choroby morskiéj.

Digitized by Google

które chciał przeprowadzić pod protekcyą JMciéj Księdza opata; spodziewając się: że posłem jedzie do Paryża — przy których *) ujdzie wszystko. Że zaś opak fortuna posłużyła, a co raz większe następowało niebezpieczeństwo — widząc i sam swoją zgubę, musiał obrócić nazad ku Gdańsku, odebrawszy od nas to, cośmy mu byli obiecali. A w nas dopiéro dusza wstąpiła, która już na on świat dysponowała się; i spełniło się na nas owo przysłowie: «*Qui nescit orare; vadat in mare!*»

Płyniemy tedy szczęśliwie nazad ku Gdańsku z wiatrem bardzo dobrym. Co samo pokazuje: że, cośmy przez cztéry dni tam ujachali — sześćdziesiąt mil; to ruszywszy się od południa w niedzielę, stanęliśmy o wtóréj (godzinie) mila od Oliwéj **). Tam w bacik maleńki pod strachem większym wsiadłszy, przypłynęliśmy (do lądu); a piechotą do konwentu przyszliśmy. — Tam nam był rad JMć Ksiądz Czapski, opat oliwski. Trzymał nas trzy dni w ochocie swojéj.

Tandem odesłał nas do Gdańska, gdzie musieliśmy nająć furmana do Hamburgu.

Jadąc z Gdańska do Hamburgu, byliśmy w Szczecinie, prędko po odebraniu od Brandeburczyka Szwedom ***). Jednak niebyło się czemu przypatrzyć; bo *funditus* — dobywając go, zrujnowali bombami

*) Posłach czyli ambassadorach.

**) Niegdyś i opactwo Cystersów; w dawnem województwie pomorskiem, w królewskich Prusach — słynne pokojem zawartym między Polską a Szwecyą roku 1660.

***) Salvandy. «*Histoire de Pologne.*» (Tom II. p. 232.)

Digitized by Google

nietylko miasto, ale zamek i kościoły: aż umarłych dawnych biskupów trunny śpiżowe widać było w grobach. — Miasto portowe. — Odra wpada w morze. — Zda się być obronne; ale kiedy się dało szturmem wziąć: daremna obrona.

To *intra parentesim!*

Ja się wracam do swojéj dalszéj drogi.

W Hamburgu stanąwszy, dowiedzieliśmy się o tym okręcie, cośmy się nim puścili do Lubeku byli: iż go rozbójnicy morscy rozbili, wszystko zabrawszy.

W tem mieście niebawiliśmy się nad tydzień

Traktował nas książę Meklemburskie *solennissime* *).

Tu JMć Ksiądz opat począł chodzić po kawalersku **), niewydając się, że ksiądz; i *incognito* celebrował: bo się inaczéj niegodziło — dla lutrów.

Miasto to jest piękne, wielkie; ale niebardzo obronne. — Wiar ***) siła ma w sobie publicznych. Sama tylko katolicka kryć się musi dla heretyków.

Z tąd ruszyliśmy się do Bremej. Było to *quondam* arcybiskupstwo, które cesarz chrześciański *per pacta* ustąpił Szwedowi — i dotych czas je (Szwed) trzyma.

Miasto to nie wielkie, ale piękne. — Kościół katedralny wielki i piękny. — Ma mury i wały koło siebie.

---

*) Zdaje się być pomyłka. — Podejmowanie to miało zapewne miejsce w którém'ś z miast meklemburskich.

**) Po świecku.

***) Wyznań religijnych.

Digitized by Google

Z Bremej ruszyliśmy się do Emden, nad morzem. Tam dowiedziawszy się JMć Ksiądz wuj, o krewnéj swojej: *de* Ludinghausen; wyboczył, i tam (a krewnéj) cieszyliśmy się tydzień.

Radzi nam byli. — Traktowali należycie.

Grzeczna dama (ta krewna) i rozumma; a co większa katoliczka. — Chowa sowie kapelana: choć mąż luter.

Ta miała córeczkę jednę dorosłą, piękną, z którą JMć Ksiądz Wolff zrękował Kuryłowicza; i determinowali weselé (na tedy), jak (on) z Paryża powracać będzie.

To wszystko sprawił affekt JMciéj przeciwko niemu *): że go srodze kochał.

Deklarowali (rodzice) dwanaście tysiecy talerów bitych po niéj, z należytą wyprawą.

Podarunki *ab invicem* dali sobie. Z szkatułej księdza wuja on **); bo niemiał nic (wielki chudy derwisz) ***). Tylko z niego †) zbogacił się, tak wiele rzeczy pobrawszy po nim z klejnotów i innych ruchomości — jak niżéj będzie o tem.

Tandem pożegnawszy się, ruszyliśmy się do Emdy nazad. Tam przenocowawszy; puściliśmy się barką morzem do Amszterdamu.

---

*) Kuryłowiczowi.

**) Kuryłowicz.

***) Pokutnik czyli świątobliwy człowiek oddany Bogu, żyjący z jałmużny — u Mahometanów. — Porównaj przysłowie: «*goły — jak turecki święty!*» (derwisz).

†) Opata.

Digitized by Google

Ale i tam nieszczęściło nam się, jako i piérwéj pod Gdańskiem; bośmy się nazad wrócić musieli: *propter periculum majus,* w którem zostawaliśmy.

I tak lądem musieliśmy jachać, nająwszy sobie wóz bez dyszla; bo taki tam zwyczaj jeździć.

Jachaliśmy po grobléj do samego Amszterdamu. — Z jednéj stronéj wielka *planities*, przy nizinie — a z drugiéj stronéj morze. Koło téj grobléj ustawicznie — dzień i noc, robią ludzie; bo gdyby się zerwała, zalałaby dość miast i wsi. Jako téż *quondam* uczyniła, co teraz tylko beczki wielkie pływają nad temi (dawnemi) wieżami: żeby się okręty nierozbijały *).

Przyjachaliśmy tedy szczęśliwie do Amszterdamu, miasta pięknego, potężnego i ochędożnego; a we wszystko bogatego.

To miasto nad morzem (leży). Po niektórych ulicach ma kanały, któremi nietylko barki, ale i pomniejsze okręty wchodzą w miasto. Te kanały obmurowane z obu stron. — Bywa tu pewnemi godzinami *fluxus et refluxus aquae.* Kiedy woda odstąpi; to cokolwiek w wodzie zostanie, znajdzie się.

---

*) Rozumie tu autor wielką odnogę morską, zwaną morzem czyli jeziorem południowem (*die Südersee*), która się przez przerwanie grobel, chroniących ląd od morza, i zatopienie niemal 60 mil □ w 13 tym wieku, w Hollandyi uformowała. Jest ona dotąd właściwą żeglowną kommunikacyą, która handel morski Amszterdamu i innych miast ułatwia. — Beczki pływające, są to owe, które oblane smołą, by nieguiły — i pospajane łańcuchami, oznaczają mielizny, żeglarzom niebezpieczne.

Digitized by Google

Kościoły ma piękne i wielkie — staroświecką manierą. — *Quondam* bywały katolickie.

Ratusz wspaniały, marmurem białym i czarnym *ab extra et intra* ozdobiony. Sztuki (tam) i historye różne, kamieniników robotą wylaborowane. Na nim wieża piękna z zégarem z dzwonów akkomodowanym. Nim zégar bije w jaką pieśń; na tymże pozytywie grają całą godzinę radnym panom do obiadu i wieczerzéj.

Są (tu) także wielkie pałace różnych panów — a drugie, gdzie z flotéj indyjskiéj składają różne towary; to jest: srebra, złota, drogie kamienie, indyjskie materye, obicia etc. etc. I inne galanterye.

Dostanie tam wszystkiego, co tylko ludzkie serce potrzebuje. Ta tylko nieszczęśliwość: że wiara prawdziwa w skrytościéj zasiadła; bo niegodzi się nic publicznie czynić, co do nabożeństwa (należy) — tylko w kamienicach katolickich, na skrytych miéjscach.

Jest wiele kościołków. Sami zaś zakonnicy chodzą jak kupcy: po cudzoziemsku, kuso — w czerniéj. Tylko kiedy mają celebrować; to rewerendy zwierzchne kładą pod alby. Co zaś inszych wiar może być na świecie: w tem mieście zasiadły, i nabożeństwa swoje publicznie odprawują. — *Eminet* przecie luterska i kalwińska.

My tu w tem mieście, *per Septembrim* i *Octobrim* rezydowali, dla słabego zdrowia JMciéj Księdza opata, wuja naszego, który prawie ledwo nieumarł. Ale i Kuryłowicz źle się miał, z jegerem Niemcem, od JMciéj Paniéj generałowéj Wolffowéj z nami posłanym.

Digitized by Google

Jam tylko, z Łaski Boga mego zdrów był i wszystkim usługowałem należycie.

Com tam użył przy tych chorych, najlichszych posługaczów urząd odprawując: samemu Panu Bogu jawno. A wszystko sprawiła miłość do wuja.

Tych chorych leczył żyd, doktor sławny — «*apóstata*», który był Augustyaninem lat pięćdziesiąt; a spowiednikiem cesarzowéj Eleonoréj dwadzieścia lat. Który potem do żydowstwa się wrócił — jako nim był (piérwéj).

Był tu i drugi «*apostata*» z Polskiéj — Dominikan, znajomy wielce JMciéj Księdzu wujowi. Chciał go (wuj) odwieść od tego różnymi sposobami; ale nie mógł — i tam został. — Tu, to stolica apostatów!

Natenczas rezydował tu rezydent króla JMciéj Jana (polskiego), na imię: *Mollo* — człowiek godny wielce i kochający Polaków, którym wszelką czynił obserwancyą, i jako mógł, drugich supplementował. Ten dla króla kupił krokodyla żywego. Dał zań talerów bitych dwa tysiąca — *propter raritatem*. (Kupił) i (dużo) różnego ptactwa indyjskiego, które (wszystko) przy nas odesłał morzem do Gdańska. Tam Polacy nieuważni drażnili się z nim, i uderzył go jeden w głowę. Zaraz na miejscu został — w żelaznéj klatce; a już nie mały był. — I tak pieniądze daremne! a król kontentować się musiał zdechłym — z wielką swoją żałością.

Gdy tedy do zdrowia przyszedł JMć Ksiądz wuj, ruszyliśmy się z tego miasta tak niezdrowego: bo słońca ledwo którego dnia widać było kwadransami,

Digitized by Google

dla mgłéj ustawicznéj, i dymu z samego torfu palenia.

Najęliśmy sobie barkę morzem do Antwerpiéj i stanęliśmy (tam) szczęśliwie w dzień ś. Stanisława Kostki z rana. Zapłaciwszy szyprowi, co nas przywiózł — gospodę opatrzywszy; poszliśmy na nabożeństwo do OO. Jezuitów z wielką radością: żeśmy się doczekali dorwać do katolickiego miasta, kryjąc się po inszych miastach z nabożeństwem.

Tam zastaliśmy brata JMciéj Księdza wuja: *de* Ludinghausen Jezuitę, kommunią rozdającego. I ucieszył się wielce JMć Dobrodziéj; choć chory był bardzo.

Tamże lud wielce nabożny i obserwujący duchowieństwo. Usłyszawszy od Ojców, że biskupa przyprowadzono (*alias* przynieśliśmy go w krześle, z Kuryłowiczem); zaraz po błogosławieństwo do niego *) przychodzili. I miéliśmy z nim trochéj turbaciéj: bo kiedyśmy go nieśli, to i po ulicach ludzie klękali; a on ich żegnać musiał.

To miasto wielce piękne i wielkie — obronne. Niedaleko morza (jest) — *ad ostium* rzéki *Scaldis*, po któréj okręty płyną pod miasto. — Niedarmo nazwane: «*Ocellus Christianitatis;*» bo żadnéj wiaréj i sektéj niema — tylko *pure* chrześciaństwo.

Zamek piękny.

Katedra wspaniała z ciosanego kamienia, i wieża z niegoż przeźroczysta (?), wysoka. Druga (wieża) mniejsza, *artificiose* murowana.

---

*) Księdza opata.

Digitized by Google

Collegium Societatis Jesu piękne i wspaniałe. Kościół z marmuru białego i czarnego, *sumptu* wielkiego. Dostatki w nim wielkie w złocie, srebrze, i w apparatach.

Są i tak wiele (kościołów) zakonów różnych. Ale nam się niedostało widzieć, dla krótkościéj czasu: bośmy niebawili nad trzy dni więcéj.

Z tamtąd ruszyliśmy się barkami po kanałach kopanych do *Bruxelles*, niepośledniego miasta od drugich; bo to jest *Sedes vice*rejów brabanckich.

Tam rezydowaliśmy niemal trzy niedziele — dla słabościéj JMciéj Księdza wuja, u mniszek Dominikanek w szpitalu dla wygodéj lepszéj JMciéj. Bo tam i doktorzy dobrzy doglądają, i cyrulicy; a nadewszystko Panny te zakonne mają dozór wielki koło chorych.

Jakoż wielkie staranie czyniły koło pana; i gdyby ich i doktorów był słuchał: żyłby był dotych czas. On albowiem chciał się leczyć na kamień w wezyce *), którego niemiał — a doktor uznawszy jego chorobę i zrozumiawszy, podejmował się wyléczyć (go) należycie. Tylko upór niedopuszczał i sroga hypochondrya, na którą zapadł był tu w mieście.

W tém mieście było co widzieć; tylko choroba wuja niedopuściła.

Co (było): zamek, kościoły różne ..... te się splondrowały okiem.

Między wszystkimi najbardziéj mi się podobał (kościół) OO. Jezuitów z bogactwa: bośmy trafili na uro-

*) Pęcherzu.

Digitized by Google

czystość ś. Franciszka Ksawerego, którego *solennissime* obserwują — *cum Octava.* — Co to tam za bogate apparaty ..... trudno wypisać!

Tu wszystkiego dostanie. Osobliwie w rąbkach, płótnach cienkich i koronkach flamskich *), kamlotach brukselskich, żadne miasto (tak) nie celuje.

Z tąd dla uporu JMciéj Dobrodzieja, ruszyć się musieliśmy ku Paryżowi; choć i doktor sam nieradził, i owszem prorokował, że kilku dni niedoczeka — umrze w drodze. Najęliśmy karétę zwyczajną, tylko dla samego Pana i nas, od któréj tośmy dać musieli, co ośm osób płaci; to jest: Czerwonych Złotych *in Specie* cztérdzieści. — Uwiązaliśmy mu łóżko na pasach, i w pierzynce wieźliśmy go bardzo słabego i zsiniałego tak: żeśmy rozumieli, że już kona.

Musieliśmy dla téj okazyéj wstąpić do *Mons* **) miasta, i dzień jeden odpocząć; a gdy się uspokoił, my téż wyszli przypatrzéć się miastu. Które na górce lokowane, niewielkie a piękne i obronne.

Ma w sobie kościoł, katedralny i biskupa; jednak kanoników niemaż, tylko fundacya na kanoniczki świeckie, a pod Starszą zostające. Wolno im iść za mąż — lub nie; jednak z fundacyéj muszą śpiewać *horas canonicas* jako kanonicy i w stallach siedzą. Odziane (są) ubiorem kanoniczym; a kwefy (mają) na głowach wielkie, przeźroczyste. Fundacyą mają bogatą wielce, i

*) Flamandzkich.

**) Miasto umocnione i stołeczne Hannowii belgijskiéj; nad rzéką *Trouille*.

Digitized by Google

wielkich Domów tylko są panny. To *percipiunt* jako kanonicy; tylko *differunt:* «że wolno (każdéj) iść za mąż — jeżeli chce.»

Odpocząwszy tedy w tém mieście, ruszyliśmy się do *Valenciennes**) miasta; ale już w znacznéj słabościéj JMć był.

Tam stanęliśmy dnia 10 Decembra w austeryej gościom przyzwoitéj, i ordynaryjnéj**). Do któréj ledwośmy z karétej wynieśli Pana w pół żywego. Który i sam uznawszy słabość po sobie, żałował: że się ruszył z *Bruxelles*, a niesłuchał doktora perswadującego, i nas życzliwych — a już darmo!

My też uważywszy, że siły ustają; coprędzéj posłaliśmy po Kapucynów do dyspozycyej. Którzy z wielką ochotą przybiegli do nas, i należycie dysponowali: nieodstępując, ni dzień — ni noc JMciéj.

Tandem przystąpił dzień ostatni Dobrodziejowi mojemu — a nam równał się Sądnemu, kiedy *die 17 Decembris*, we środę *de media nocte*, ducha Panu Bogu oddał.

Nas, (wziąwszy na opiekę swoją i dyrekcyą w tak dalekie kraje) zostawił w żalu, turbacyej i niedostatku; bo wlokąc się tak długo, i bawiąc w różnych miastach po kilku niedzielach; niemal wszystkie pieniądze, cośmy mieli, strawiliśmy.

Był to człowiek wielkich cnót. Pobożnościéj, do-

---

*) Twierdza nad rzeką Skaldą, w dawnéj Hannowii francuzkiéj; w dzisiejszym departamencie Północy (dép. du Nord).

**) Zwyczajnéj,

Digitized by Google

brociéj *). Polityk; i co pomyślał: wszystko akkommodował należycie. — On królowi Kazimirzowi najmilszy — królowi Michałowi najukochańszy — królowi Janowi do fantazyej. — Samym królowom JMciom w usługach do ukontentowania — senatorom i braciéj szlachcie do rozweselenia politycznym dyskursem — zakonnikom przykładem; a swoim krewnym miłością i dobrze czynieniem. — Ukontentowanie osobliwe (był) domowi JMć Państwa Kosów; bo siestrzenica jego najukochańsza za nim **) była — którzy też wszystko po nim pobrali.

Umiérał z dyspozycyą wielką; bo mu też Pan Bóg czasu użyczył. — Na moich rękach skonał, i jam mu oczy, z wielkim żalem moim, zawiérał.

Po śmierciéj eksenterować we dwanaście godzin kazał doktór.

Nim cyrulicy przyszli; przystąpiła gwardya od administratora tamtejszego, i według zwyczaju cudzoziemskiego zabrano wszystko — tylkośmy tak zostali, jako natenczas zastano nas. Kiedy (bowiem podróżny) umrze; wszystko konfiskują na króla. — I nam też tak uczyniono. Co który miał przy sobie, tem się kontentować musiał.

---

*) W dedykowanym temuż księdzu Aleksandrowi a Ludinghaus Wolffowi, opatowi pęplińskiemu dziele: *Liturgica seu modi devote celebrandi missam* (*Cracoviae, apud Albert. Gorecki. 4° 1676*) oświadcza autor Tomasz Młodzianowski S. J. wdzięczność Księdzu Wolffowi: iż go ocalił od powietrza grassującego w Poznaniu.

**) Kosem.

Digitized by Google

Gdy go eksenterowano, znaleziono w nérkach kamienie takiéj wielkościéj i kształtu, jako cybuchy (?) tureckie; płuca zeszpecone bardzo, serce małe i uschłe wielce. *Intestina* (były) wszystkie zdrowe — tłuste: że doktór i cyrulicy wydziwić się niemogli, opowiadając to: «że ten człowiek mógł żyć z jakie sto lat!»

Obradziwszy tedy należycie ciało; sporządziwszy trunnę: jednę dębową — drugą ołowianą; złożyliśmy (nieboszczyka) za uproszeniem w kościele OO. Kapucynów — *intestina* w katedrze, jako proszono. Wodę zaś, co płókano przy eksenteracyej; wylano w dół u farnego kościoła, przed tąż zaraz wystawionego austeryą. Serce zaś należycie adornowawszy, i cyną oblawszy; wzięli (dworzanie) z sobą. — Do Pęplina potem odwiezione (zostało): jako tegoż zakonu Ojcowie prosili.

Po eksekwiach, jakie natenczas w prędce mogły być, prosiliśmy OO. Kapucynów: abyśmy mogli zabawić się u nich w klasztorze, niemając czem się sustentować a do tego i wykupić, cośmy się podłużyli: tak doktorom, cyrulikom — jako i kupcom różnym. — I zostawaliśmy aż do Nowego Lata na ich porcyach.

Było nas dwu — ja i Kuryłowicz.

Tymczasem do Paryża z *cambium* kartkę posłaliśmy do JMciéj Pana Torka, prosząc: aby nam cokolwiek przysłał pieniędzy, żebyśmy mogli się eliberować z tego miasta. Co z wielką ciężkością uczynił: że dwieście talerów przysłał; a ostatek *cambium* aresztował w pewnym długu, który mu winien był ś. p. JMć Ksiądz wuj.

Digitized by Google

U tych Ojców subtelnie mieliśmy się; bo tylko jabłka suche, a barszczyk jadaliśmy w Adwent. W Święta też mało co lepiéj; bo też i oni z jałmużnéj żyli.

Zatem przyszedł weksel z Paryża, który ledwo wystarczył na zapłatę długów, i na drogę do Paryża.

Co z większego tedy zapłaciwszy, w ostatku słowo zastawiwszy u Ojców poczciwych; ruszyliśmy się z *Valenciennes* do Paryża, nieopuszczając przecie i w tem mieście należytości *) do widzenia. Które nieceluje innych miast, tylko samą fortyfikacyą, która tak wielka jest: że ledwo co miasta widać wierzchołków z wałów. — Król francuzki **) tu był przed tym czasem. Odebrał (to miasto) Hiszpanom przed przyjazdem naszym, i do tego czasu trzyma.

Tegoż roku agitował się sejm w Grodnie, w litewskiem księztwie — *die 10 Decembris.* Na którym marszałkował JMć Pan Sapieha, Koniuszy Wiel. ks. lit.

Skończył się (sejm) szczęśliwie. Jednak memu JMciéj Księdzu stryjowi, poznańskiemu biskupowi, niebył szczęśliwy, kiedy deklarowawszy mu król biskupstwo krakowskie; potem dał je JMciéj Księdzu Małachowskiemu, chełmińskiemu biskupowi — podkanclerzemu Koronnemu.

---

*) Osobliwości.

**) Ludwik XIV, w wojnie 1677 roku.

Digitized by Google

Annus 1679.

Numerus (tych), co ze mną byli w Paryżu. — JMć Pan Morsztyn, podsbarbi, posłem. — Wesele synowicéj króla francuzkiego, za króla hiszpańskiego. — Kometa wielka. — Posłowie różni.

Die 4 Januarii szczęśliwie stanąłem w Paryżu, w austeryej, gdzie wysiadają z *Bruxelles* przyjachawszy.

Zastałem tam JMciéj Pana Hieronima Załuskiego, wojewodzica rawskiego *) który mię wziął z sobą do swojéj gospodéj. Bawiłem się kilka dni (u niego), aż sobiem odebrał *cambium* należyte, które ledwo *ex parte* ustąpił Pan Tork, guwerner JMciéj Pana starostéj wiślickiego **). Potém opatrzyłem gospodę należytą: na ulicéj ś. Germana, pod obrazem ś. Franciszka.

Tam stali Panowie Unrugowie, kasztelanicowie gnieźnieńscy — JMć Panowie Męcińscy (teraźniéjsi: starosta wieluński, i podkomorzy wieluński). — Inszych zaś w mieście zastałem, których wypisuję dla wiadomościéj: że z tak wiele godnymi ludźmi peregrynowałem. A naprzód:

JMć Pan Wielopolski, kanclerz Koronny — poseł.
„ „ Morsztym, podskarbi Wielki Kor. — „
„ Ksiądz Brzostowski, teraźniéjszy biskup wileński.
„ „ Koryciński, nominat chełmiński, proboszcz miechowski.
„ Pan Kochanowski, kasztelan czechowski.
„ „ Lubomiérski, wojewodzic krakowski.

*) Poźniéj kasztelana rawskiego, a jednocześnie: przez ożenienie się powtórnym ślubem z Ludwiką Wierżbowską — szwagra autora.

**) Denhoffa.

Digitized by Google

JMć Pan Leszczyński, wojewodzic podlaski.
„ „ Bąkowski, „ malborski.
„ „ Załuski „ rawski.
„ „ Daniłowicz, starosta lubelski.
„ „ Denhoff, „ wiślicki.
„ „ Butler, „ drohicki.
„ „ Męciński, teraźniejszy starosta wieluński.
„ „ Męciński, brat jego — podkomorzy wieluński.
„ „ Małachowski, teraźniejszy wojewoda poznański.
„ Ponowie Unrugowie, kasztelanicowie gnieźnieńscy.
„ Ksiądz Wąsowski, kanonik lwowski.
„ Pan Gliński, chorążyc sędomierski.
„ Panowie Brzostowscy, bracia JMciéj Księdza biskupa wileńskiego.
„ Pan Dębiński, chorąży oświecimski.
„ „ Piegłowski.
„ „ Bedliński.
„ „ Kochanowski, kasztelanic czechowski.
„ „ Bidziński, chorążyc.
„ „ Sapieha, teraźniéjszy opat paradyzki.
„ „ Wyżycki, *grand mousquetaire*.
„ „ Bogatko „ „
„ „ Kącki „ „
„ „ Trzeciak „ „
„ Ksiądz Sokolnicki opat bledziejowski.
„ „ przeor rokicki tegoż zakonu *).

*) Cystersów.

Digitized by Google

JMć Pan Zawada.
„ „ Bronisz, teraźniejszy marszałek.
„ „ Opaliński, starosta szremski.
„ Ksiądz Psojecki, kanonik teraźniejszy krakowski.
„ Pan Myszkowski, *gubernator* JMciéj Pana krakowskiego *).
„ „ Trzemeski.
„ „ Łącki.
„ „ Sławuta.

Tego roku wjeżdżał JMć Pan Morsztyn, podskarbi Wielki Koronny, w poselstwie od króla Jana polskiego do króla francuzkiego; któremu assystowaliśmy wszyscy będący.

Jako kto mógł; sporządził się — dla honoru narodu swego.

Traktowano *solennissime* w ambassodorskim pałacu w Paryżu przez trzy dni. Dawano, co komu było potrzeba: *ad societatem.* — Wolno było i tam spać, komu się podobało. Miał swoją wygodę we wszystkiem.

Tegoż roku odprawowało się wesele z wielkim kosztem, córki duka *d'Orléans*, a synowicéj króla francuzkiego, za Filipa króla hiszpańskiego.

Było się czemu przypatrzyć, kiedy te oba narody, z strojami i magnificencyą swoją zjachały się.

W wilią śś. Szymona i Judéj Apostołów, o godzinie dziewiątej w nocéj, pokazała się kometa w Paryżu wschodząca, bardzo wielka i straszna, która po wszy-

*) Guwerner Andrzeja Potockiego; herbu Pilawa.

Digitized by Google

stkim świecie widziana była. Długość jéj na 2000 mil wzdłuż była — jako astronomowie powiadali paryzcy.

Jam ten rok strawił na nauce języka, geografiéj, rysowania, tańcowania i fechtowania.

Tego roku siła posłów od różnych królów przyjeżdżało do króla francuzkiego. Jedni *solenniter*, według swoich narodów powagi wprowadzeni byli — drudzy téż *incognito*. — Było czem oczy napaść!.....

Et sic transit gloria mundi!

Annus 1680.

Delfin, syn króla francuzkiego żeni się z Bawarczanką. — JMć Ksiądz Koryciński, proboszcz miechowski, poseł do Hiszpaniéj z Polskiéj. — JMć Ksiądz Koryciński umiéra w Gdańsku. — JMciéj Pannéj Helenéj, siostréj mojej, obłóczyny. — JMć Ksiądz Dobrzelowski rezygnuje probostwo łaskie JMciéj Księdzu Walewskiemu. — Opisanie Paryża.

Anno eodem, odprawowało się wesele w *Saint-Germain*, cztéry mile od Paryża: Delfina królewica francuzkiego z księżniczką bawarską.

Z wielkim apparatem i applauzem, tę damę król przyjmował. — Wyjeżdżał na kilka mil z wojskiem (na przeciw niéj).

Podarunki wielkie oddawano. — Komedye, balety, opery extraordynaryjne nowe wyprawowano. Jednem słowem: było się czemu przypatrzyć!

JMć Ksiądz Koryciński, nominat chełmiński, proboszcz miechowski — brat mój cioteczny z Gębickiéj urodzony; przybył do Paryża z Hiszpaniéj, po ekspedyowanem poselstwie u króla hiszpańskiego — onerowany wielkiemi podarunkami. *Inter caetera* miał

Digitized by Google

otrzymać taki łańcuch (złoty), po trzy ogniwą wielkie spajany (i) długi: żeśmy go wiązali u balki *) a kołysali się, kto go rozerwie; a niemogliśmy poradzić. U niego **) zaś wisiał portret króla hiszpańskiego. — Mogę mówić: że było w nim ***) ze cztérysta Czerwonych Złotych.

Ten †) wizytował zakon swój: kanoników i mniszki *Sepulchri Christi*, których był generałem, tak po Hiszpaniéj, Francyéj, Belgium — jako téż i po drodze, gdzie tylko byli. *Fatigatus* tak wielką drogą, zapadł tu (na zdrowiu) i leczył się; ale się téż przyłączyła i choroba cudzoziemska (taka): co mu nos wypadł. — Niemógł się wykurować choć wszystko łożył, co tylko miał. Ale (téż) i podarunki nieutrzymały się.

Widząc się tedy z obu stron *debilitatum*: tak na zdrowiu — jako i worku; puścił się ku Gdańsku. Tam przyjachawszy — mało co wytchnąwszy; pośpieszył *in viam aeternitatis*. — Któremu niech Pan Bóg da wieczne odpocznienie!

Die 20 Augusti, w niebytnościéj mojéj, oblokła habit zakonu cystercyeńskiego ††) siostra moja rodzona, Panna Helena w Ołoboku: za ksieństwa JMciéj Pannéj Zofiéj Gębickiéj, wojewodzanki łęczyckiéj.

JMć Pani rodzicielka a Dobrodziéjka nasza sprawowała obłóczyny z kosztem niemałym — a z wielką

*) Belku czyli tragarza.
**) Łańcucha.
***) Łańcuchu.
†) Koryciński.
††) PP. Benedyktynek.

Digitized by Google

turbacyą i kłótniami. JMć Pan Chomętowski Marcin, łowczy sędomierski, jako szwagier oddawał (siostrę) klasztorowi.

JMć Ksiądz Dobrzelowski, officyał poznański, rezygnował probostwo łaskie — trzymając je dwanaście lat. Po którym nastąpił JMć Ksiądz Marcin Walewski z Buczku, syn JMciéj Pana stolnika sieradzkiego.

Jam też ten rok mniéj potrzebnie strawił w Paryżu. — Wolałbym był u inszéj nacyej.

Tylkom zostawał na ekspektatywie *cambium*, bez którego trudno się ruszyć, będąc dłużnym.

Przyjąłem sobie sługę od JMciéj Pana Sapiehéj: Pana Sławutę, któregom potem zostawić musiał; bo mi ledwie samemu pieniędzy na drogę wystarczyło.

Paryża nie opisuję, bo tak wiele jest woluminów o nim pisanych. To tylko przydaję: «że jest miasto wszystkich delicyi pełne!»

Chcesz być świętym? — Możesz. Bo znajdziesz tak wiele okazyi i ludzi, z których wzór możesz wziąć świątobliwościéj. — Jest tak wiele świątnic Pańskich — klasztorów pobożnych — bibliotek, szkół. Sama Sorbona *) udoktoryzuje Cię!

Chcesz być złym? — I tam prędzéj dostaniesz kompaniéj, którą się zepsujesz i na duszéj i ciele okancerujesz!

Chcesz oczy napaść? — Masz (tedy) ludzie piękne, pałace, ogrody, galanterye, obrazy wyśmienite, roboty przepyszne i delikatne w subtelnościéj — komedye i

*) Najwyższa szkoła paryzka.

Digitized by Google

opery. A najbardziéj opery i *Versailles* ogród, co*) to dwoje aż do zapamiętywania człowieka przywodzi! — W skarbcu też królewskim tam **) jest na czem oko zabawić.

Chcesz słuch naprawić? — Masz wszelakie muzyki, opery, balety — z mowinami***) z całego świata!

Chcesz serce napełnić wonnościami? — Masz różne balsamy, wódki, zioła przepyszne w ogrodach: że ledwo nieduszą człowieka zapachem swoim!

Chcesz w smaku ukontentowanie mieć? — Masz wszelakie co tylko pomyślisz, potrawy, fukta przepyszne, wina słodkie najprzedniéjsze i inne †); wódki poziomkowe, malinowe, porzéczkowe, cytrynowe; limoniaty, ciokolaty; *herba Té*, kaffe — ciasta przepyszne — zwierzynę pańską, a osobliwie skopowinę, co rozmarynem wszystka pachnie — wody *inter caetera* wielce zdrowe!

Słowem jednem: czego chcesz i pomyślisz? — masz! tylko Boga chwal, a nieodstępuj przykazań Jego; bo tam prędka okazya jest do tego!

Nie dostajeć w Paryżu samym? — To wyjachać o kilka mil do pałaców różnych. — Tam znajdziesz co do cielska: ukontentowanie — a co do duszéj: «sprawować się dobrze;» — To Niebo ukontentuje wiecznie!

Na tenczas gdym ja był, żył jeszcze książę Kon-

---

*) Które.
**) W Versailles.
***) Nowościami.
†) Wytrawne czyli niesłodkie.

Digitized by Google

deusza*), u którego bywaliśmy. Wielce był wdzięczen i kochał się w Polakach, mówiąc i wspominając: «O! gdybym ja był waszym został królem; zrównałbym ja z Francyą — żeby żaden (z was) tu nie postał. Mógłby to mieć w ojczyznie swojéj!»

Annus 1681.

Wyjazd z Paryża. — *Roterdam.* — Haga, *alias residentia* książęcia *d'Orange* (Wieś to). — *Osnabrug.* — *Casus.* — *Minden.* — Alternata kanonicza. — *Hannower* księztwo. — U księżnéj audyencyą miałem. — *Brunswik.* — *Magdeburg.* — *Udo* biskup. — Matki Boskiéj obraz, co przemówił do *Udona.* — Drabina Nikodemowa. — Ogień wieczny. — Chrzcielnica. — Dzieci dwoje zkamieniałe. — Klasztor bernardyński i *cella* Marcina Lutra. — *Gentin.* — *Brandeburg.* — *Spandau.* — *Berlin.* — *Frankfurt.* — W Poznaniu stanąłem. — W Ołoboku Wielkanoc odprawowałem. — Sejm w Warszawie.

Tandem na początku roku tego przysłano mi *cambium*, i miasto dalszej peregrynacyej do Włoch — nazad do domu pośpieszyć kazano. Ale że na tenczas karnawał się zaczął i jarmark główny: «*la foire Saint-Germain,*» który trwa aż do Wielkiejnocéj, a zewsząd się kupcy nań zjeżdżają i z różnemi galanteryami i dziwowiskami; zatrzymałem się: dla ucieszenia się i rozerwania — na konkluzyą. Potem posypawszy popiołem głowę, ruszyłem się w samą Wstępną środę ku Polszcze.

---

*) Ludwik Kondeusz (*Louis II de Bourbon, prince de Condé, duc d'Enghien*), urodz. 1621; † 1686 r. — książę z krwi królewskiéj i sławny wojownik francuzki z XVII wieku; był współzawodnikiem do korony polskiéj, królów Michała I, i Jana III; w latach 1669 i 1675. (Andr. Chrys. Załuski: *Epistolae historico-familiares.* Tom. I. pp. 81—84; *ibidem 119, 120, ibidem pag. 555*).

Digitized by Google

Że (to) zaraz po Mięsopóście (było); nichciał się nikt ze mną puścić, tak z ekstraneów — jako i swoich. Musiałem jachać w melancholiej sam, a drugi furman, co wiózł karetę do *Bruxelles*, od któréj zapłacić musiałem ośmdziesiąt i sześć Złotych paryzkich *).

Nimem wyjachał, rewidowano wsiadając **) rzeczy wszystkie w feleizach***), i od funta wagi po cztéry grosze dać trzeba (było). — Na noc stanąłem w *Petit Louvre* ****).

Die 19 Februarii na obiad stanąłem w *Senlis*, mieście biskupiem, pod znakiem: «*grand cerf.*» Mil pięć.

Die 20 Februarii na obiad stanąłem w *Pont* †) mieście, gdziem dał Złotych dwa, groszy dziesięć. — Na noc stanąłem w *Corneille*, pod znakiem: «*aux armes de France*,» i tamem południował.

Die 21 stanąłem na noc w *Roye* ††) mieście, pod znakiem: «*au cheveal blanc;*» gdziem dał groszy dwadzieścia i pięć.

Die 22 stanęliśmy na obiad we wsi. — Na noc stanąłem w *Peronne* †††), mieście biskupiem, które jest dobrze ufortyfikowane, bo kończy granice francuzkiego królestwa — między ††††) Belgium.

---

*) Zapewne liwrów paryzkich (*Ciores parisiens*).
**) Przy wsiadaniu.
***) Tłomoczkach; z niem: *Felleisen.*
****) Dzisiejsza wieś *Louvres*, cztéry mile od Paryża.
†) *Pont Saint-Maxence*, nad rzeką *Oise.*
††) Twierdza w dawnéj Pikardyi; nad rzeką *Arres.*
†††) Twierdza nad rzeką *Somme.*
††††) Od strony.

Digitized by Google

Jest tam kościół wielki (ma cudowny obraz), i święty biskup tam leży. — Stałem: «*au grand cerf*» i rewidowano rzeczy, od których zapłacić musiałem, i od stołu.

Die 23 Februarii stanąłem na obiad we wsi: pod «Lilią francuzką.» Na noc w *Cambray* *).

Die 24 stanąłem we wsi: pod «ś. Barbarą» na obiad. — W *Valenciennes* na noc.

Tam nie wstępowałem do ciała ś. p. wuja mego u Kapucynów złożonego. Bom się bał, aby mię nie przytrzymali za dług Kuryłowicza co niezapłacił. (A przysłano mu z Pęplina piéniądze, i na dług — i na wyprowadzenie ciała. — Do tego dostał mu się łańcuch szczérozłoty z krzyżem ametystowym wielkim, o którym udał: że go musiał na długi obrócić. — Co nie jest tak!)

Z tąd pisałem do Paryża, do Pana Sławutéj, co u mnie był.

Die 25 Februarii stanąłem na obiad we wsi. — Na noc w *Mons* mieście: «*au prince d'Aremberg.*»

Die 26 stanąłem na obiad we wsi *Soignies* **). — Na noc w mieście *Nôtre-Dame de Halle:* pod «jeleniem.»

Die 27 stanąłem na obiad w *Bruxelles: à l'église d'or,*» i z tamtąd pisałem do Paryża: do Pana Sławutéj.

---

*) Miasto i twierdza w dawnym Kameraku (*Cambrésis*); nad rzeką Skaldą.

**) Dzisiaj miasto w Hannowii belgijskiéj.

Digitized by Google

Die 28 Februarii pojachałem barką do Antwerpiéj. Od któréj *) dałem Złotych dwa, groszy dziesięć. — Stanąłem na noc tamże: «*au petit Paris*», gdziem dał Złotych pięć, groszy dziesięć. — Ujachałem tego dnia mil dwanaście francuzkich.

Die 1 Martii puściłem się barką morzem do Roterdamu. Od któréj dałem Złotych trzy, groszy dziesięć.

Die 2 Martii stanąłem w wieczór w Roterdamie gdziem musiał na barce spać, bo jeszcze ludzie spali.

Jest to miasto wielkie i sławne u lutrów doktorem ich Roterdamem **), którego *statua* w rynku stoi marmurowa wielka: «*in honorem ejus doctrinae.*»

Tu śledzi wiele się poławia ***). — Kupcy są bogaci. — Miasto ochędożne — jako to w Holandyej.

Die 3 Martii przejachałem Delft †). — Na obiad stanąłem w Hadze.

Jest to rezydencya książąt *d'Orange* ††), które *praeeminet* nad siedmią *provinciis confoederatis.*

Tam widziałem dwór tego książęcia i assystencye wojskowe.

---

*) Barki.

**) Erazm Roterdamczyk, uczony niderlandzki; urodz. 1467; † 1536. r.; był wyznania katolickiego. — Jest to zatém omyłka autora.

***) T. j. ztąd wypływa dużo okrętów na połów śledzi.

†) Miasto w Hollandyi — nad rzeką Schie.

††) Książąt orańskich; niegdyś dziedzicznych namiestników (stadhuder) konfederacyi batawskiéj — obecnie królów hollenderskich.

Digitized by Google

Stanąłem niedaleko bramej i pałacu, na przeciwko perukarza — gdziem dał Złotych sześć.

Die 4 Martii po obiedzie, pojachałem do Amszterdamu barką. Od któréj dałem Złotych dwa, groszy dziesięć.

Die 5 Martii stanąłem o dziéwiątej w Amszterdamie. Gdziem się widział z JMcią Panem Mollem, rezydentem króla JMciéj naszego — i JMcią Panem Orzechowskim.

Tam niebawiąc; zaraz po obiedzie o pierwszéj, puściłem się pocztą do Osnabrugu.

Die 6 stanąłem w Derden (Mujden?) mieście. Gdziem dał Złotych cztéry; i pisałem do Pana Sławutéj i Pana Materniej — i Jejmościéj Dobrodziejki: prosząc o supplement.

Die 7 po obiedzie, puściłem się do *Narden**) na noc.

Die 8 przejachałem przez *Deventer***). — Stanąłem we wsi na obiad.

Przejachałem miasto *Delden*. — Stanąłem na noc w Tecklenburg***).

Die 9 stanąłem i na obiad, i na noc we wsi.

Die 10 stanąłem w Osnabrugu na obiad, mieście słusznem i pięknem, książąt osnabrugskich stolicéj. — Na noc stanąłem we wsi, gdziem zastał pannę jednę, która jachała do Paryża.

---

*) Twierdza w Hollandyi, nad morzem.

**) Miasto i twierdza, nad rzeką Yssel.

***) Miasto powiatowe w prowincyi westfalskiéj; stolica zmedyatyzowanego księztwa Bentheim-Teklenburg.

Digitized by Google

Tegóż dnia rano wywróciliśmy się z wozem. Że nas siedziało osób dwanaście, jeden podle drugiego, na ławeczkach; jam z Francuzem siedział. Któremu że zimno było, a jam miał kierejkę turecką od starostéj szremskiego podszytą skórami *); użaliłem się go, i w jeden rękaw on głowę włożył — a ja w drugi; i tak przed sobą okryliśmy się. Jak się wywróciło na jego stronę; on mnie pociągnął impetem na się i złamałem mu obojczyk. Zaczém musiał zostać w tém mieście, a siebie słusznéj kompaniéj i konfidenta pozbawił. — Był to komedyant paryzki.

Die 11 Martii minąwszy Limburg miasto, stanąłem na obiad w Minden, biskupiem mieście, które należy do Brandeburczyka. — Tam dałem za furę Złotych dziewięć, groszy ośmnaście.

W téj katedrze jeszcze kanonicy są katolicy, choć biskup luter. Bo tak stanęło *per pacta:* aby ich kanonik objął kanonią, jeżeli w miesiącu ich umrze — bo się podzielili miesiącami. — *Januarius* «luterski» — a *Februarius* «katolicki» ..... *et sic per consequens.* — I tak niemogą się (lutrzy) doczekać: żeby który umarł w ich miesiącu; bo zawsze przeżyej do swego miesiąca!

Na noc stanąłem we wsi.

Die 12 stanąłem w Hannower księztwie. Gdziem się bawił trzy dni, czekając pocztéj; i jadłem obiad u JMciéj Pana Grani.

Die 13 byłem na pałacu księcia. Gdziem widział

*) Futrem.

Digitized by Google

wszystkie pokoje i galanterye tego książęcia, i audyencyą uprosiłem sobie u księżnéj; bo samego niebyło. — Był we Włoszech.

Eodem die byłem na komedyej — po któréj byłem traktowany.

Die 14 ostałem *) się z JMcią Panem Niemieryczem, który mnie informował w dalszą drogę.

Eodem die o dwunastéj, puściłem się na noc do Peina **). — To miasto do Koloniéj należy.

Die 15 Martii stanąłem na obiad w Brunświku mieście, gdzie jest rezydencya książąt tegoż imienia. — Tu zjadłszy, puściłem się na noc do wsi.

Die 16 stanęliśmy w mieście Helmstedt, sześć mil od Brunświku. Gdziém zapłacił pocztę aż do Magdeburga. — Dałem Złotych sześć, groszy dziewięć (*marianos* ***).

To miasto należy do książąt brunświckich.

Eodem die stanąłem we wsi na noc.

Die 17 Martii stanąłem na obiad w Magdeburgu, mieście do Brandeburczyka należącem. — Tam dla widzenia *raritates*, zostałem się i na noc.

To miasto jest piękne i forteca niepoślednia kiedyś. Tylko temi czasy, jako ona — tak i mury w niéj nadwerężone przez Szweda, kiedy z Brandeburczykiem wojował.

Tu jest zamek zrujnowany — kościoł *quondam*

---

*) Rozstałem się.

**) Miasto w królestwie hannowerskiem; nad rzeką *Fuse*.

***) *Mariengulden*, *Mariengroschen* — pieniędzy luneburskich.

Digitized by Google

katedralny, piękny, staroświeckie (Ottona *) murowanie), który kosztował ośmnaście milionów.

W tym kościele był biskup *Udo* o którym (czytaj), w **Przykładach** **), i tu skarany od Boga za swoje *de-*

*) Ottona Wielkiego; cesarza niemieckiego — r. 950.

) Całkowity tytuł dzieła, na które tu autor się powołuje; jest: «*Wielkie źwierciadło przykładów, więcéj niźli z ośmiudziesiąt pisarzów: pobożnością, nauką i starowiecznością przezacnych; także z rozmaitych historyj i traktatów kościelnych wyjęte przez jednego niemianowanego, który żył około r. 1480; potém przez X. Jana Majora S. J. dowodem samych autorów objaśnione; tudzież więcéj niźli dwiema tysiącami przykładów rozmaitych szeroko rozwiedzione — potém przez X. Antoniego Dauroulciusa S. J., który wielce znamienitą księgę:* «Flores exemplorum**» (wydał?), *szerzéj napisane; a na ostatek przez X. Szymona Wysockiego, S. J. na polskie znowu przełożone — a teraz świeżo po trzeci raz przez X. Jana Lesiowskiego S. J. z przyczynieniem wielu przykładów i poprawą wielu omyłek sporządzone.*» —

Wzmiankowane przez autora szczegóły w przedmiocie legendy Magdeburgskiéj czerpane są z powyższego dzieła; a mianowicie z artykułu «*Sąd Boży*» (wyd. Krakowskie Andrzejowczyka. A°. 1621. fol. Przykład XIII. str. 978—983) — (wyd. Kaliskie druk. koll. S. J. A°. 1691. 4. Tom II. Przykład XI. str. 404—410). — Ponieważ czytetnikowi, niemającemu pod ręką «*Zwierciadła Przykładów*»; nie łatwo mogą być znane wypadki owéj legendy, o których w «*Konnotacie*» lekka tylko i nawiasowa nachodzi się wzmianka; więc czyniąc zadosyć woli autora, odsełającego powyżéj czytelnika do samego dzieła, przytacza się tu zeń rzeczony artykuł następnie w zupełnéj osnowie:

Udona Magdeburgskiego biskupa niezwyczajny i straszliwy sposób śmierci, i dziwnie ogromne potępienie.

Roku P. 985, za Ottona III cesarza. W Magdeburku w Saskiéj Ziemi, trafił się cud bardzo straszliwy, i od wieku nie-

Digitized by Google

licta. Znać to miejsce, gdzie go ś. Maurycy w kark bił; bo i stoi jego *statua* w pół chóru małego z mie-

słychany. Co, jako się stało, jako najkrócéj opiszę: aby każdy obaczył, jako zła rzecz bydź w stanie wysokim, a sprośnie żyć — dochody kościelne niesłusznie rozpraszać; a smrodem zgorszenia poddane zarażać — osoby Panu Bogu oddane niewstydliwie gwałcić. — W tém tedy przerzeczoném mieście był jeden student, na imię Udo, który się nauk wyzwolonych uczył. Ten będąc tępego dowcipu, żadnego postępku w naukach uczynić niemógł, chociaż od mistrzów często bierał na ławce. — Czasu jednego po okrutném obiciu z szkoły wyszedłszy; szedł do kościoła tumskiego S. Maurycego — znamienicie wybudowanego. Tam z wielkiem nabożeństwem padłszy na ziemię: Królowéj Niebieskiéj łaski i Ś. Maurycego przyczyny dla oświecenia rozumu żądał. — Będąc na onéj modlitwie, trochę zasnął. Alić Matka Miłosierdzia ukazawszy mu się rzekła: «Usłyszałam modlitwę i widziałam utrapienie twoje. Otóż ci nie tylko dar umiejętności daję; ale jeszcze po śmierci teraźniejszego biskupa, kościół Żołnierza *) mego Maurycego, wierności twojéj poruczam: który, jeźli dobrze rządzić będziesz, zapłaty wielkiéj dostąpisz — a jeźli źle; na duszy i na ciele umrzesz.» A to wyrzekłszy zniknęła. — Młodzieniec ocknąwszy się, szedł wedle zwyczaju do szkoły. A gdy do mówienia usta otworzył; jął wszystkich dysputować, przekonywać, i we wszelakiéj umiejętności doskonałym się pokazować. Zdumiewali się tedy wszyscy, którzy go słuchali, mówiąc: «Zkądże temu taka, i tak niespodziana umiejętność? A zaż to nie jest Udo, którego wczora jako bydlę kołatano; a oto teraz pokazuje się być filozofem. — Po dwu lat (upływie) arcypiskup magdeburski umarł — Udona wszyscy na jego miejsce obrali. — Wziąwszy potwierdzenie, palius i infułę; przez cokolwiek czasu dobrze się sprawował. Lecz iż: *honory odmieniają w ludziach humory* **);

*) Ś. Maurycy męczennik, był dowódcą wojskowym rzymskim. Patrzaj Żywot jego, w dziele ks. Skargi (*A°. 1644*) str. 1190—1192.

**) Niezręczne przepolszczenie przysłowia łacińskiego: «*Honores mutant mores.*»

Digitized by Google

czem. A ten kamień okrągły pod statuą, na którym klęczał; kiedy go skrobie: to bardziéj czerwieńszy —

---

jął zaczasem rady Matki Bożéj zaniedbywać, i na własne zbawienie niepomnieć. Wdał się w rozkosze — dobry kościelnemi źle szafował: nie tylko świeckim białym głowom, ale téż i zakonnicom gwałt czynił. Naostatek (aż i groza mówić!) bez żadnéj bojaźni na wielkie złości się rozpuścił; tak, iż żywot jego wszytkim był nienawisny — wszyscy się nim brzydzili. — Gdy tedy tak przez wiele lat, powietrze i świat wszytek złościami swojemi zarażał; nocy jednéj, mając przy sobie ksienią zakonu Cysterskiego, usłyszał głos w te słowa straszliwie brzmiący: «*Przestań gry Udo — dościeś już grał długo!*» («Autor przytacza te słowa po łacinie: «**Udo! Udo! cessa a ludo!**») To usłyszawszy, w śmiech sobie obrócił; rozumiejąc: że to obłuda. — Nazajutrz znowu w rozkoszy się zanurzył, i stał się twardy jako kamień: na pogróżkę głosu cudownego najmniéj się niewzruszył. — Drugiéj nocy takiż głos słyszał; ale on przecie na to nic niedbał. — Nocy trzeciéj z tą ksienią będąc, i złość brzydką płodząc; tenże głos z wielkim grzmotem zabrzmiał: «*Przestan téj gry Udo — boś już dosyć grał długo!*» Ten tedy głos usłyszawszy, bardzo się zdumiał; i jakokolwiek westchnął — ale się niepolepszył. Zgoła już będąc blizki potępienia; nędznik kruczego *cras* zakrawał: a przecie do pokuty się nie spieszył. — Dziwną ale prawdziwą rzecz mam powiedzieć, o któréj jeśliby Sasowie, u których się to stało — milczeli; sameby kamienie wołały — jako się wnet pokaże. — Po trzech tedy miesiącach, kanonik jeden tegoż kościoła, imieniem Fryderyk, będąc w chórze Ś. Maurycego; został tam, jako często czynił, przez noc na modlitwie; prosząc Pana Boga za wszystek kościół Powszechny — ale osobliwie za swój kościół metropolitański: żeby Stworzyciel wszech rzeczy — Sędzia Sprawiedliwy, albo co-rychléj parszywą głowę; t. j. Udona biskupa z tego świata zdjął — albo więc w co lepszego obrócił. — Słowa miały wagę; alić pomsta nader straszliwie przyśpiała: wszytkimci ludziom bardzo ogromna; ale osobliwie

Digitized by Google

jakoby krew się z niego dobywała. Jest i ten obraz

sprawcom kościelnym, którzy przed trzodą Pańską idąc — a one złym przykładem zarażając; często je do piekła posełają. — Widział tedy: a ono wiatr wszytkie lamy kościelne pogasił. Z czego wielki strach nań padł, tak, iż jakoby zdrewniał. Zatém przyszli dwa młodzieńcy z dwiema lanymi świécami; i przed ołtarzem z téj i owéj strony stanęli. Potém przyszli drudzy dwa, z których jeden kobierce przed ołtarzem przystojnie rozpostarł; a drugi dwa stołki złote na nich postawił. Potém wszedł jakoby jakiś osobny szermierz, dobyty miecz mający, a stojąc w pośrodku kościoła ogromnie zawołał: *Wszyscy Święci, których tu są reliquiae, wstańcie! a pójdźcie na Sąd Boży!*» Skoro to wyrzekł, pokazała się wielka i przejasna wielość obojéj płci. Jedni rycerskiem odzianiem przybrani — drudzy w infułach biskupich. Ci wszyscy weszli do chóru; a wedle porządku, i wedle zasług, po téj i po owéj stronie usiedli. Zatém dwanaście mężów weszło; a w pośrodku ich szedł nad słońce świetniejszy, królewską koronę na głowie, a wręku złote *sceptrum* mając. — Apostołowie to byli — a Pan nasz Jezus Chrystus, nieba i ziemie Król, którego skoro ujrzeli; wszyscy z wielką uczciwością przed nim padali, i na stolicy posadzili. Przybyła téż Królowa Niebieska, nad księżyc i gwiazdy jaśniejsza, za którą szło wielkie mnóstwo prześlicznych Panien. — Święci tedy wszystcy Matce Bożéj cześć wyrządzając; nisko się pokłonili. A Pan Jezus Chrystus wyszedłszy przeciwko niéj, i wziąwszy ją za rękę; wedle Siebie uczciwie posadził. A oto na ostatku ukazał się Ś. *Mauricius*, hetman chwalebny, z swoim hufcem 6666. — Ci wszyscy jednostajnie padłszy chwałę dali; mówiąc; «*Sędzio najsprawiedliwszy i Twórco wieków! daj sąd!*» — To wyrzekłszy powstali i stanęli uczciwie, czekając. — Którym Pan odpowiedział: «*Błogosławieni moi! czego chcecie?*»; i przydał: *Przynieście tu Udona biskupa!*» — Zaraz niektórzy z około stojących szli, i nędznego Udona od boku *abbatyssy**) porwawszy, mizernie przywiedli. Na któ-

*) Księni.

Digitized by Google

albo *statua* Matki Bozkiéj, Pana Jezusą na ręku piastu-

---

rego Ś. *Mauricius* surowie pojrzawszy; rzekł: «*Panie mój! osądź: Oto ten Udo nie biskup — ale wilk; nie pasterz — ale drapieżca, szarpacz i pożeracz trzody Twojéj! Ten jest, któremu Pani moja, Matka Twoja umiejętność darowała — któremu ten kościół, ku czci mojéj i Towarzyszów zbudowany, poruczyła; przekładając mu: iż jeźli się będzie dobrze rządził; żywot wieczny — ale jeźli źle — śmierć na duszy i na ciele zasłuży. Ten to mizerny jest, który upomniony raz — drugi — i trzeci, polepszyć się niechciał. A nie tylko ten kościół, ale téż siebie i wszystko, co mu było poruczono, w niwecz obrócił. I owszem oblubienice Twoje zawsze i wszędzie wszetecznie bez wstydu gwałcił. Przeto osądź go Sędzio najsprawiedliwszy!*» — To usłyszawszy Pan siedząc na Sądzie, i na Święte pojrzawszy; rzekł: «*Co się wam zda o tém?*» — A szermierz on głosem wielkim zawołał; mówiąc: «*Godzien jest śmierci!*» — A Sędzia i wszyscy Święci, którzy przy tém byli; w jedno się skupili: jaką śmiercią miał być skaran ten złośliwy — między sobą się naradzali. — Tedy Sędzia (rzecze): «*Głowę ztracić zasłużył, który bez głowy, czas trawiąc w plugastwie, czynił!*» — Zatem zaraz szermierz rozkazał Udonowi, aby szyję wyciągnął. — To gdy on uczynił; a szermierz na cięcie miecz wyniósł; niektóry zawołał, mówiąc: «*Zatrzymaj rękę twoją, aż reliquiae od niego będą odjęte.* — Tedy niektóry z kielichem przed Udonem stanął; a on szermierz pieścią mocno go w szyję bił. — Za każdem uderzeniem Hostya splugawiona, przez usta jego wychodząc, w kielich wpadała. Te wszystkie Królowa Niebieska uczciwie przyjąwszy; z wielką pilnością omyła i na ołtarzu położywszy, przystojnie się skłoniła, i z swoją rzeszą Panien odeszła. Potém mizernego biskupa, on szermierz zciął. — I tak wszystko ono zgromadzenie zniknęło. — Kanonik tedy on, o którym wzwyż, człowiek sprawiedliwy, który go jawnie widział — nie we śnie; ale otworzywszy oczy: drżąc i strachu pełnym będąc — światło w przysionku nalazłszy, wszytkie lampy zapalił. A gdy jeszcze o tém, co się stało, wątpił i tęskliwie sam sobie się dziwował:

Digitized by Google

jącéj, po prawéj stronnie w krzyżowéj kaplicéj —

aż wziąwszy śmiałość, na miejsce sądu trochę postąpił; alić ujrzy kielich z Hostyami na ołtarzu — głowę biskupa opodal od tułowu leżącego — i pawiment *) krwią polany. Potém wszytkie drzwi kościelne pozamykał, i żadnemu wnijść nie dopuścił; aż gdy już słońce wzesiło — wszytkie duchowieństwo i pospólstwo zwołać kazał. — Tedy drzwi otworzywszy, nader straszliwą pomstę Rożą, t. j. Udona biskupa, we krwi swojéj uwalanego wszytkim ukazał, i wszytko, co widział i słyszał, porządnie opowiedział. — Tegóż dnia, jeden z kapelanów jego na imię Bruno, będąc w drodze, sługom kazał się uprzedzić; sam od ciężkiego snu obciążony, zsiadłszy z konia pod jedném drzewem się położył; a wodze uzdy mocno u ręki uwiązawszy, trochę zasnął. Alić wielka horda duchów nieczystych, z trąbami, z bębnami, z kijmi i mieczami, z kołkami i siekierami, na toż miejsce prędko się pośpieszyła. A gdy się wszyscy zeszli; książę (jako się pokazowało: iż nad inne był wyższy, i twarzą straszliwszy) na stolicy posadzili. Alić zaraz drugi hufiec wielki, wołając, wyskakując, wykrzykując, i chychoczący, się pokazał. Niektórzy z nich uprzedzając głośno wołali: «*Odstąpcie! odstąpcie! Oto książę, Udo nasz najmilszy już się przybliża!*» — Zatém oprawcy szatani, nędzną duszę Udonową, w postaci cielesnéj łańcuchem ognistym za szyję uwiązaną, przed swego książęcia przywiedli. A Lucyper przeciw niemu powstawszy; pozdrowił go słowy spokojnemi, we zdradzie mowiąc: «*Witaj Książę! pomagaczu i rozszerzaczu królestwa naszego! Otom ja jest gotów tobie i wszytkim przyjaciołom naszym w zamian oddać!* A gdy Udo milczał; Lucyper swoim oprawcom rzekł: «*Zmordował się miły nasz, idąc do nas; przeto podoba się nam, aby się ochłodził. Dajcie mu jeść!*» Lecz gdy on drżał, zbraniał się, głowę odwracał; okrutni oprawcy żaby i węże gwałtem mu w usta wtłaczali, i siarczysty napój potém wlali. A gdy jeszcze nic nie mówił, rozkazał mówiąc: «*Do łożnice książęcéj niech będzie zaprowadzon!*» — A oto nieda-

*) Posadzkę.

Digitized by Google

w górze, co do niego mówił: « *O Udo! Udo! cessa a*

---

leko była studnia mając przykrycie, które, gdy odjęto, płomień pożerający aż do nieba wstępował; który nietylko drzewa, góry, ale i kamienie — i owszem i wodę, wedle niéj płynącą, jako źdźbło trawił — w który onę nieszczęsną duszę wrzucili. A potém wyciągnąwszy jako żelazo rozpaloną i wszytkę ognistą; przed książę ją stawili. Który uśmiechnąwszy się, rzekł: «*Izali nie dobrą łaźniąś miał o książe!?* — Tedy Udo widząc się już być koniecznie potępionym; jął bluźnić i mówić: «*Przeklętyś ty szatanie i wszytcy źli duchowie twoi — i wszytkie poduszczania twoje — i wszytka moc twoja! — Przeklęty Bóg, który mię stworzył! — Przeklęta ziemia, która mię nosiła! — Przeklęci rodzice, którzy mię zrodzili; i przeklęte wszelkie stworzenie na niebie i na ziemi!*» Tedy dyabli z książęciem swoim jęli klaskać rękoma, i mówić: «*Prawdziwie! ten godzien jest z nami mieszkać, bo bardzo dobrze umié śpiewać Officium nasze. Poszlijmyż go teraz do najprzedniejszéj szkoły potępionych, aby widział, słyszał, i doznał; i więcéj się jeszcze nauczył po wszytkie wieki wieków!*» — Zaledwie słów tych domówili; a oto jednomyślnie, na nienawistne stworzenie ono hurmem przypadłszy; takim pędem i grzmotem w piekielną onę przepaść go wrzucili: jakoby niebo, i ziemia, i wszytkie góry tego świata wzajem się tłukły. — Kapelan on, to wszytko we śnie widząc i słysząc; w wielkim strachu był. — Tedy Lucyper palcem go ukazawszy, rzekł: «*Patrzcie, żeby nieuciekł on kleryk, który patrzy na nas; abowiem zawsze był złości jego pomocnikiem i obrońcą. Przeto, jako był towarzyszem w grzechu; niech téż będzie w karaniu i w pomście. Wrzućcie go w głębokość piekielną — za panem jego!*» — To wyrzekł; a dyabli chcieli go porwać: on téż jął uciekać, i zaraz się ze snu porwał; a koń przestraszony tam i sam skacząc, nędznika onego bardzo pokołatał, i ramię z wstawu wyrwał. — Z wielką trudnością wsiadłszy na koń, przyjachał do miasta, i zaraz — jako usłyszał o śmierci Pana swego — widzenie do widzenia, — strach do strachu — sąd do sądu przyłożywszy; dziwy nad dziwy się stały. Wszytko, co się

Digitized by Google

ludo!» W wielkim zaś chórze jest dziura po prawéj

---

mu trafiło — co widział i słyszał: oznajmił; pokazując ramię srodze obrażone, i prędką siwiznę swoją na podparcie prawdy. Mieszczanie tedy widząc i słysząc ten, tak straszliwy i niezwyczajny Pana swego Sąd; wielce się przelękli, a ścierw on nędzny daleczko od miasta w kałużę wrzucili — który bestye piekielne z klaskaniem i graniem przywitali — tam i sam go targając, zębami kąsali i drapali — lud pobliżu mieszkający rozmaicie trapili. Aż uczyniwszy radę, przeklętą sztukę ziemie onéj z kałuże wyciągnąwszy — a proch w Albę rzekę wrzucili. — Dziwna rzecz: wszytkie ryby opuściwszy łożysko swoje rzeczne; szły do morza — aż litaniami, psalmodyami, modlitwami, i pokutami bądąc ubłagany Pan Bóg; po dziesięci lat zaledwie się wróciły. — Tego straszliwego cudu pamiątkę kładzie przed oczy *krew Udonowa, z jego ścięcia wylana, na pawimencie białego marmuru zostawiona, która tak jest wpojona w marmur: iż się zda, jakoby tak od początku był.* — Na miejscu oném ścięcia, zawsze kobierce są rozpostarte. A kiedy przy elekcyi biskupów, *Te Deum laudamus* wedle zwyczaju śpiewają; zdejmują je, i tam nowi biskupi klękają: aby widząc — obawiali się: by tak niezginęli. — Od Pana prawdziwie stało się to — na postrach biskupów kościoła tego, i wszystkich niepożytecznych prałatów: aby słysząc, skóra na nich zadrżała — lękali się Majestatu Bozkiego — Sądu straszliwego, i nader srogiéj pomsty. — (*Trithemius in: «Chron. Hirsuagiensis monast.»* — *Nauder.: «Generał.»* 33. f 111. — *Baptista Fulgos.* lib. 9. cap. 12. — *Goth. Holen.* praecepto 6. decal. — *Hartmanus Schedel in suo: «Chronicon de temporibus**).»

---

*) Chroniści (protestanccy) magdeburscy, jako to: *M. Johannes Pomarius.: «Summarischer Begriff der Magdeburgischen Stadt-Chroniken» (Magdeburg. A°. MDLXXXVII. 4.)*: tudzież: *Heinrich Rathmann: «Geschichte der Stadt Magdeburg» (Magdeburg A°. 1800. 8·)*, nie wspominają bynajmniéj o owym wypadku — co większa: według nich niebyło ani jednego arcybiskupa (zatém ani w r. 985) imieniem *Udo*. O przygodzie biskupa Udona wyraża się tłómacz dzieła pod tytułem: «*Uważaj dobrze! albo reflexye*

Digitized by Google

stronie, którędy go rokosznicy *) prowadzili; a gdy tam głowę włoży, to wielkie szumy i wołania słychać.

Pokazują tu i drabiny, po których Pana Jezusa spuszczał Nikodem.

Pokazują ogień zamknięty oliwny, który jako zapalony: jeszcze niezgasł. Bo tylko z boku dolewają — i zapieczętowany (jest). Bo jakby zgasł; toby intratę odebrano, co cesarz fundował na ten ogień.

Jest i chrzcielnica potężna, porfirowa — wielkiego waloru, że z jednego kamienia stawiona.

Są tu i po lewéj stronie dwoje dzieci zkamieniałych, za przekleństwem rodziców. Ciało w kamień się obróciło — a kości zostały, które *ex parte* wyglądają.

Leżą tu siła biskupów, i wiele nagrobków jest pięknych i bogatych, osobliwie cesarskiego brata Ottona **).

---

*) Rokoszanie.

**) Nie brata cesarkiego; lecz samego Ottona cesarza, † 973.

---

na cztéry rzeczy ostateczne» — z francuzkiego na polskie przełożone (Lwów, w druk. S. J. 1766) w przemowie do czytelnika temi słowy: «*Żeby zaś rzeczy, o których się tu traktuje, były dotkliwsze sercu; przytacza (się) tu wiele przykładów wyjętych z Pisma ś. — Ojców śś. — autorów poważnych. Niektóre będą się zdały i niepodobne do wiary, jako jest historya o Udonie, arcypiskupie Magdeburskim i. t. d.*

Że wszelako powieść o biskupie Udonie i jego ukaraniu jest znaną po dziś dzień w Magdeburgu; to poświadcza książka pod tytułem: «*Der neueste Passagier und Tourist*» *(Berlin 1844)* w opisie ciekawości tumu magdeburgskiego (str. 31) temi słowy: «*Auch einen merkwürdigen Stein zeigt man hier im Dom, genannt der Blutstein, und es geht die Sage, dass eine unsichtbare Geisterhand in der Geisterstunde den unzüchtigen Bischof Udo zu dieser Stelle führte, und ihn auf dem Stein enthauptete.*»

Digitized by Google

W tym kościele muszą spiéwać lutrzy «*horas canonicas,*» i stroić się w ubiór kanoniczy; bo jeżeliby tego nieuczynili: wielki niepokój mają, i te wsie, które trzymają, musieliby oddać. — Tak jest w paktach.

Niedaleko tego kościoła jest klasztor OO. Bernardynów *quondam* — teraz szkoły luterskie. W nim najpiérwéj mieszkał Luter, będąc mnichem; i ukazują jego celę, adorowaną, z tym napisem: *Hic Martinus prima cunabula gessit.*

Jest i inszych wiele kościołów. Tylko czasu niebyło, bawić się. A patrzéć téż teraz na luterskie oszpecenie: bardziéj *żal* — niż *konsolacya:* że świątnice Pańskie i ciała świętych taką obelgę cierpią.

Die 18 Martii rano o godzinie siódméj, ruszyłem się na obiad do wsi, zapłaciwszy furę, od któréj dałem Złotych jedenaście.

Eodem die przejachałem Miasto Nowe*), które od Cesarskich jest zburzone.

Na obiad stanęliśmy we wsi. — Na noc stanąłem w mieście Gentin.

Die 19 Martii stanąłem na obiad w Brandeburgu, gdziem widział katedralny kościół bardzo piękny. — Stolica to książąt brandeburskich i Elektorów, od któréj się zowią. — Na noc stanąłem we wsi, cztéry mile od Berlina.

Die 20 Martii przejachałem przez miasto Spandau, gdzie jest niedobyty zamek. Do którego, choćby i Sam Kurfirszt brandeburski przyjachał, musi czekać:

*) Nowe miasto magdeburskie, *(Magdeburger Neustadt).*

Digitized by Google

aż kommendant (wpuścić go) rozkaże; a to dla *praejudicium* drugich książąt. — Ten zamek dwie mili od Berlina.

Na obiad stanąłem w Berlinie, na ulicéj brandeburskiéj u Pana Wolffa Ottona.

Tam widziałem Kurfirszta i Kurprynca.

Kurfirszta samego niezastałem. Wyjachał był do Potsdamu, przeciwko synowi swemu Ludwikowi, który pojął (w małżeństwo) księżniczkę Radziwiłłównę, kalwinkę wielką.

Żem się zabawił; musiałem i przenocować.

Die 21 Martii po obiedzie, puściłem się pocztą do Frankofurtu. Za którą*) dałem taler bity. A że na pocztę trafiłem; pisałem do Sławutéj do Paryża, i na pocztę warszawską do JMciéj Dobrodziejki. — Na noc stanąłem w Neudorf wsi.

Die 22 stanąłem na obiad w Fürstenwalde**).

To miasto murem obwiedzione i wałem; ale samo puste w sobie. — Na noc stanąłem w Frankofurcie.

Die 23 byłem przez dzień cały w Frankofurcie; bo niedziela była. — Niechciano puścić.

Eodem die pożyczyłem dziesięć talerów bitych u kupca pewnego, który ze mną jachał do Poznania, Pana *Leiten Nauperius*, z Brunswiku.

Die 24 tamże strawiłem czas i widziałem się z Panem Wejerem, z Panem Unrugiem i z Rottkirch Szlęzakiem. — Ten Wejer był ze mną w drodze, do Pa-

*) Wóz pocztowy.

**) Miasto w marchii brandeburskiéj; nad rzéką Spreą.

Digitized by Google

ryża jadąc; aleśmy go zostawili w Amszterdamie chorego, i z tamtąd wrócił się do JMciéj Paniéj generałowéj Wolffowéj.

Die 25 Martii stargowałem sobie furę do Poznania, za talerów pięć, groszy dziesięć.

Die 26 puściłem się rano do Neudorf*), wsi JMciéj Pana międzyrzeckiego. — Na noc stanąłem w Bledzejowie, opactwie JMciéj Księdza Opalińskiego, nominata poznańskiego.

Die 27 puściłem się na obiad do Rokitnéj gdziem został i na noc. — Tam mi Ojcowie byli radzi; osobliwie ksiądz przeor, który w Paryżu ze mną był razem z księdzem Sokolnickim, opatem potem.

Die 28 puściłem się do Międzychoda, miasteczka JMciéj Pana Unruga. — Tam dla wielkiéj niepogodéj musiałem zostać na noc.

Die 29 ruszyłem się na obiad do Pniew miasta, pod którem potkałem JMciéj Pana starostę osieckiego. — Na noc stanąłem we wsi, które należy do biskupstwa poznańskiego.

Die 30 Martii stanąłem na obiad w Poznaniu u jednego jurystéj, gdziem mieszkał przez dwa dni.

Die 1 Aprilis zgodziłem się z furmanem do Sieradza za Złotych trzydzieści.

Tegóż dnia byłem na pogrzebie u OO. Bernardynów JMciéj Pana Błeszyńskiego i JMciéj Pana Krzyckiego, kasztelana poznańskiego.

---

*) Po polsku: *Nowawieś* — włość w Wiel. Ks. Poznańskiem; powiecie międzyrzeckim.

Digitized by Google

Chciałem być u JMciéj Księdza sufragana; ale go nie było.

Tegoż dnia byłem u OO. Jezuitów na dyalogu.

Die 2 Aprilis puściłem się ku Kaliszowi. — Stanąłem na noc we wsi.

Die 3 Aprilis stanąłem w Kaliszu na noc drugą. — Tam zabawiwszy przez dzień, jachałem do Ołoboka.

Stanąłem w sam Wielki czwartek rano, i tam świętowałem.

Ucieszywszy się z ciotką JMcią Pania Ksienią Gębicką — z siostrą i z drugiemi znajomemi i pokrewnemi; ruszyłem się po świętach do Łasku. — Gdziem *) ekspedyował furmana, a JMć Pani ksieni odesłała mię swoją karétą do Łasku.

Gdym przyjachał niepoznał mię nikt. — Trafiłem na pogrzéb Rogawskiego syna.

Z kościoła poszedłem do dworu; ale mię i podstarostwo Mietelscy niepoznali — aż nierychło.

Rozgościwszy się — z Niemcem się porachowawszy; oddałem (mu) pieniądze, co mi pożyczył, i odesłałem go do Wrocławia. Który był wielce kontent; ale ja bardziéj, że mię doprowadził na miejsce.

Bawiłem się tedy kilka niedziel w Łasku, aż ordynans przyszedł od JMciéj Dobrodziejki: ruszenia się. — I pojachałem do Rzeczniowa na ś. Wojciech.

Tam tydzień zabawiwszy, pojachaliśmy do Warszawéj na sejm, który się zaczął *die 14 Ianuarii* tegóż roku.

---

*) W Ołoboku.

Digitized by Google

Stanąłem w Służewie na ś. Stanisław, gdzie mię JMć Dobrodziejka wiązała swoim panieńskim zégarkiem — błękitnym, szmelcowanym.

Na zajutrz stanąłem w Warszawie. — Ale prędko potem zerwał się sejm, przez JMciéj Pana Przyjemskiego, posła poznańskiego

Digitized by Google

CZĘŚĆ TRZECIA.

Od 1682—1689 r.

Digitized by Google

Digitized by Google

Annus 1682.

Pan Mietelski umarł. — Sprawa z Kiędrzyńskim o arendę Łaską. — Służew król *per vim* odbiéra. — Wygoda w Służewie. — Do królewica Aleksandra za *Major-domo* akkommodowano mię, alem *renui*. — Do Wrocławia jeździłem. — Wiązanie.

Początki roku tego na niczem nie strawiły się, tylko na drogach rzeczniowskich i łaskich.

W Rzeczniowie pomieszkawszy, posłany jestem do Łasku. Bo na ten czas Pan Mietelski, podstarości umarł — jakoś w jare żniwa przeszłego roku. I tak o wszystkiem wiedziało się. Pan Paprocki (sługa) doglądał gospodarstwa; a jam tak mieszkał. — Zebrałem natenczas szesnaście tysięcy za zboża JMciéj Dobrodziejce, nim przyjachała.

Tegóż roku skończyła się sprawa z Panem Kiedrzyńskim, który sześć razy przysięgał niewinnie. Bo tylko w cztérech tysiącach Łask trzymał; a przedawał żyto po Złotych dwanaście — przenicę po Złotych szesnaście. W czem i skrupuł miał; a przecie się defalki upominał. I dała mu JMć Dobrodziejka Złotych tysiąc dwieście po przysiędze; a odbiéra majętność spustoszałą we wszystkiem.

Roku tegóż wziął nam król JMć Jan Służew, pół milej od Warszawéj; który mu do Wilanowa

Digitized by Google

przypadł. A to w długu ojczymowskim, JMciéj Pana Skarszewskiego, kasztelana wojnickiego, który się niedokalkulował z Ekonomiéj samborskiéj. — W trzydziestu tysiącach go tylko akceptował, albo raczéj *per vim* wziął — a wlewków było prawa na piędziesiąt *) (tysięcy) rodzica i rodzicielki.

Była to majętność albo raczéj wioska mała; ale bardzo wygodna, pod Warszawą blizko. Rodziło się nieźle — siana bywało po ośm brogów. Rybka świéża, młyn, kościół murowany na pięknéj górze; owo zgoła: ze wszystkiem wioska do wygodéj!

Uczyniłem ja przeciwko temu (aktowi) protestacyą: «*jako przymuszony byłem tak od ojczyma — jako matki i króla samego do donacyej dziedzictwa;*» i gdym się podpisywał, mówiłem *clare*: że «*protestuje się, że z przymusu czynię. Wolno zawsze sukcessorom moim o to się upomnieć.*»

Tegoż roku chciał mię JMć ksiądz biskup oddać do królewica Aleksandra za *Major-domo* **). Alem się téj funkcyej nie chciał podjąć: widząc, że mi krzywdę oczywistą w téj wiosce uczyniono, a do tego królewicowie bardzo swawolni — radéjbym im niedał.» — Mógłbym się był i onemu ***) narazić, i Samemu Majestatowi.

Tego roku jeździłem do Wrocławia na sprawo-

---

*) Komportaty ojcowskiéj i macierzyńskiéj na 50,000 Złotych.

**) Ochmistrza. (Z włoskiego: «maggiordómo.»

***) Królewiczowi.

Digitized by Google

wanie sobie *necessaria;* a osobliwie powozu. Na co mi dała JMć Dobrodziejka półtóra tysięcy.

Na ś. Stanisław wiązała mię JMć Dobrodziejka końmi parą, miednicą z nalewką, i lichtarzami srebrnemi.

Annus 1683.

Sejm w Warszawie. — Król pod Wiedniem z wojskiem, i dał potrzebę. — Śmierć JMciéj Pana Denhoffa, wojewodéj pomorskiego.

Die 27 Januarii sejm się zaczął w Warszawie. Na którym stanęło: abyśmy dopomagali cesarzowi przeciwko Turkom. — JMciéj Panu Tetwinowi pozwolono werbować na cesarza w Polsce.

Die 12 Septembris zjachały się nasze wojska pod Wiedeń, gdzie dali potrzebę i szczęśliwie otrzymali zwycięztwo z Turków. Zbili (ich) na głowę; ledwo wezyr sam uciekł. A król JMć z tryumfem wjachał do Wiednia, gdzie go *salvatorem* witano.

Królowi JMciéj dostały się wszystkie namioty wezyra, i dostatki. Obłowili się i nasi, z woléj Boga naszego: kto tylko umiał koło siebie chodzić.

Podziękowawszy Panu Bogu w kościele ś. Stefana katedralnym; ruszył się za nimi król JMć, pod Strigonium (ich) goniąc. Gdzie dla łakomstwa a nieostrożnościej naszych, zmazali pierwszą sławę; bo otrzymali wielką klęskę nasi. I sam król JMć zginąłby był, gdyby go nie ratowały piechoty, których na dwa tysiąca wycięto, i nad temi się zabawiono — a król umknął *).

*) Porażka owa, zaszła pod wsią Parkanami (po węg. «Parkany»); naprzeciwko Ostrzygomia (po niem. «Gran») — na lewym brzegu Dunaju.

Digitized by Google

W téj potrzebie zginął JMć Pan Denhoff wojewoda pomorski. Który już niemogąc uciekać, tułowitym *) będąc; zsiadł z konia i klęknąwszy Bogu się oddawał, nim Turcy nadjachali. Na którem miejscu ścięli go i pokojowego jego, który od niego uciekać niechciał; ale wolał zginąć z panem swoim.

Annus 1684.

Wesele siostréj JMciéj Pannéj Ludwiki z JMcią Panem Lanckorońskim, podkomorzym podolskim. — W Gdańsku kupiłem cug koni.

Die 20 Augusti, w rok po professyéj JMciéj Pannej Helenéj siostréj, w Ołoboku; druga siostra, JMć Panna Ludwika, wojewodzanka sieradzka **), poszła w stan święty małżeński za JMciéj Pana Hieronima Lanckorońskiego, podkomorzego podolskiego, syna hetmanowego. — Wesele w Rzeczniowie było.

Na to wesele wydałem pięć tysięcy Złotych: na sprawowanie wyprawej w Warszawie i Wrocławiu.

Eodem anno byłem w Gdańsku. Kupiłem koni karych sześć z szorem, za trzy tysiące tynfów; także kolaskę i inne *necessaria* domowe.

Tamże kupiłem na apparat kościołowi materyą pstrą, białą, z której kapę, ornat i *antependia* dałem zrobić.

---

*) Otyłym.

**) Taż sama, poszła po śmierci pierwszego małżonka, powtórnie za mąż: za Hieronima Załuskiego, kasztelana rawskiego.

Digitized by Google

Annus 1685.

Sejm w Warszawie. — Cztérdzieści podymnego. — JMć Ksiądz biskup dał mi trzydzieści tysięcy na wykupno Janowic. — JMć Ksiądz biskup prowadzi mię do JMciéj Pannej wojewodzanki inowrocławskiej. — Choroba JMciéj Pana wojnickiego. — Powódź. — Śmierć JMciéj Pana wojnickiego, ojczyma mego. — Pogrzeb jego w Warszawie u OO. Reformatów. — Śmierć JMciéj Pana Bielińskiego wojewodej i pogrzéb. — Drugi pogrzéb JMciéj księdza Gnińskiego, podkanclerzego Koronnego. — Łask odebrałem od JMciéj Dobrodziéjki. — Janowice wykupiłem, Krzucz i Poleszyn za trzydzieści i trzy tysięcy. — JMć Pannę Leszczyńską wojewodzankę podlaską, rai mi JMć ksiądz biskup. — Komisarze do Moskwej. — Znowu JMć ksiądz biskup prowadzi mię do JMciéj Pannej wojewodzanki poznańskiéj. — JMć Pan Jan brat, w akademiéj. — Księżniczkę Czartoryską, podkomorzankę krakowską, deklarują (mi).

Die 4 Februarii sejm zaczął się w Warszawie. — Marszałkował JMć Pan Giełgud, Pisarz Wiel. ks. lit. Na którym uchwalono cztérdzieści podymnego.

Podczas tego sejmu, z łaski swojej osobliwej JMć ksiądz biskup poznański, stryj mój, dał mi trzydzieści tysięcy: na wykupno Janowic od JMciéj Pana Wierzbowskiego, stolnika dobrzyńskiego. Odbiérałem te pieniądze od JMciéj księdza Święcickiego, opata trzemeszyńskiego i JMciéj księdza Boczkowskiego ekonoma natenczas JMciéj Dobrodzieja.

Przy konkluzyej tegóż sejmu, chciał mię żenić JMć ksiądz biskup z JMcią Panna Szczawińską, wojewodzanką inowrocławską. Alem ja nieżyczył sobie, ponieważ chorowita. Jakoż nie zawiodłem się; bo jak poszła za JMciéj Pana Męcińskiego, podkomorzego wielunskiego; to od wesela leżała szesnaście lat i tak umarła.

Uraził się tedy na mnie JMć ksiądz stryj; i posłał JMciéj Pana Zygmunta, brata mego, z JMcią księdzem

Digitized by Google

sufrananem poznańskim. Który widziawszy (ją) nie udała mu się *) — jako i mnie. — Wolałby był matkę; ale za niego iść nie chciała.

Ja też zrozumiawszy sprawę i widząc biskupa markotnego, jachałem z pieniądzmi co prędzej: aby mi ich nie odebrał, do Rzeczniowa — nie czekając skończenia sejmu.

Zastałem bardzo chorego JMciéj Pana wojnickiego. Dla którego słabościéj posłano po JMciéj Pana Jana, syna jego. Który ledwo się przeprawił pod Wartą, dla wielkich powodzi.

Jak on przyjachał; jam odjachał do Łasku. A JMć Pan wojnicki umarł *die 4 Aprilis*, we trzech dniach po odjezdzie moim — w Rzeczniowie, o godzinie jedenastej przed południem — *we Mszą świętą*. Dysponował go JMć ksiądz Dzierżek *Societatis Jesu*, jego spowiednik.

Był to dzień nieszczęśliwy i starym szkodliwy; bo konjunkcya była Marsa z Saturnem.

Wziąwszy tedy wiadomość o jego śmierciéj; jachałem nazad do Rzeczniowa po Wielkiéjnocéj zaraz, która była *die 10 Aprilis*.

Wziąłem z sobą i tych pieniędzy, co mi dał JMć ksiądz biskup — dla potrzebej Pana brata.

Nie zastałem (go) — odjachał był do Goraja, do JMciéj Paniéj podkomorzynej siostrej, dla rozrywki melancholiej.

Ciało zaś stało kilka niedziel w Rzeczniowie.

*) Nienadała mu się.

Digitized by Google

Potem wyprowadziliśmy go *processionaliter die 3 Maji* z Rzeczniowa do Warszawej. — Kazań troje było *).

Sami zaś potem w kilka dni ruszyliśmy się za niem i stanęli na ś. Stanisław w Warszawie.

Jeszcze się był nie skończył sejm.

Chowano go u OO. Reformatów, jako fundatora kościoła tamtego, *sine omni pompa* — jako kazał.

Trunna *szarem* suknem obita.

(On) w habicie reformackim.

Sukno *tylko szare* pod trumną; a świec sześć. — Na ołtarzu zaś dostatkiem.

Mszą wielką miał JMć ksiądz biskup poznański, stryj mój. — Księża spiéwali świeccy: «*Gregoriano cantu* **)».

Traktamentu żadnego. Tylko swoi pokrewni byli

---

*) Pamiątkę pobożności Stanisława Skarszewskiego przechowuje kościół Staro-Sądecki P. P. Klarysek; o czém *Ks. Marc. Ign. Frankowicz*, kust. Sądecki, w dziele: *Wizerunek świętéj doskonałości w Błogosławionéj Kunekundzie, królowéj Polskiéj jaśniejący* (Kraków. druk Cezar. 1718. fol.) na stron. 411 tak pisze: «*Roku 1670. Wielmożny Stanisław Skarszewski, kasztelan Woynicki, interessa swoje opiece B. Kunegundy polecając, oddał votum dosyć ozdobne z takim na pisem: Adjuva nos Deus salutaris noster per merita Beatae Cunegundis. Stalaus Skarszewski 1670 — a potém w pożądanym pocieszony skutku, zjachawszy osobą swoją, z winną Oblubienicy Bozkiéj stawił się wdzięcznością.*»

**) Śpiewem kościelnym choralnym, używanym w kościele katolickim, obrządku łacińskiego — nazwanym tak od ustanowiciela jego: Grzegorza VII., papieża.

Digitized by Google

(na obiedzie): JMć ksiądz biskup — JMć Pan Kos, wojewoda chełmiński — JMć ksiądz sufragan — Ojcowie Reformaci — my też domowi pokrewni.

Na tym traktamencie będąc JMć ksiądz stryj, sollicytował mnie do ożenienia i JMć Dobrodziejkę perswadował.

Traktował ze mną o tem JMć ksiądz sufragan. — Jam tylko zwłóczył; bo godzina jeszcze nie przyszła.

Potém nie bawiąc wyjachaliśmy z Bożegodaru do Rzeczniowa.

Tegoż czasu odprawowały się dwa pogrzeby: JMciéj Pana Bielińskiego, wojewodej malborskiego, u OO. Jezuitów. Którego gdy eksenterowano; nie znaleziono w głowie mózgu, tylko z półtora funta tabaki.

Drugi zaś pogrzéb JMciéj księdza podkanclerzego Koronnego Gnińskiego, ojca JMciéj Pannej ksieniej ołobockiéj, u OO. Reformatów. — Tego zaś ciało tak smrodliwe było: że Ojcowie chcieli wynijść z klasztoru z Krzyżem; aż go musiano wziąć i odwieźć do ich grobu, gdzie się chowają.

Powróciwszy z Warszawej JMć Dobrodziejka; puściła mi w possessyą moją majętność Łaską.

Czasu tego *die 20 Julii*, wykupiłem Janowice, Krzucz i Poleszyn od JMciéj Pana stolnika dobrzyńskiego, któremu dałem trzydzieści tysięcy. Za dwór zaś zbudowany *de novo*, owce, bydło; dałem trzy tysiące. — Owiec było trzysta; klaczy było samych młodych trzydzieści i wołów dziewięć.

W tymże roku znowu mię wokował JMć Ksiądz biskup do siebie.

Digitized by Google

Gdym przyjachał, prowadził mię do JMciéj Pannej Leszczyńskiej, wojewodzanki podlaskiéj — z Czarnieckiej urodzonej, która natenczas była w klasztorze u Brygidek — na oględziny.

Jeździłem; ale i tam nie zdało mi się. — Siła dumej, a mało pożytku.

Tegóż roku naznaczeni byli komisarze do Moskwéj: JMć Pan Chomętowski kasztelan żarnowski — szwagier mój *).

Więc będąc przed wyjazdem JMć Pan Grzymułtowski wojewoda u JMciéj księdza biskupa w Górze; traktował **) z nim: aby mi dał w małżeństwo córkę swoją. Który nie rekurował; tylko mię chciał widzieć. I byłem u niego z JMcią księdzem Święcickim opatem trzemeszyńskim. Który ***) akceptował i chciał mię z sobą wziąć do Moskwéj. Nawet *in confidentia* posélał: o kity prosząc, których ojciec mój zażywał — podczas także komissyej będąc komisarzem do Moskwej. — Alem ja i tam niemiał serca; bo Pan Bóg kogo inszego ordynował.

JMć Dobrodziejka odwiozła JMciéj Pana Jana brata do akademiej krakowskiej i tam się bawiła, mając interesa różne: *ratione* Mydlnik. Mnie zaś kazała przyjachać do siebie do Krakowa — com uczynił.

---

*) Wynikiem tego poselstwa był traktat grzymułtowskim znany, zawarty w Moskwie r. 1686; na mocy którego pakta poprzedniego traktatu, zwanego andruszowskim, z r. 1667; zatwierdzone zostały.

**) Biskup.

***) Grzymułtowski.

Digitized by Google

Tymczasem myśliła mię ożenić z księżniczką Czartoryską, podkomorzanką krakowską; chowając się z jéj matką wielkiej konfidencyej. — Ale i tam niechciałem.

Annus 1686.

JMć Dobrodziejka Barwałd arenduje. — Cegielnia w Krakowie przedana. — JMć Dobrodziejka w Łasku wyprawuje Pana brata do Francyej. — Pierwsza *notitia* o JMciéj Pannie hrabiance. — JMć Pan Gomoliński traktuje o JMć Pannę podstolankę. — JMć Dobrodziejka do Krakowa jedzie z Łasku. — JMciéj Dobrodziejki złe zdrowie. — Widzenie damej u «*Poczęcia*» w klasztorze. — JMć Pan Mniszek umiéra.

Tego czasu JMć Dobrodziejka arendowała barwałdskie starostwo — koło Trzech Króli, JMciéj Panu Winklerowi, krakowskiemu rajcéj, za cztérnaście tysięcy tynfów. Z której arendej dostało mi się Złotych tysiąc.

I materyą kupiła mi bogatą, białą, w kwiaty różne, za siedmset tynfów — na apparat prymicialny; bom się deklarował cale być księdzem: widząc różne intrygi, a osobliwie nie affekta ludzi pewnych w krewnościéj, i którzy tego bardziéj życzyli: *aby wszystko ogarnęli.*

Z tej materyej sprawiłem kapę, ornat i *antependium* do Wielkiego ołtarza, i dałem do kollegiatej *): *in vim* przyszłej kapelli. — Potem wyjachałem nazad do Łasku z żalem — a JMć Dobrodziejka została.

W tenczas cegielnią przedała OO. Missyonarzom za dwa tysiące — a teraz nie daliby od dwunastu.

W kilka niedziel po przyjeździe moim do Łasku,

*) W Łasku.

Digitized by Google

JMć Dobrodziejka z Krakowa przyjachała. — Z nią JMć Pan żarnowski — Sama JMć (Pani żarnowska) JMć Pani podkomorzyna — JMć Pan brat.

Z tąd wyprawowali JMciéj Pana brata do Francyej z JMcią Panem Maternia. Który był gubernatorem JMciéj Pana Michała Potockiego, wojewodzica krakowskiego, który natenczas jachał téż i czekał na JMciéj Pana brata w Poznaniu.

Jachał z nim *) JMć Pan Bogdanowicz, sługa dawny — ale i JMć Dobrodziejka była tej intencyej: Sama jachać. I my mieli jachać z Panią podkomorzyną — i Pan Zygmunt; ale się to potém rozchwiało; za perswazyą JMciéj Pana żarnowskiego — *konsyliarza walnego!*

I tak *in Septembri* odprowadziliśmy JMciéj Pana brata do Ołoboka.

Tam nam było rado. Na obłóczyny trafiliśmy i dobréj myśli zażywszy, potém do Kalisza ruszyliśmy. Tam pożegnaliśmy się za Reformaty. — On **) jachał do Poznania z Panem Bogdanowiczem; a jam sług swoich dał: Sielskiego i Niecewicza.

I wróciliśmy się nazad do Łasku.

Tam zaszły mię listy od JMciéj księdza Janiszewskiego, rektora krakowskiego — mego w Kaliszu spirituała *Societatis Jesu.* Który mi daje znać o JMciéj Pannie hrabiance Tarnowskiej, która na opiece zostaje (u) JMciéj Paniéj kasztelanowej sędomierskiéj Witow-

*) bratem.
**) brat.

Digitized by Google

skiéj, a z domu Firlejównéj; obiecując mi: iż ta dama nie *minie;* tylko się *zawinąć* w téj okazyej.

Jam téj radej nie odrzucił. Odpisałem mu; aby stronę moją utrzymował.

Gdy JMć Dobrodziejka zmieszkała u mnie kilka niedziel; JMć Pan Piotr Gomoliński z Łopatek, bywając często w kościele, jako w parafiej swojej; upodobał sobie JMć Pannę Zofią Szwejkowską, podstolankę, siostrę moją cioteczną. Wziął zaraz do niej wielki affekt i traktował przez JMciéj księdza Walewskiego, proboszcza łaskiego z JMcią Dobrodziejką, która *indifferenter* odpowiedziała — z pewnemi kondycyami. — A tymczasem wyjachała do Krakowa.

Jam prosił: aby o JMciéj Pannie hrabiance wywiedziała się słusznej rzeczej, i jeżeli można, traktowała przez JMciéj księdza Janiszewskiego, rektora Święto-Piotrskiego. Lecz Jejmość Dobrodziejka nie zastała JMciéj Paniéj sędomierskiéj. — Odjachała do Krzeszowa, a potém do Lublina.

Gdy się tedy czas odwłóczył, a mnie znowu chęć wiodła do stanu duchownego; napisałem do JMciéj Dobrodziejki do Rzeczniowa: prosząc jej o błogosławieństwo, ażebym mógł się oblec w księzkie suknie.

Czemu wielce przeciwną była; a osobliwie JMć Pani żarnowska z Panią podkomorzyną. — Napisały wszystkie do mnie takie listy: *że było co gryźć!*

Tego czasu, *circa festum Annunciationis Beatae Mariae Virginis*, JMć Dobrodziejka wielce się źle miała. — I obawiałem się!..... A obawiając się, abym

Digitized by Google

jej do większej alteracyej nie był okazyą; nie naglił em . . . . . .

A tymczasem JMć Pani podkomorzyna, bywając często w Lublinie; miała baczenie na JMć Panią sędomierską: aby mogła jej siestrzenicę widzieć.

O której przyjeździe dowiedziawszy się w Lublinie; jachała do PP. Karmelitanek Bosych, do: «*Poczęcia*» — na ś. Teresę. Tam się przypatrzyła pannie, która jej się zaraz podobała, i wszystkim jej domowym. O czem, i JMciéj Dobrodziejce dała znać do Rzeczniowa.

Dali mi tedy znać, i sprowadzili do matki.

A tymczasem JMć Pan Mniszek przyjachał z obozu, powracając z Wiednia albo z Strygoniej; do JMciéj Paniej sędomierskiej do Radlina — chorując na łóżną chorobę *). Który, choć miał wielkie staranie koło siebie — jako u ciotki; umarł. — Przejeżdżał on i Rzeczniów chory.

JMć Pani sędomierską rozchorowała się na tęż chorobę. Dla której **) niepodobna było, odezwać się z swoją inklinacyą. Ale widząc: iż z tej chorobej nie mogła wyleczyć się; posłaliśmy (do niéj) na odwagę JMć Panów Przecława Lanckorońskiego — kasztelana czechowskiego, starostę skalskiego.

---

*) Epidemią.
**) choroby.

Digitized by Google

Annus 1687.

JMć Pan Drzewicki Adam umiéra w Lublinie. — Mój wyjazd do Warszawej. — Śmierć JMciéj Paniéj sędomierskiej. — *Casus* mój nieszczęśliwy. — Śmierć JMciéj Księdza stryja, biskupa poznańskiego i nominata na arcybiskupstwo. — Wesele JMciéj Pannej podstolanki, siostrej. — Widzenie damej w borowskim kościele. — Komissya w Radomiu, na której marszałkiem JMć Pan podkomorzy lubelski. — Krzyż w pół kościoła restaurowałem w Łasku. — JMć Pan Ustrzycki, konkurrent drugi, niespodziany. — Zmówiny moje stanęły w Studziankach. — Chorążym łęczyckim zostałem. — Wieniec oddawał JMć Pan kasztelanic żarnowski — siestrzeniec. — Ślub u Karmelitanek.

Tenże *) w dzień Nowego Lata stanął w Radlinie, i zastawszy bardzo słabą JMć Panią sędomierską; niemógł się widzieć z JMcią samą, ale przez JMciéj Pana Drzewickiego, podkomorzego lubelskiego, traktował.

Która wdzięcznie przyjęła, a słabem zdrowiem ekskuzowała się; tylko to wymówiwszy: « *Wydajcie! wydajcie! Ja już tego niedoczekam*.....!

I tak tylko z nadzieją powrócił JMć Pan kasztelan.

Po odjeździe jego, JMć Pan Adam Drzewicki, widząc słabość wielką w JMciéj Paniej sędomierskiej; *cum Voto* poszedł pieszo do Cudownego Obrazu, który w Lublinie zostaje w kościele ś. Ducha. Ale zaraziwszy się tą chorobą; w kilka dni w Lublinie *fatis cessit.*

Jam tedy, będąc dobrej nadziejej z relacyej JMciéj Pana kasztelana; zostawiwszy dwu sług u JMciéj Dobrodziejki w Rzeczniowie: Nadarzyńskiego i Wierzbickiego, aby na odmianę jeździli dowiadując się: co się dziać będzie z JMcią Panią sędomierską? ruszyłem

*) Lanckoroński.

Digitized by Google

się do Warszawej z JMcią Panią podkomorzyną, siostrą swoją, do JMciéj księdza biskupa poznańskiego, stryja swego: abym i od niego mógł mieć supplement promocyej *) listownej.

A tym czasem dnia *9 Januarii* Pan Bóg zabrał JMć Panią sędomierską, panią tak zacną, miłą, pobożną i we wszystkich cnotach ugruntowaną.

Z tą tedy nowiną tak niepoczesną, dogonił mię Wierzbicki w Jedlińsku. Którą zturbowawszy się z Panią siostrą wielce; kontynuowaliśmy drogę swoją ku Górze.

Ruszywszy się z rana bardzo z Jedlińska, *circiter* o godzinie piątej; sanie się wywróciły, a jam w kostce nogę złamał.

Wróciwszy się nazad do Jedlińska, czekałem na cyrulika z Warki, który nim nadjachał; mnie noga jak konew spuchła.

Tam przekaźniony **), z wielkim bólem — po opatrzeniu, ruszyłem się do Warki do cyrulika.

Tam u niego leżałem przez kilka niedziel, lecząc się; i tak dwa bóle cierpiąc: jeden na *nodze* — drugi na *sercu*, z śmierci JMciéj Pani sędomierskiej. Którego ***) mi kochająca siostra szczérze dopomogała; bo niewczasu zażywała, a przecie odstąpić niechciała, kilka niedziel rezydując..

Dowiedziawszy się tedy o tym nieszczęśliwym

*) Instancyi.
**) Przeszkodzony, zatrzymany.
***) bólu.

Digitized by Google

kazusie moim JMć ksiądz biskup a stryj mój, pospieszył do mnie do Warki w wielkie mrozy. Który chciał mię z sobą do Góry wziąć; tylko mu cyrulik wyperswadował: że wielkie zimno na ten *casus*.

I tak zjadłszy obiad staruszek; w ciężki mróz powrócił nazad do Górej, zostawiwszy mi kilka set Złotych dla potrzebéj.

Z którego zimna przemarzł. — Potem i processyą miawszy solenną w Mięsopósty po całej Kalwaryej — *cum Venerabili;* bardziéj przeziąbł: (zwłaszcza) w nowych i swieżych murach mieszkając. (I to mu nie pomogło!) — Opanował go katar wielki, i duszność. Na której ustąpienie dał mu lékarstwo JMć ksiądz Winnicki, biskup. Po którem trzeciego dnia z tym światem rozstał się; to jest dnia 7 Marca: jako staruszek *annorum sexaginta septem — cum omni dispositione, et quoad animam* — jako téż i *ad corpus* — otrzymawszy nominacyą arcypiskupstwa od Jana króla: za interpozycyą królowej JMciéj i krolewiców, którzy go kochali.

Trzeciego dnia zaraz go chowano na Górze kalwaryjskiej, gdzie sobie zmurował wieczną habitacyą *).

*) Niesiecki; Korona polska (Lwów. 1743. Tom IV. str. 522.— Lipsk 1842. Tom IX. str. 347.) tak wspomina o biskupie Wierzbowskim: «Z lekka do tego honoru wstępował. Archidyakon z razu łucki, i kanonik krakowski — *administrator* biskupstwa łuckiego *sede vacante* — toż opat paradyjski; z sejmu 1661 komisarz do lustracyi ekonomii malborskiéj (*constit. fol.* 22.) — daléj referendarz koronny — aż téż i biskup poznański; nawet łaska króla Jana III, już go do metropolii gnieznieńskiéj nominowała, gdyby tylko rzymska Stolica nie opierała się temu — ale i śmierć zaszła

Digitized by Google

I tak na człowieka żal po żalu następował!

Niemogąc tedy do niego, dla kazusu mego dopaść; posłałem w interesie swoim JMć Panią siostrę, która

---

w r. 1687, do skutku tych respektów królewskich na przeszkodzie była. — Był-to Pastérz życia pobożnego, Janowi Kazimirzowi wiernością swoją ku Sobie przymilony: że go i w ostatniem nieszczęściu nieodstępował, i owszem i fortunę swoję, i dzielność, na to łożył: żeby był serca poddanych do pana swego wykierował. Dla tego, zebrawszy coś rycerstwa polskiego; z nimi pod Częstochowę przybiegł. — W Górze, pod Warszawą, wielkim nakładem Kalwaryą fundował — według wymiaru jerozolimskiego. Tamże OO. Piarów fundował. — Jest w druku, jego: «*Norma vitae clericorum Recollectorum, alias Marianorum; defunctis praecipuae militibus, et peste sublatis suffragantium in 8°. 1687. Varsaviae.*» W téj książce prawa im i zwyczaje opisał ten biskup. — Po śmierci w swojéj katedrze złożony; dnia ostatniego czeka. — Kiedy go rodziła matka; na ciele jego widziała infułę biskupią.»

Ks. Łętowski; *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich* (*Kraków. 1853. Tom. IV. str. 226*), przydaje do powyższego świadectwa Niesieckiego, słowa następujące: «Wszedł do kapituły naszéj (krakowskiéj) r. 1653. — Zostaje opatem paradyzkim r. 1660, i pisze się *Notarius Thesauri Regni;* a kładą go akta nasze, nominatem na biskupstwo poznańskie r. 1663. — Janocki przywodzi książkę: *Vinea Christi, sive jura et privilegia antiquitus Gora, anno 1678,* wytłoczoną jego kosztem, ale wielkiéj rzadkości, dla *pięciu egzemplarzy* odbitych tylko (*Nachricht von raren polnischen Büchern. I. Theil p. 80*). — Na poznańskiem kiskupstwie siedząc; za konsensem kapituły, nadał młym od stołu swego szkołom lubrańskim (*Ibidem II. Thei. p. 119*). — Załuski pisze, dla czego chybiło go arcybiskupstwo gnieznieńskie. Gniewny był Rzym na niego, za dane pozwolenie do ślubu Hieronimowi Lubomirskiemu, kawalerowi maltańskiewu, z Urszulą Bokumówną, i obecność jego, przy tem weselu. Trzymał ten Hieronim wtedy jeszcze opactwo ty-

Digitized by Google

obietnicę (od niego) otrzymawszy i listy; z tą nowiną do mnie przyjachała.

Jam też poczynał lepiej się mieć, i nie bawiąc dłużej w Warce, ruszyłem się do JMciéj Dobrodziejki na Ostatki.

Zastałem kawalera do JMciéj Pannej podstolanki: JMciéj Pana Gomolinskiego, z JMcią Panem Mycielskim, podsędkiem sieradzkim — swatem.

Nie długo tedy bawiąc; w te Mięsopósty wesele się odprawowało. Po którem goście się rozjachawszy i Pan Młody; samą Jejmość *) *zostawił* — a mnie bóle nie chciały (zostawić t. j. opuscić). Jednak mógłem już postępować ile tyle, o laseczce.

Tymczasem JMć Pani podkomorzyna pilnowała, gdziebym się mógł widzieć z damą, i dała znać: że mieli być na ś. Józef w Borowie.

Zaczém niebawiąc wyjachałem i oczekiwałem na przyjazd jej; upatrzywszy sobie miejsce, z któregobym mógł dobrze się przypatrzyć.

Tandem przyjachała z JMcią Panią podkomorzyną lubelską.

Obaczyłem (ją) i upodobała mi się tak: żem już nie chciał opuścić téj okazyej.

Spowiadaliśmy się, i wszystko tam się działo należycie. Bośmy wyprowadzili (damy) z kościoła do ka-

---

nieckie. (*Epist. hist. famil. Tom. I. p. 971.*) — Wymawiał król Wierzbowskiego od winy, listem pisanym do stolicy apostolskiéj; ale nie pomogło — a tymczasem umarł.

*) Matkę.

Digitized by Google

retéj. Ja JMć Pannę hrabiankę — a JMć Pan czechowski podkomorzynę. Która nam się ludzko stawiła, i prosiła do siebie do Chwałowic na obiad; bo na tenczas nie było Samego Jegomościéj. Był na komissyéj radomskiej marszałkiem, i tam się bawił.

Odprawiwszy tedy komplement należyty; odjachałem z dobrą nadzieją od JMciéj Paniej podkomorzynej.

(Wymówiła się) z tą tylko racyą: «*że my nie możemy nic w tém sobie postąpić, bez JMciéj Paniéj hrabinej matki, która w Kozangrodku w Litwie zostaje.*» — jednak dość swego affectu pokazali — przy ochocie należytej.

Pojachaliśmy nazad szczęśliwie, i zaraz nie bawiąc do Radomia do JMciéj Pana podkomorzego lubelskiego: prosząc o promocyą do JMciéj Paniej hrabinej. Gdzie mile nas przyjął i nie odmówił.

Potém jachałem do Rzeczniowa.

Tam zabawiwszy przez Wielkonocne święta — z listami wyprawiwszy do JMciéj. Paniej hrabinej do Litwej; pojachałem do Łasku. Tam przysposabiałem sobie powolej: co potrzeba, z ochędóztwa.

Natenczas téż rzemieślnicy wystawili swoją robotę koło Krucyfiksu w pół kościoła.

I tak (tedy) w sobotę świąteczną *) postawiłem (Passyą), *cum omni adornamento*. A że to była najpierwsza restauracya moją, tego *krzyża;* dźwigam téż go *continuo!*

*) Przed Świątkami.

Digitized by Google

Po odpuście zaś Matki Bozkiej *in Julio* *); ruszyłem się, za daniem-znać, do Rzeczniowa: do JMciéj Dobrodziejki.

Tam zastawszy listy od JMciéj Paniej: *z dobrą ochotą i prędkim przyjazdem;*» wyjachałem do Chwałowic, do JMciéj Paniej podkomorzynej lubelskiej, *die 13 Julii.*

Stanąłem tam w dzień ś.-Małgorzatej z JMcią Panią kasztelanową żarnowską i siostrami obiema swemi.

Byli nam radzi. — Jednak że na oba Domy żałoba była; musieliśmy nie tańcować — tylko grać nie zakazywano.

Trochę jednak JMć Pan podkomorzy i dwór jego kwasił się.

Racya tego była: że JMć Pan Ustrzycki, kasztelanic sanocki, kilką dni przed przyjazdem moim (o pannę) traktować począł. I bardzo by podobno byli jemu życzyli: dla swojej lepszej obrywki, *quoad dispositionem mobilium* po ś. p. JMciéj Paniéj sędomierskiej; boby go byli zażyli, jako chcieli. — Jednak Pan Bóg nie dopuścił.

Atoli nie uważając rozjachaliśmy się z dobrą miną. JMć Pan żarnowski do domu — a ja do JMciéj Dobrodziejki.

Tam czekałem na JMć Panią hrabinę; a tymczasem JMć Pani podkomorzyna siostra, miała oko na przyjazd jej — mieszkając tylko dwie mili od Studzianek w Goráju.

---

*) Nawiedzeniu Matki Boskiej — dnia 2 Lipca.

Digitized by Google

Przyjeżdza JMć Pani hrabina do Lublina, a tymczasem daje znać JMć Pani podkomorzyna: abyśmy przyjachali do Goraja.

Nie bawiąc tedy, jachała JMć Dobrodziejka i JMć Pani żarnowska ze mną — i JMć Pan Kochanowski, kasztelan czechowski — i drudzy *amici*.

Zostajemy JMć Panią hrabinę z Litwej powracającą, w Studziankach u JMciéj Pana podkomorzego lubelskiego.

Traktuje JMć Dobrodziejka i JMć Pan czechowski.

Bawimy trzy dni.

Trzymają nas na Rzeczej; atoli pozwalają.

Dobrej myślej *tandem* zkonkludowali.

Deklarowano (nas).

Zmówiny stanęły, i kontrakty spisali.

Wesela czas naznaczyli *die 13 Novembris*.

Wesoło wszystko. — Ochota pańska.

Pierścienie oddali: odemnie JMć Pan czechowski kasztelan — a od JMciéj Damej JMć Pan Borek, kasztelan radomski, i JMć Pan podkomorzy lubelski.

Pojachaliśmy tedy szczęśliwie, oddawszy podarunki damie i wszystkim pannom, i sługom niektórym. — Sami téż odebraliśmy *poduszeczkę* *).

---

*) Zwyczaj dziewic słowiańskich, dawania ulubieńcom poduszeczki (u panien wyższego społeczeństwa widać dawały służebne niewiasty w ich imieniu) w upominku; zaginął zdaje się bezpowrotnie na ziemi polskiej. Jedynie na Białéjrusi są ślady jego w pewnéj grze i śpiewie u ludu prostego, która się «*poduszeczką*» nazywa. Patrzaj: Alexan. Rypiński. «*Białoruś.*» (Paryż. 1840. str. 180—181).

Digitized by Google

Te podarunki kupowałem w Jarosławiu.

Była to szkatuła orzechowa, francuzka. W której różne galanterye filigranowe, perły, na ręce brasslety dyamentowe, wstęgi — *et caetera necessaria* białogłowskie, do ukontentowania ich należące.

JMć Dobrodziejka jachała do domu, a jam się został u JMciéj Paniéj podkomorzynéj w Goraju. Przez którą wyrozumiewaliśmy: jakim trybem chcą tego wesela w Lublinie? — Zrozumiawszy: że to na tak publicznem miejscu; musiałem też myślić o swoim honorze: abym należycie swoją powagę w tém traktował.

Wziąłem tedy z sobą JMć Panią podkomorzynę do Wrocławia — na sprawowanie rzeczy. Tam sprawiwszy co potrzeba, powróciłem do Łasku, abym też dom rozrządził dla przenosin naznaczonych: żeby godnie przyjąć tak zacnego *przyjaciela*.

Stanąwszy w Łasku; zastałem list od JMciéj Pana Ludwika Wierzbowskiego, kasztelana łęczyckiego (z Lublina), który był deputatem z łęczyckiego.

W tej kopercie był i przywilej wyjednany na mnie przez tego kasztelana: na chorąztwo łęczyckie Poniższe.

Sporządziwszy tedy, co należało, w domu — (a już się też czas przybliżał weselny!) ruszyłem się z Łasku do Lublina na czas naznaczony.

Wstąpiłem do Rzeczniowa do JMciéj rodzicielki Która zemną razem się ruszyła, z JMciéj Panną Żarnowską siostrą — JMcią Panem podkomorzym podolskim Lanckorońskim, szwagrem swoim — i z JMcią Panem kasztelanicem Żarnowskim.

Digitized by Google

Stanęliśmy tedy w Lublinie *die 14 Novembris.*

Tam zastaliśmy JMć Panią hrabinę Tarnowską — JMć Pannę hrabiankę — JMciéj Pana podkomorzego lubelskiego i Samą (panią) — Drzewickich (tudzież) JMciéj Pana Bala, podkomorzego sanockiego i tak wiele Ichmościów, stojących w pałacu Lubomierskich, przed jatkami. Którymem oddał wizytę, i podarunki posłał z Wrocławia.

Jak tylko Stanęliśmy w Lublinie, zaraz poczęła grać muzyka na Dobra-noc i Dobry-dzień. — Trwało to cały tydzień.

Salwy palono, po dwadzieścia i cztéry tak na noc — jako i na dzień.

Muzyka OO. Jezuitów grała. Której się dało ośmset Złotych.

Zapowiadano nas przez trzy święta w kollegiacie lubelskiej.

Gdy tedy nastąpił akt weselny, w dzień sobotni wieczorem; wysłałem z Wieńcem JMciéj Pana siestrzeńca Chomentowskiego, kasztelanica żarnowskiego. Z nim jeździł Pan podkomorzy podolski, szwagier mój.

Świec było najmniéj trzysta (na wieńcu); a na krzaku korona należyta z klejnotów. Co ubierała JMć Pani Zamojska, podskarbina Koronna (oraz) i ordynatowa.

Po odprawionych ceremoniach Wieńca; powrócili się nazad do mnie do pałacu JMć PP. sędomierskich zakonnic, Benedyktynek. Który nie daleko był pałacu daniłowiczowskiego, który się onémże dostał.

Digitized by Google

Na to wprowadzenie Wieńca, cały się Generał *) patrzył od OO. Jezuitów; bo tam się na salej odprawował.

Gdy następowała godzina dziesiąta; posłałem wielki krzak rozmarynu przysłanego z Krakowa, którego-śmy wielkościéj wydziwić się nie mogli. Związany był u dołu w kitajce łańcuszkiem szczérozłotym, z zaponą dyamentową.

Nazajutrz w niedzielę rano wstawszy, wyspowiedałem się u OO. Reformatów.

Benedykcyą braliśmy u Karmelitanek Bosych. Którą dawał Ojciec Drzewicki, stryj JMciéj Pana podkomorzego lubelskiego. Po któréj **) panie odprowadziliśmy z kalwakatą do pałacu, i rozjachaliśmy się do swoich stancyi.

Gdy nadchodziła jedenasta godzina, pojachałem do JMciéj Pana marszałka trybunalskiego, którym był natenczas JMć Pan Dąbski, wojewoda brzeski-kujawski — upraszając do ślubu.

Tam tedy — że zaczęto sprawę, którą wlokli do godzinej czwartej po południu; czekać musiałem, aż zeszli.

Tymczasem JMć Pan podkomorzy lubelski z JMcią Panią hrabiną, traktowali z JMcią księdzem officyałem: aby ślub mógł być w pałacu, ponieważ wieczor przybliżał się.

Dała mi tedy znać o tem JMć rodzicielka: że taka była intencya *partis*.

*) Sejmik wojewódzki — *walny* czyli *generalny*.

**) Benedykcyi.

Digitized by Google

Poszedłem tedy do JMciéj księdza officyała, dawszy mu *honorarium:* aby nie pozwalał — *tylko w kościele! Et sic factum.*

Sprawa się tedy skończyła i wziął mnie JMć Pan marszałek do siebie.

Potém zjachali się Ichmość deputaci do niego.

I tak wziął mnie do karetej swojéj; bo żadnym sposobem niepozwolił, aby kalwakata była.

Tak (więc) karetami jachaliśmy na pałac, a potém o godzinie dziewiątej w noc ruszyliśmy się do kościoła, do PP. Karmelitanek «*Conceptionis.*» Tam ślub wzięliśmy, który dawał JMć ksiądz Nieborowski, *vice*-prezydent i kujawski kanonik.

Po ślubie w kawalkacie wróciliśmy się do pałacu.

Tam oracye: oddawania Pannéj przez JMciéj Pana Borka, kasztelana radomskiego — a dziękowania przez JMciéj Pana kasztelana czechowskiego Kochanowskiego, odprawiły się.

Potém poszliśmy do obiadu, gdzie należycie (ochotę) sprawował JMć Pan podkomorzy, kosztem matki żonej mojej, JMciéj Paniej hrabiné Tarnowskiéj.

Tańcowaliśmy do białego dnia; a potem rozjachaliśmy się do stancyi swoich.

In crastino zjachali się wszyscy.

Gdzie według zwyczaja, przed obiadem — przy cukrach; oddawano upominki od różnych Ichmościów, według łaski ich. Potém tańcowano, nim obiad dano.

Po obiedzie rozjachali się niektórzy JMć Panowie trybunalscy; a drudzy do dnia skakali.

Trzeciego dnia były *przenosiny*, które — lubo

Digitized by Google

naznaczono w Łasku, ale odmieniono znowu — jako możność była.

Tak się kontentowało wszystkich Ichmościów: że byli i weseli, i kontenci należycie.

I tak skończyło się, tak *wesele* — jako i *przenosiny* należycie bez wszelkich hałasów, jako to często bywa podczas wesel. Ale i nie dziw, że się spokojnie odprawił akt, kiedy *Kota* *) czuli nad sobą!

Po weselu JMć Pani hrabina Tarnowska pojachała w Podgórze; a jam jachał do Rzeczniowa do matki swojej.

Tam bawiłem szęść niedziel, i święta Narodzenia Pańskiego odprawiliśmy.

W Łasku stanąłem *in vigilia* śś. Trzech Królów. Gdzie nas *solenniter* kapituła Łaska przyjmowała, w chodzących do kościoła w same (święto) Trzech Królów.

Było gości dosyć, i tak cieszyliśmy się z przyjazdu nowego *gościa*.

Annus 1688.

Zmówiny JMciéj Pana Ustrzyckiego, stolnika zakroczymskiego. — Odbieranie Jasienicéj w posagu zatrzymanym. — Wesele JMciéj Pana Ustrzyckiego w Łękach. — Córka pierwsza Katarzyna urodziła się. — JMć Pani hrabina, matka żonej mojej umarła. — Dział między pokrewieństwem żonej, *post fata* matki Jejmościej.

Zostawiwszy Jejmość w Łasku; zbieżałem do Jasienicej, (dla) odbiérania posagu. Na której było

---

*) Trzybunał (Przypisek autora). — Przenośnia i przysłowie, wzięte z téj okoliczności: iż myszy, choćby w najliczniejszéj gromadzie, przecież kota (*niby tyrana swego*) się boją.

Digitized by Google

cztérdziesci tysięcy; a termin przypadał na Konwersyą ś. Pawła.

Jadąc tedy mimo Łęki Wielkie, wstąpiłem do JMciéj Paniej hrabinej, która tam rezydowała. — Zastałem ją w słabościej.

Jednak tego dnia spodziewano się — w konkurrencyej do JMciéj Pannej Franciszki, młodszej córki Jejmościéj, Pana Ustrzyckiego, stolnika zakroczymskiego, na którego oczekiwano z obiadem.

Jakoż wypełniło się; bo przyjachał o trzeciej z południa z JMcią Panem Grabińskim z Czudca.

Jam tedy poznawszy finty uczynione, i że markotno było: żem ja na to trafił; (dla tego i ochota była przerwàna) uczyniłem się (uczestnikiem interesu): jako będąc synem domowym, i traktowałem z rozkazu JMciéj matki i Dobrodziéjki.

Potém widząc, że się zabiérają do kontraktów małżeńskich i z niemi nie chcąc się w to wdawać; odjachałem do Jasienicej, którą natenczas *per arendam* trzymał Pan Wyrykowski.

Tam deklarowała Jejmość na oddawanie Jasienicej i spisanie inwentarza przysłać Pana Pawłowskiego. — Jakoż tak się stało w kilka dni.

Przez te dni *zmowiny* stanęły JMciéj Pana Ustrzyckiego, i kontrakty spisane (zostały). W czem najbardziej adlaborował Pan Pawłowski sługa, który wszystkiém rządził; i na nim się fundowała JMć Pani hrabina i z synami. Ale i cały dwór był przychylny (Ustrzyckiemu), jako w blizkiem sąsiedztwie (mieszka-

Digitized by Google

jącemu). — A umiał się ten JMć Pan Ustrzyki w łaskę wśrubować.

Oddał tedy Pan Pawłowski Jasienicę Z której nie ustąpił Pan Wyrykowski: aż musiałem mu wyliczyć siedm tysięcy — i drugiemu szlachcicowi, co dał na wyprawę, trzy tysiące.

Objąłem tedy dobra według spisanego kontraktu, w czterdziestu tysiącach. Ale jeszcze została na wyderkaf JMć PP. Karmelitanek lubelskich «*Poczęcia Matki Bozkiej*» *florenorum* dwanaście tysięcy, i Księdza plebana cztery tysiące.

Po oddaniu tedy dóbr; Pan Pawłowski odjachał do Lwowa na jarmark ś. Agniészki — na sprawowanie rzeczy na wesele. A ja tymczasem bawiłem się do Mięsopóst, rozporządzając majętność.

Potém wyjachałem do Duklej na kupowanie wina do Łasku. A że się psowała droga; z tamtąd zaraz ruszyłem się prosto do domu.

Mijając Łęki — ponieważ tam wesele odprawowało się JMciéj Pana Ustrzyckiego stólnika; a mię nie proszono na nie, choć tylko trzy mile byłem od Łęk; jednak, że dni zapóstne były; zatrzymałem się pierwszego dnia w Wojaszówce w karczmie naprzeciw Łęckiego dworu — przez rzekę. Posłałem Klębczyńskiego umyślnie, pytając się: jeżelim nię przejachał? dając pochóp: że się tu jeszcze bawię w Podgórzu. Zatrzymała go JMć Pani hrabina, a mnie kazała różnym szukać, prosząc (do siebie). — Ja to widziawszy, zemknąłem do Frysztaka na noc.

Digitized by Google

Tam bawiłem przez poniedziałek i wtorek, a we środę raniuteńko ruszyłem się ku Łasku.

Powrócił Klębczyński i o wszystkiem dał znać należycie: jakie tam było wesele — bez wszystkich zawodów i magnificencyej.

Powróciwszy tedy szczęśliwie na Wielkąnoc do żonej; już znaczniej zastałem ją *gravidam*. Opowiedziwszy Jej wszystkie tranzakcye podgórskie, i rozporządziwszy wszystko na przyszły połóg; wyjachałem do rodzicielki swojej do Rzeczniowa. Którą sprowadziwszy, także i JMć Panią wojewodzinę bracławską — JMć Panią podkomorzynę podolską Rodzoną swoją, i JMciéj Pana Zygmunta Rodzonego swego; stanęliśmy w Łasku przed Wszystkienie Świętymi.

Tandem eodem anno, die 22 Novembris, dał mi Pan Bóg córkę *hora quinta pomeridiana. Quae peracto horarum triginta quatuor tempore, secuta est Agnum Immortalem.*

Katarzyna było jej imię. — *Die 23 Novembris decessit.*

I Jejmość źle się miała.

Potém w tydzień, dano nam znać: że rodzicielka żonej mojej, JMć Pani hrabina Tarnowska *fatis cessit die 14 Septembris,* w sam dzień «ś. Krzyża Znalezienia» — w Kozangrodku. Któréj ciało przywieziono do Lublina, i tam ją pochowano w klasztorze Karmelitek Bosych u «*Poczęcia.*»

Ozdrowiawszy tedy Jejmość po połogu, a święta Narodzenia Pańskiego odprawiwszy; ruszyliśmy się

Digitized by Google

do Lublina z Jejmością matką moją. Która w Rrzeczniowie została, a my jachali w swoją drogę.

Przyjachawszy do Lublina, zastaliśmy JMciéj Pana podkomorzego lubelskiego Drzewickiego. — JMciéj Pana Ustrzyckiego i JMć Panią Samą, i braciej dwu Jejmościéj Piotra i Józefa.

Tam tedy między sobą spisaliśmy ugodę i pomiarkowanie przy Panu podkomorzym.

Jegomość-Pan Ustrzycki wziął Łęki *in obligationem:* póki mu nie oddadzą summej posagowej pięćdziesięciu tysięcy.

Mnie zapisali albo raczej dodali czterdzieści tysięcy do czterdziestu — do Jasienicej.

Pojachał ztąd starszy brat Pan Piotr, do Kozangrodku; a młodszego Pana Józefa jam wziął z sobą do Łasku, a potem do Kalisza oddałem do szkół. Któremu nakładałem na szkoły przez trzy lata, póki się brat starszy nie ożenił.

Annus 1689.

Die 15 Februarii urodziła się córka Teresa.

Wyjachałem potém do Gdańska, na sprawowanie rzeczy dla Jéjmościéj, na wesele królewica JMciéj *).

Powróciwszy zastałem JMć rodzicielkę swoją, która zjachała na połóg żonej mojéj. Która urodziła mi *die*

*) O weselu tém — jako niedoszłem, z margrabianką brandeburską; donosi And. Chry. Załuski. *Epis. hist. fam. (Tom. I. P. 2. epist. LXXXII).*

Digitized by Google

14 Februarii, w dzień ś. Walentego: córkę Teresę Konstancyą *hora de mane septima.* — *Patrini fuerunt*: Matka moja, kasztelanowa wojnicka — z JMcią Panem hrabią Józefem, bratem rodzonym żonej mojej. . . . .
. . . . . .
. . . . . .
. . . . . .
. . . . . (Konicc rękopisu).

Digitized by Google

DRUKIEM F. A. BROCKHAUSA W LIPSKU.

Digitized by Google

A.

WYSZCZEGÓLNIENIE MIEJSCOWOŚCI, O KTÓRYCH W NINIEJSZÉJ KSIĄŻCE JEST WZMIANKA.

A.

Amszterdam str. 152. 153/2. 174/2. 188.
Antwerpia 156. 173.

B.

Batów 85.
Beresteczko 80.
Berlin 186. 187/2.
Białacerkiew 84.
Bledzejów 188.
Błonie 106.
Bochnia 94.
Bolinów 101.
Borów 210.
Borszyn 99.
Bożydar 132. 200.
Brandenburg 186.
Brema 151. 152.
Brody 73.
Brody nad Wartą 121.
Brudnów 101.
Brunświk 176/2. 187.
Bruxella 157. 159. 163. 171. 172.
Brześć litewski 88.
Brzóza 121.
Buczek 168.
Budzynek 99.

C.

Cambray 172.
Chocim 141.
Chojnice 107.
Chrząstów 99.
Chwałowice 211. 212.
Corneille 171.
Częstochowa 97. 109. 122. 134.
Czudec 219.

D.

Dalików 72. 85. 135. 143.
Danków 110.
Delden 174.
Delft 173.
Derden (Mujden?) 174.
Deventer 174.
Dukla 220.

E.

Emden 52/2.

Konnotata.

Digitized by Google

F.

Frankfurt nad Odrą str. 187/3.
Frysztak 220.
Fürstenwalde 187.

G.

Gdańsk 107/4. 146. 148/2. 149. 150/4. 153. 155. 167. 196. 222.
Gentin 186.
Głogów 95.
Głogowa 71.
Gołąb 97. 138.
Góra kalwaryjska 201. 207. 208/3.
Goraj 198. 212. 213. 214.
Gostków 106.
Grodno 162.

H.

Haga 173.
Hamburg 150/2. 151.
Hannower 175.
Helmstedt 176.

J.

Janowice 197. 200.
Janowiec 138.
Jarosław 97. 214.
Jasienica 218. 219/2. 220. 222.
Jasieniec 145.
Jedlińsk 207/3.
Inowrocław 126.

K.

Kalisz 92. 107. 122. 142. 143/2. 144. 189/2. 203/2. 222.
Kumieniec podolski 137. 140.
Kazimirz 94.
Kijów 89.
Kobryń 140.
Kolonia 176.
Konstantynów 77.
Korsuń 76.
Kossów 110.
Kozangrodek 211. 221. 222.
Kraków 78. 85. 93/2. 94/3. 103. 108/2. 109/3. 113. 114. 116. 129/2. 132. 133. 143. 144. 201. 203. 204. 216.
Krzeszów 204.
Krzucz 200.
Kutno 92.

L.

Lachowicze 113.
Laternia 149.
Leźnica 99.
„ Wielka 100.
Limburg 175.
Linów (Głuchów?) 119.
Lipie 103.
Lübek 149. 150.
Lublin 78. 103. 139. 204. 205/2. 206/2. 213. 214/2. 215/2. 221. 222/2.
Lutomiersk 134.
Lwów 88. 97. 98. 103. 116. 118. 140/2. 146. 147. 220.

Ł.

Łask 107. 114. 123. 141. 189/3. 193/2. 198. 200. 202/2. 203. 211. 214/3. 218/3. 220. 221/2. 222.
Łęczyca 80. 87. 91. 92/2. 95/2. 99/3. 104. 106. 122. 125.
Łęgonice 126.
Łęki Wielkie 219. 220/2. 222.
Łopatki 204.
Łowicz 95. 100/2.

M.

Magdeburg 176/2.
Malborg 107.

Digitized by Google

Marchwacz str. 143.
Mątwy 126.
Merecz 74. 119.
Międzychód 188.
Minden 175.
Młodzowa 114.
Mons 158. 172.
Moskwa 120. 123. 200. 201/2.
Mydlniki 201.

N.

Narden 102.
Neudorf 187.
Neudorf (Nowawieś) 188/2.
Notre Dame de Halle 172.
Nowemiasto magdeburskie 186.
Nowemiasto nad Pilicą 126.

O.

Olbórz 92.
Oliwa 146. 150.
Ołobok 142. 167. 189. 196. 203.
Opoczno 93.
Osnabrug 174/2.
Ostrze 119.
Ostrzynia 117.

P.

Pabianice 104.
Pakość 125.
Palczyn 122.
Paryż 158. 161. 162/2. 163. 165/2. 166/2. 168/2. 169. 172/2. 174. 187/2. 188/2.
Parzymiechy 116.
Peina 176.
Peronne 171.
Petit Louvre 171.
Pęplin 148/3. 161. 172.
Piątek 92/2.
Pilawce 84.
Piotrków 73. 104. 110.
Piotrowin 104.
Pniewy 188.
Poddębie 114.
Poddusiacie 119.
Poleszyn 200.
Połock 115.
Pont 171.
Potsdam 187.
Powodów 110.
Poznań 131. 133/2. 187. 188/2. 203/2.
Praga 102/2.
Przedbórz 93.
Przemyśl 108.
Pudłów 95.

R.

Radlin 205. 206.
Radom 211.
Rawa 126.
Rokitna 188.
Roterdam 173.
Roye 171.
Ruszenice 93.
Rzeczniów 136. 144. 145. 189. 193. 196. 198/4. 200. 204. 205/2. 206. 211. 212. 214. 218. 220.
Rzym 126. 130. 133.

S.

Saint-Germain 131. 166.
Sambor 145/2. 148.
Senlis 171.
Sędomierz 144.
Sieniejska Wola 144.
Sieradz 122. 188.
Służew 190. 193.
Smoleńsk 90.
Soignies 172.

Digitized by Google

Sokal str. 80/2.
Solca Wielka 99.
Solec 123.
Spandau 186.
Strigonium 195. 205.
Studzianki 212. 213.
Szadek 71. 73. 88. 112. 122. 124.
Szczecin 91. 109. 150.

T.

Tarnów 94/3. 95.
Teklenburg 174.
Toruń 97. 111. 112. 142.

U.

Ujazdów 104/2.
Uniejów 100/2. 125.
Uście 91.

V.

Valenciennes 159. 162. 172.
Versailles 169.

W.

Warka 97. 207/2. 208. 210.
Warta 122. 198.
Warszawa 73. 79. 85. 86. 88/2. 89. 91. 100. 101/3. 102. 103. 115. 123 124. 129. 130. 131/2. 134/3. 142. 144. 189. 190. 193. 194. 195. 196. 197. 199/2. 200. 207.
Wiedeń 108. 133. 195/2. 205.
Wierzbowa 72. 110.
Wierzbówka 79.
Wilanów 193.
Wilno 74. 117/2. 118. 119/2. 120/2. 121.
Wiśnicz 94.
Włocławek 91.
Wodzim 95.
Wojaszówka 220.
Wojsza (Połonka?) 113.
Wołpa 117.
Wrocław 96. 120. 125. 126. 189. 194. 214. 215.

Z.

Zakroczym 102.
Zamość 80/2. 97/3.
Zbaraż 78.
Zborów 78.

Ż.

Żarnów 93.
Żołte Wody 76.

Digitized by Google

B.

WYSZCZEGÓLNIENIE OSÓB, O KTÓRYCH W NINIEJSZÉJ KSIĄŻCE JEST WZMIANKA.

A.

Aleksander, str. królewicz polski 194.
d'Arquien 146.
Arteński 145.

B.

Bal 215.
Bąkowski 164.
Bedliński 164.
Bidziński 164.
Bieliński 200.
Błeszyński 188.
Boczkowski Adryan 101.
„ ksiądz 197.
Bogatka 164.
Bogdanowicz 203.
Borek 122.
„ kasztelan radomski 213. 217.
Borkowski Stanisław 141.
Bronisz 165.
Brzostowscy 164.
Brzostowski 114.
„ biskup wileński 163.
ułkowski 105.
Butler 111.
Butler, starosta drohicki 164.
Byszewski Piotr 82.

C.

Chlewiński 117.
Chmielnicki Bohdan 76. 78/2. 83. 84. 85. 87. 89. 139.
„ Tymoteusz 85
Chodakowski 137.
Chomętowski Marcin, łowczy sędomiérski 136. 168. 201.
„ Stanisław 141, 215.
Chowański 113/2. 115.
Condé, książę 169. 170.
Czapski 150.
Czarniecka 201.
Czarniecki Stefan 92. 94. 97. 100. 101. 103. 107. 113.
Czartoryska księżna 202.
Czurliński 141.

D.

Daniłowicz 164.

Digitized by Google

Dawison str. 123.
Dąbrowski Chryzostom 99.
Dąbski 216.
Denhoff, wojewoda pomorski 196.
„ , starosta wiślicki 164.
Dębiński 84.
„ , chorąży oświęcimski 164.
Dobrski 79.
Dobrzelowski 168.
Doroszeńko 137.
Drwalewski 104.
Drzewiccy 215.
Drzewicki 216.
„ Adam 139. 206/2. 222.
Duglas 96.
Dzierżek 198.

E.

Eleonora, cesarzowa 155.
„ królowa polska 133. 143.

F.

Filip, król hiszpański 165.
Firlejówna 204.

G.

Gąsiewski 43. 90. 117.
Gębicka 87.
„ Zofia Benedykta, księni ołobocka 142. 167. 189.
Gębicki 124.
Giełgud 197.
Gliński 164.
Gniński 200.
Gomoliński Piotr 204. 209.
Gonzaga Ludowika, królowa polska 73. 110. 124. 129.
Górnicki 117.
Grabiński 219.
Grani 175.
Grudziński 92. 130. 133.
„ Stefan, podstoli Koronny 130.
Grudziński, wojewodzic rawski 134.
Grzymułtowski 125. 201.

H.

Hlebowicz 114.
Hussejn basza 141.

J.

Jabłonowski 147.
Jan Kazimirz, król polski 77. 78. 80. 86. 92. 96. 98. 100. 103. 106. 107/2. 108. 111. 112—160.
Janiszewski 203. 204.
Jasiński 87.
Innocenty X., papiéż 72.
Iwański 79.

K.

Kalinowski Marcin 76, 85.
„ II, starosta bracławski 96.
Kałowska Dorota 115.
Karol X., król szwedzki 102. 108.
„ , królewicz polski 77.
Karpiński 143.
Kazanowski Adam 81.
Kącki 164.
Kiedrzyński 193.
Klębczyński 220. 221.
Kochanowski, kasztelan czechowski 163. 213. 217.
„ kasztelanic 164.
Koniecpolski 77.
„ Stanisław 73.
Koryciński 87.
„ , ksiądz 163, 166. 167.

Digitized by Google

Kos str. 142. 160. 200.
Kosowska 71.
Kotowski 118.
Krzycki 188.
Kuryłowicz 148. 152. 154. 156. 161. 172.

L.

Lanckoroński 90. 92. 93. 101.
„ Hieronim, podkomorzy podolski 196 214.
„ Przecław 205.
Leiten-Nauperius 187.
Leszczyńska 200.
Leszczyński Bogusław 108.
„ Jan 91.
„ Wacław 101.
„ wojewodzic podlaski 164.
Lipnicki 118.
Lubomierski Jérzy 100. 108. 114. 120. 122/4. 125/5. 126.
„ wojewodzic krakowski 164.
Ludinghausen 152.
„ Petronella 121.
„ , jezuita 156.
Ludwik, książę brandeburski 187.

Ł.

Łącki 165.
Łubieński Maciéj 77.

M.

Maczowski 144.
Malisz, rektor kollegium kaliskiego 141.
Małachowski, biskup krakowski 162.
„ , wejewoda poznański, 164.
Maszkowscy 82.
Maternia 174. 203.
Mazurkiewicz 145.
Meklemburgski książę 78.
Meller 97.
Męcińscy 163.
Męciński 164.
„ , podkomorzy wieluński 164. 197.
Mietelscy 189.
Mietelski 193.
Miłoszewski 83.
Mniszek 205.
Mollo 155, 174.
Morsztyn 163. 165.
Motworowski 106.
Mycielski 210.
Myszkowski 165.

N.

Nadarzyński 206.
Nadolska Anna 114.
Nieborowski 217.
Niecewicz 203.
Niemirycz 176.
Niewiarowski 118.
Nowoszyński 117. 118.

O.

Olizar 132.
Olszowski Andrzéj 133. 143.
Opaliński 92.
„ II., 126.
„ , opat bledzejowski 188.
„ , starosta szremski 165.
d'Orléans 165.
Orzechowski 174.
Ossoliński 81.
Ostroróg 77.
Oxensztyerna 98.

Digitized by Google

P.

Pac str. 125. 140.
Paprocki 193.
Pawłowski 219/2. 220/2.
Piegłowski 164.
Pignatelli nuncyusz 130.
Pikarski 123.
Piotrowska Ginwiłłówna Katarzyna 71. 110.
„ Ludinghausenówna Konstancya 120.
Połubieński 102. 122.
Potocki I. 76. 82. 84/2.
„ II. 76.
„ III. 90. 114. 125.
„ Michał, wojewodzic krakowski 203.
Prażmowski 124. 131.
Przyjemski 190.
Psojecki 165.

R.

Radziejowski Hieronim, 86. 87.
Radziwiłł I. 130.
„ II. 90.
„ Janusz 86.
Radziwiłłówna 106.
Rakocy 108.
Rodzicki Stanisław 131.
Rogawski 82.
„ , syn 189.
Rothkirch 187.
Różycki 141.

S.

Sapieha 24. 113.
„ , koniuszy Wiel. Ks. lit. 162.
„ , opat paradyzki 164. 168.
Sarbiewski 114.
Sarnowska Zofia, chorążanka łęczycka 135.
Sarnowski Stefan, podkomorzy łęczycki 136.
Sielski 203.
„ Alexander 86. 93.
Sieniawski 147.
Skarszewski Jan 131. 144. 147. 198. 201.
„ Stanisław 130. 131. 133. 194.
Skoraszewski 148.
Ślesiński 83.
Sławuta 165. 168. 172. 174. 187.
Słończewski 79.
Sobieski Jan (III.) 138. 140. 142. 160. 165. 194. 195.
Sokoliński 117.
Sokolnicki 164. 188.
Sokołowski Adryan 82.
„ Remigian 82.
Stachnicki Jan 111.
Stokowscy 82.
Świderski Samuel 116. 121.
Święcicki opat trzemeszyński 197. 201.
„ Wojciech 130.
Szaszkiewicz 135.
Szczawińska 197.
Szeremet 113.
Szwejkowska Zofia 204.

T.

Tarnowska Franciszka, hrabianka 219.
„ Urszula 203.
„ hrabina 215. 217. 218. 221.
Tarnowski Józef 222. 223.
„ Piotr 222.
Tetwin 195.
Tłuczyński 145.
Tork 161. 163.

Digitized by Google

Trzebicki, biskup krakowski str. 139.
Trzeciak 164.
Trzemeski 165.

U.

Unrug 187. 188.
Unrugowie 163. 164.
Urban VIII., papież 72.
Ustrzycki 122.
„ , stolnik zakroczymski 212. 219/2. 220. 222.

W.

Walewski Marcin 168.-204.
Warszycki 125.
Wąsowski 164.
Wejer 187.
Wężyk, starosta sieradzki 141.
Wielopolski 146. 163.
Wierc 109.
Wierzbicki 206. 207.
Wierzbowska Anna I., 78. 136.
„ „ II., 112. 119.
„ Dorota 71.
„ Ewa 71.
„ Helena 116. 122. 141. 167. 196.
„ Jadwiga 71.
„ Katarzyna 221.
„ Ludowika Klara 124. 144. 196.
„ Teresa 114.
„ Teresa Konstancya 223.
Wierzbowski Adryan 79.
„ Andrzéj I., 72.
„ „ II., 72.
„ Chryzostom 85.
„ Hieronim I., 76. 82. 95. 114. 120. 123.
Wierzbowski Hieronim II., 77. 116. 126. 130. 135/2.
„ Ludwik, kasztelan łęczycki 214.
„ Łukasz 71/2. 72/2. 80. 85. 89. 93. 95. 104/3. 106. 115. 120.
„ Michał I., 72/2.
„ „ II., 143.
Wierzbowski Mikołaj 71.
„ Stanisław 72. 120. 135.
„ Stefan, biskup poznański 116. 119. 129. 130. 136.
„ stolnik dobrzyński 197.
„ Władysław 80. 102.
„ Wojciech 73.
„ Zygmunt I., 77. 88.
„ „ II., 120. 126. 133. 197. 221.
Winkler 202.
Winnicki 208.
Wiśniowiecki Dymitr 107.
„ Jeremiasz 78. 82. 84.
„ Michał, król polski 132. 138. 139. 142. 144. 160.
Witemberg 98. 102.
Witowska 203.
Władysław IV., król polski 73/2. 74. 78. 129.
Wołczyński 148.
Wołk 147.
Wolff Aleksander, opat pępliński 145. 147. 152.
„ Otto 187.
„ , starosta feliński 137.
Wolffowa 148. 154. 188.
Wolffówna Marya 142.
Wyrykowski 219. 220.
Wyżycki 64.

Digitized by Google

Z.

Zalescy str. 95.
Załuski Hieronim 136. 164.
Zamojska ordynatowa 215.
Zapolski Ignacy Franciszek 144.
Zasławski Dominik, książę 77.
Zawada 165.
Zawadzki, kanonik łaski 141.

Ż.

Żeromski 117.
Żółwiński 145.

Digitized by Google

Digitized by Google

Digitized by Google

Digitized by Google

Digitized by Google

Digitized by Google

Digitized by Google

3 2044 036 447 126

Digitized by Google